

PROTOKÓŁ Nr III/15
z III sesji Sejmiku Województwa Lubuskiego
kadencji 2014-2018
2 lutego 2015 roku, godz. 11:00

Sala Kolumnowa w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego
w Zielonej Górze.

Do punktu 1.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, zgodnie z zaproszeniem i porządkiem otwieram III zwyczajną sesję Sejmiku Województwa Lubuskiego kadencji 2014 – 2018. Pozwólcie, że zanim przejdziemy do obradowania, odniesiemy się do tragicznej śmierci Księdza Prałata Witolda Andrzejewskiego. Pana Przewodniczącego Surmacza proszę o wspomnienie postaci Honorowego Obywatela Województwa Lubuskiego.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Marek Tomasz Surmacz: Ksiądz Witold Andrzejewski, urodzony 5 kwietnia 1940 roku w Kownie, zmarł 30 stycznia tego roku w Gorzowie. Syn Witolda i Jadwigi Andrzejewskich, z domu Kożuchowskiej. Ksiądz Prałat Witold Andrzejewski w środowisku Lubuszan, ale także w krajowych i polonijnych oraz zagranicznych gremiach tradycji i pamięci opozycji lat 80-tych w Polsce, zwany jest Pielgrzymem Niepodległości. Witold Andrzejewski zasłużył się w sposób wybitny poprzez swoje szczególne włączenie się w sprawy niepodległości Polski. Jego działalność duszpasterska, edukacyjna, pedagogiczna, pozwoliła wychować kilka pokoleń młodych Polaków na patriotów zdolnych wziąć odpowiedzialność za losy państwa i za losy środowisk, w których żyją. Postawa patriotyczna Księdza Prałata Witolda Andrzejewskiego, Prałata Honorowego Jego Świątobliwości Papieża Benedykta XVI oraz służba kapłańska spowodowała, że jest dzisiaj wzorem prawdziwości, wiarygodności, autorytetem. Swoje życie w Gorzowie zaczynał jako aktor w gorzowskim teatrze, prowadzonym wówczas przez wybitnych ludzi polskiego teatru: Irenę i Tadeusza Byrskich. Pani Irena Byrska wspominając tamten okres mawiała: „To był taki teatr, że w tych zawitych czasach potrafił spośród swoich aktorów wychować kapłana”. Była tu mowa o Witoldzie Andrzejewskim,

który przygotowując spektakl „Jaskinia filozofów” i „Drugi pokój” współpracował ze Zbigniewem Herbertem. Zagrał w ponad 50-ciu sztukach teatralnych. W roku 1966 zrezygnował z aktorstwa i wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Gorzowskiej w Paradyżu. Po 6 latach studiów, 18 czerwca 1972 roku otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa gorzowskiego, Sługi Bożego Księdza Wilhelma Pluty. Przez pierwszych 7 lat był wikariuszem parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Gorzowie, organizując ośrodek duszpasterstwa akademickiego. Ksiądz Witold Andrzejewski współpracował z Ruchem Andrzeja Czumy i Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela (ROPCIO) oraz z Ruchem Młodej Polski skupionym wokół Aleksandra Halla, z Markiem Jurkiem, Piotrem Miereckim i Krzysztofem Nowakiem z Gorzowa. Od roku 1980 był ściśle związany z NSZZ „Solidarność”. 13 grudnia 1981 roku odczytał z ambony gorzowskiej Katedry list protestacyjny do władz politycznych i wojskowych podpisany przez wszystkich księży katolickich, proboszczów miasta Gorzowa, potępiający stan wojenny. Od 13 grudnia 1981 roku ukrywał w swoim mieszkaniu sztandar gorzowskiej „Solidarności”, chroniąc go przed aresztowaniem. Po pacyfikacji Zakładów Mechanicznych „Ursus” przesłuchiwany w prokuraturze i szykanowany. W latach 1982-1989 odprawiał w gorzowskiej Katedrze msze św. za ojczyznę i w intencji prześladowanych za działalność niepodległościową. W tym czasie jego patriotycznych kazań słuchały tysiące ludzi. Współdziałał z podziemiem „Solidarności”, wspierał rodziny skazanych, internowanych, więzionych. Odwiedzał, udzielał mieszkańcom Gorzowa wsparcia duchowego i materialnego. Od roku 1980 był kapelanem „Solidarności” regionu Gorzów Wielkopolski oraz duszpasterzem ludzi pracy. Był także kapelanem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej i Policji. Ksiądz Prałat Witold Andrzejewski był cenionym w kraju rekolekcjonistą. Jego 40-letnie bogate doświadczenie kapłańskie oraz patriotyczne, autentyczne zaangażowanie w sprawy naszego kraju, także ofiara życia jego ojca, który został zamordowany w Katyniu, stawiają go jako wzór do naśladowania dla naszej młodzieży i pokoleń na przyszłość. Ksiądz Witold Andrzejewski zasługuje na szczególny wyraz wdzięczności za poświęcenie swojego życia mieszkańcom naszego regionu, Polsce i Polakom.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, bardzo proszę wszystkich zebranych o powstanie. Bardzo proszę, byśmy chwilą ciszy w ten sposób uczcili, dali dowód naszej więzi ze zmarłym Księdzem Prałatem Witoldem Andrzejewskim. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego wita zaproszonych gości, a następnie wręcza wiązanekę kwiatów nowowybranej Wojewodzie Pani Katarzynie Osos.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, przystępujemy do merytorycznej części obrad. Na 30 radnych, jak zostało to wcześniej powiedziane, jest 29 obecnych, wobec czego Sejmik jest władny do podejmowania prawomocnych uchwał. Jednocześnie informuję, że protokół z II sesji Sejmiku został umieszczony na stronie internetowej www.sejmik.lubuskie.pl, jest wyłożony na stoliku Biura Sejmiku. Protokół przyjmujemy w końcowej części obrad. Szanowni Państwo, jeszcze takie przypomnienie, bo jesteśmy cały czas w takim okresie trochę edukacji z racji nowej kadencji, że dysponujecie Państwo urządzeniami do głosowania. Głos jest oddany, gdy lampka przy słowie „głosuj” zgaśnie. Proszę o kontrolowanie tego systemu. Wprowadzamy system, który będzie uczytelniał nasze głosowania i bardzo prosimy by kontrolować to, że wówczas kiedy ta zielona lampka zgaśnie to jest dowód na to, że głos został oddany. Szanowni Państwo, program ten do głosowania został udoskonalony na Państwa prośbę i będziemy mieli wyświetlone miejsca do głosowania i numery identyfikacyjne. Przypominam, że każdy z Państwa ma tutaj z tej strony swój numer identyfikacyjny urządzenia do głosowania i zgodnie z nim będziemy mogli stwierdzić, czy głos został oddany by nie było tych wątpliwości, które pojawiły się podczas jednej z poprzednich sesji. Także w trakcie głosowania będziemy mogli zapoznać się z tym systemem wprost i mam nadzieję, że on trochę usprawni nasze obrady. Szanowni Państwo, został Państwu dostarczony porządek obrad i chciałbym zadać pytanie - czy do tego porządku obrad ktoś z Państwa wnosi jakieś uwagi? Pan Radny, Przewodniczący Wołowicz.

Lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Lista obecności zaproszonych gości stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Radny Województwa Lubuskiego Franiczek Wołowicz: Dziękuję bardzo. Wprawdzie, jak zrozumiałem, Pan Przewodniczący w części wstępnej powiedział to, ponieważ w imieniu Klubu mam przygotowany wniosek o rozszerzenie dzisiejszych obrad właśnie o punkt dotyczący sytuacji w Szpitalu Wojewódzkim, w kontekście odwołania Dyrektora Taborskiego. Jak rozumiem, za tydzień będzie to w oficjalnym porządku obrad sesji?

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Tak.

Radny Województwa Lubuskiego Franiczek Wołowicz: Jeżeli tak, to ja tego wniosku dzisiaj nie składam. Dziękuję

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Tak, potwierdzam. Sprawa jest na tyle ważna, byśmy nad nią obradowali w sytuacji, kiedy mamy tutaj też pełną jasność co do strony odwoławczej i prosiłbym o uwzględnienie tego. Pan Radny Zbigniew Kościk.

Radny Województwa Lubuskiego Zbigniew Kościk: Nie widzę żadnych przeszkód, żeby ten punkt pojawił się na dzisiejszej sesji. W imieniu Klubu Radnych PiS wnoszę o to. Jakies dokumenty krążą nam na meilach, prawda. Stanowiska, to Związków, a to Pani Marszałek. Szanowni Państwo, to jest stosunkowo, to jest bardzo istotna sprawa i myślę, że obecność przedstawicieli chyba największego pracodawcy na Ziemi Lubuskiej, członków Związków Zawodowych Szpitala Wojewódzkiego pokazuje, że chcą tych informacji uzyskać dzisiaj, bo przecież nie przyszli na punkt „Plan gospodarki odpadami” na przykład. Więc dlaczego mamy czekać do 9-go jak mamy strony i możemy jako radni przysłuchać się. Także w imieniu Klubu wnoszę o wprowadzenie tego punktu, wysłuchanie stanowiska Zarządu, ale także umożliwienie wystąpień przedstawicielom Związków Zawodowych, ewentualnie, jeżeli jest zainteresowany na dzisiejszej sesji. I druga propozycja związana z dzisiejszym porządkiem obrad. Panie Przewodniczący, w dzisiejszym porządku obrad nie widzę punktu „Interpelacje, zapytania” i „Sprawozdanie z działalności Zarządu w okresie międzysesyjnym”. Ja przypominam, że obowiązuje nas ten dosyć koślawy, ale jednak obowiązuje Statut Województwa Lubuskiego. Tam jest artykuł chyba 23 i używa się określenia „w każdej sesji zwyczajnej” powinny te punkty znajdować się. To jest swoisty imperatyw. Nie uciekajmy od tego, bo Panie Przewodniczący, jak Pan zapewne pamięta, Klub Radnych PiS wielokrotnie borykał się z tym problemem braku interpelacji i zapytań w poprzedniej kadencji, ale zaczynamy tęsknić za Tomkiem Możejko, który chociaż na ostatnie punkty ale jednak ten punkt wprowadzał, prawda? A dzisiaj, w dzisiejszej sesji, w ogóle nie ma tego punktu. Bardzo proszę o wprowadzenie tych dwóch punktów: „Sprawozdanie Zarządu z działalności w okresie międzysesyjnym” i „Interpelacje oraz zapytania”, bo jest to zwyczajna sesja i w taki sposób określa ją Statut Województwa Lubuskiego. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Nie jestem w stanie niczym zahamować Pana tęsknot za Tomaszem Możejko zwłaszcza, że Tomasz Możejko siedzi na tej sali więc proszę realizować w każdej formie, jaka ona jest dla Pana stosowna. Natomiast, chciałem jeszcze raz spokojnie wytłumaczyć, że ta sesja na Państwa prośbę ma trochę nowy charakter. Podejmujemy dwa ważne problemy tego województwa. Są tutaj na sali zaproszeni goście z zewnątrz. Chcemy, żeby Sejmik stał się areną podejmowania ważnych spraw. W związku z tym, że sesje odbywają się jedna po drugiej w ciągu tygodnia, rozmawiałem z klubami i może rzeczywiście z Panem Radnym Kościkiem nie rozmawiałem. Rozmawiałem z klubami, by uszanować to i interpelacje odbyć

w normalnym trybie na sesji 9-go. Bardzo prosiłbym o przyjęcie tego. Pamiętajmy o tym. Prośba jest kierowana do Państwa, że rzeczywiście, jeżeli będziemy chcieli, by sprawy merytoryczne miały główną siłę przekazu z tej sesji to rzeczywiście nie próbujmy jej tłamsić siłą interpelacji. Ja wiem, że zawsze jest taka pokusa, ale bardzo bym prosił o zrozumienie. Tak samo, ze zrozumieniem, podeszła Pani Marszałek i się zgodziła z tym, by „Informacje o pracach Zarządu” przenieść na 9-go. Proszę o zrozumienie. Natomiast, jeżeli chodzi. Ja skończę. Ja widzę, że Pan podnosi rękę Panie Radny Paluch. Ja się spotkałem w piątek z przewodniczącymi Związków Zawodowych w Szpitalu Wojewódzkim w Zielonej Górze. Spotkałem się z Panem Dyrektorem Taborskim. Dzisiaj rozmawiałem jeszcze z Panem Dyrektorem Taborskim i mówiłem o tym, że sprawa jest na tyle ważna i jednak nie jestem przekonany by wszystkie rzeczy, które są ważne, a dotyczące procesu odwołania, były nam dzisiaj znane. 9 luty, a więc za tydzień, jest wystarczająco dobrym czasem byśmy ten temat na tej sesji podjęli z pełną powagą problemu, bo mamy świadomość znaczenia Szpitala Wojewódzkiego w Zielonej Górze i w związku z tym taką propozycję przedkładałem i Związkom Zawodowym i Panu Taborskiemu. Również osobie, która w imieniu Związków Zawodowych została upoważniona do przedstawiania ich stanowiska. W związku z tym bardzo prosiłbym o zrozumienie Radnych i wyrażenie zgody, by w dniu 9-go, nawet wówczas, za tydzień na początku ten temat, w czasie obrad, podjąć. Pani Marszałek, a potem Pan Radny Paluch.

Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Anna Polak: Bardzo dziękuję. Panie Przewodniczący. Dostojni Parlamentarzyści. Szanowni Radni. Drodzy Goście. Ja mam taką propozycję dla Klubu Radnych PiS, pewien kompromis. Jeżeli chodzi o „Interpelacje”, „Informacje z prac Zarządu”, umówmy się za tydzień. Natomiast, sprawę Szpitala proponuję jednak podjąć dzisiaj, ponieważ jesteśmy przygotowani. Nie ma żadnych wątpliwości co do oceny prawnej tej sytuacji. Przepis jest bezwzględny i niedopuszczający żadnych odstępstw. Ja również spotkałam się w tej sprawie z szefami wszystkich związków zawodowych. Poinformowałam, tak samo jak Pan Przewodniczący. Myślę, że skoro są tutaj obecni to nie wypada odkładać tego tematu za tydzień. Jesteśmy gotowi, żeby poinformować. Przekazać opinie prawne. W naszej dyspozycji są już 3 opinie prawne, tak żeby rozwiązać wszelkie wątpliwości i spokojnie pracować. W szpitalu nie ma żadnego zagrożenia. Myślę, że takie czekanie jeszcze przez tydzień byłoby bardzo niekorzystne. Także ja proponuję taki kompromis - „Interpelacje” i „Informacje z prac Zarządu” za tydzień, a dzisiaj przedstawimy informację na temat warunków prawnych rozwiązania kontraktu z Panem Dyrektorem Taborskim. Jest to informacja, która przez tydzień budzi wiele emocji. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Niby Przewodniczący ma przewodzić, ale jeszcze Pan Radny Paluch.

Radny Województwa Lubuskiego Robert Jarosław Paluch: Chcę się odnieść. Przesunięcie dzisiejszej sesji nie wynikało, bynajmniej z rozmowy, którą ześmy przeprowadzili, z tego, że nie będzie punktu „Interpelacje i zapytania”. Tak jak mój przedmówca powiedział, ten punkt jest obligatoryjny – statutowy. Myślę, że w obecności naszego nadzoru dzisiaj, w debiucie jakby Pani Wojewody, dobrze by było gdyby widziała jednak, że prace Sejmiku przebiegają w sposób staranny, że tak powiem *lege artis*, czyli krótko mówiąc, nie łamiemy tu prawa, nie łamiemy Statutu, który *de facto* też przechodził w jakimś zakresie przez nadzór wojewody. Myślę, że tutaj trzeba dochować staranności i w tym punkcie. Panie Przewodniczący, nie umawialiśmy się, że to będzie punkt bez interpelacji i zapytań. Przesuwalimy tylko termin z jednego, zasadniczego powodu. A mianowicie z takiego powodu, że firmy, które chcą, jak mówią, lokalizować swoje inwestycje bądź mają zamiar taki, w województwie lubuskim. Mówimy to u firmach miedziowych, Miedzi Copper i KGHM Polska Miedź, nie było możliwości dyskusji tydzień temu i w związku z tym ta dyskusja miała się przesunąć na dzień dzisiejszy. To był jedyny i główny powód przesunięcia dzisiejszej sesji, a żaden inny. Więc dziękuję Pani Marszałek za wyjście tutaj i chciałbym, żeby ten punkt, o którym Pani wspominała jak najszybciej czyli od razu bo nie ma co przeciągać ludzi. Pewnie część też pracuje a punkt „Interpelacje i zapytania” po prostu umieścić w porządku obrad. Jeśli Pan Przewodniczący tego nie zrobi to, to jest wniosek formalny Klubu PiS do przegłosowania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Panie Radny, mamy wątpliwość, czy Pan Radny powinien brać udział w dzisiejszych obradach z racji złożenia rezygnacji.

Radny Województwa Lubuskiego Robert Jarosław Paluch: Odpowiadam Panu Przewodniczącemu. Dowiadywałem się w Biurze Sejmiku. Okazuje się, że jestem jeszcze Radnym do momentu, kiedy Państwo nie podejmiecie uchwały. Ta sprawa została dokładnie sprawdzona. Inny tryb jest powoływania i inny tryb jest jakby wyboru do organu wykonawczego. Więc jeszcze parę godzin mogę się nacieszyć funkcją Przewodniczącego Klubu i Radnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dobrze. Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo, Sejmik podjął uchwałę przyjmującą plan posiedzeń na rok 2015. W tym planie była również sesja, której przedmiotem są dzisiejsze obrady. W tym planie i uchwale, którą Sejmik podjął nie było punktu „Informacje i zapytania radnych”. Także jeżeli już zwracamy uwagę na ten

formalizm..., prosiłbym jednak o zrozumienie i nie toczenie tego sporu. Raz jeszcze przypominam, że Radni Sejmiku i Sejmik jest jednak areną, w której pokazujemy ludziom na zewnątrz w jaki sposób obradujemy w ważnych sprawach. Zwracam uwagę, że ta sesja odbywa się na mój osobisty wniosek, by podjąć dwie kwestie kluczowe dla województwa lubuskiego a więc kwestię dotyczącą przyszłości wydobywania miedzi i powołania Akademii Gorzowskiej. Ta sesja była nieplanowana, prosiłem tylko o to byśmy w ten sposób zwrócili uwagę na kwestie merytoryczne i dlatego ona się odbywa dzisiaj. Miała być zorganizowana 26 stycznia. Na wniosek zainteresowanych została przesunięta na dzisiaj i raz jeszcze chciałbym o to prosić by zrozumieć tą specyficzną sytuację. Natomiast, padły formalne wnioski, jeszcze jakiś jeden formalny wniosek Pan Radny Kościk chciał.

Radny Województwa Lubuskiego Zbigniew Kościk: Tak. Ja, jeśli Pan Przewodniczący w taki sposób uzasadnia, że jakby ta sesja dzisiejsza ma być w tym punkcie taka kulawa dosyć. No mamy na sali Panią radcę. Możemy wysłuchać opinii specjalisty w tej kwestii czy to Przewodniczący może dowolnie interpretować sobie Statut, czy jednak on w tej literze musi być obligatoryjnie wykonywany. Dziękuję. Przypominam o wniosku formalnym Klubu Radnych.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Tak jest. Pan Radny Marcinkiewicz.

Radny Województwa Lubuskiego Mirosław Marcinkiewicz: Panie Przewodniczący, chciałbym pomóc troszeczkę. Jeżeli mamy problem z tym porządkiem obrad i tutaj w ogóle z tym, czy kolega Paluch jest Radnym, czy nie, to może proponuję w punkcie 3 przyjmijmy po prostu wygaśnięcie mandatu i wtedy nie będzie problemu. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo, zostały złożone tutaj dwa wnioski, to znaczy dwa jak gdyby zgodne wnioski - Klubu SLD i Pani Marszałek, żeby sprawę dotyczącą odwołania Dyrektora Taborskiego odbyć dzisiaj. Pan Przewodniczący Wołowicz wnioskował, jak rozumiem popiera Pan wniosek? Czyli PiS przejął ten wniosek. Rozumiem, że rozpatrzemy też kwestię dotyczącą interpelacji i zapytań – włączenia do porządku dzisiejszych obrad „Interpelacji i zapytań”. A zatem, w tej kolejności poddaję. Z tym, że tu prośba jest taka, byśmy sprawę dotyczącą odwołania Pana Dyrektora Taborskiego, tego punktu, odbyli po tych punktach dotyczących wydobywania miedzi i Akademii Gorzowskiej ze względu na gości z zewnątrz, którzy specjalnie zostali zaproszeni na dzisiejsze obrady. Czy Pan Radny Marcinkiewicz podtrzymuje ten wniosek o przyspieszenie tego punktu?

Radny Województwa Lubuskiego Mirosław Marcinkiewicz: Oczywiście. Sądzę, że tak. To zasadne.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Tak, czy nie?

Radny Województwa Lubuskiego Mirosław Marcinkiewicz: Tak, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dobrze. Szanowni Państwo, wobec tego, w tej kolejności będziemy rozpatrywali punkty rozszerzenia porządku obrad. Pierwszy wniosek, dotyczący włączenia sprawy.

Radny Województwa Lubuskiego Robert Jarosław Paluch: Panie Przewodniczący, ja tylko w kwestii formalnej. Chcę Pana Marcinkiewicza, chociaż tak ładnie się bardzo zachowywał na Komisji Budżetu i dziękował za tą wieloletnią współpracę, powiedzieć, że mój mandat wygaśnie w momencie uprawomocnienia się uchwały, więc to, że ona zostanie podjęta czy to będzie 4, czy 7, czy 9 punkt jest sprawą wtórną. Myślę, że Pan Przewodniczący w tej kwestii da mi możliwość 2-3 głosów powiedzenia i podziękowania Państwu, więc myślę, że to i tak nie ma znaczenia, bo mandat wygasa w momencie uprawomocnienia uchwały. Taka jest opinia nadzoru wojewody, więc szyc jest sprawą wtórną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Wnioski zostały formalnie złożone i w tej kolejności je rozpatrujemy. Zatem w pierwszej kolejności poddaję pod głosowanie wniosek o włączenie do porządku dzisiejszej sesji... Ja mam tego świadomość, kiedy się to uprawomocnia, natomiast jest jakiś przywilej Przewodniczącego, że może udzielać głosu w takim momencie jak uznaje za stosowne, natomiast mam świadomość też odpowiedzialności radnego, który złożył rezygnację. W jakich kwestiach zabiera głos, w których głosowaniach jak uczestniczy. Więc to nie jest odpowiedzialność tylko na Przewodniczącym Sejmiku, tylko na każdym radnym. W pierwszej kolejności poddaję pod głosowanie wniosek Klubu Radnych PiS o rozszerzenie porządku w sprawie sytuacji w Szpitalu Wojewódzkim. I tutaj poparty przez Panią Marszałek Elżbietę Polak. Kto z Państwa Radnych jest za tym by ten punkt włączyć po sprawach dotyczących miedzi i Akademii Gorzowskiej. Kto z Państwa jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Za głosowało 29 radnych. Nikt nie był przeciw. Nikt nie wstrzymał się od głosu, a zatem ten punkt został włączony do porządku obrad.

Wynik głosowania stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, w następnej kolejności podaję pod głosowanie wniosek Radnego Zbigniewa Kościka o rozszerzenie porządku o punkt 4d – „Wnioski, interpelacje” w dniu dzisiejszym. Kto z Państwa jest za, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku „za”. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu?

Głosowało 28 radnych.

Za 20, przeciw 7, wstrzymał się 1.

Zatem ten punkt zostanie włączony.

Pani Marszałek zrezygnowała z „Informacji o pracach Zarządu” i teraz jest jeszcze wniosek Pana Radnego Mirosława Marcinkiewicza. Rozumiem, że on został formalnie złożony? Tak?

Wynik głosowania stanowi załącznik nr 4 do protokołu.

Radny Województwa Lubuskiego Mirosław Marcinkiewicz: Po raz trzeci mówię, że tak, Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Tak. Chodzi tylko o kwestię edycyjną. Przypominam, że to będzie dotyczyło zmiany kolejności punktów, ponieważ ten punkt jest w punkcie 7 dzisiejszych obrad. Przystępujemy do wniosku Radnego Mirosława Marcinkiewicza o zmianę kolejności rozpatrywania punktów, z punktu 7 na punkt 3a. Kto z Państwa Radnych jest za przyjęciem tego wniosku, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku zielonego. Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku czerwonego. Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku niebieskiego. Głosowało 29 radnych.

Za 19, przeciw 6, wstrzymało się 4.

Wynik głosowania stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Jeszcze wprowadzamy rozszerzenie porządku obrad o punkty 5a, 5b. Bardzo proszę o głosowanie nad rozszerzeniem porządku obrad o punkt - Podjęcie uchwały w sprawie dokonania zmian uchwały budżetowej na rok 2015. Kto z Państwa Radnych jest za, proszę o naciśnięcie przycisku zielonego. Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku czerwonego. Kto się wstrzymał, przycisku niebieskiego.

Głosowało 29 radnych. Wszyscy byli za przyjęciem tego punktu.

Wynik głosowania stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Proszę o rozszerzenie porządku o głosowanie nad rozszerzeniem porządku obrad o punkt 5b - Podjęcie uchwały w sprawie

dokonania zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej na lata 2015-2029” - druk 36/15. Kto z Państwa Radnych jest za, proszę o naciśnięcie przycisku zielonego. Kto jest przeciw, przycisk czerwony. Kto się wstrzymał, przycisk niebieski.

Oddano 29 głosów.

Za 29, przeciw 0, wstrzymało się 0.

A zatem ten punkt został przyjęty.

Wynik głosowania stanowi załącznik nr 7 do protokołu.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, zatem przystępujemy jeszcze do wycofania z porządku obrad punktu 6 - Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie wykonania Planu gospodarki odpadami, na wniosek Zarządu. Kto z Państwa jest za wycofaniem z porządku obrad tego punktu, proszę o naciśnięcie przycisku zielonego i podniesienie ręki. Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku czerwonego i podniesienie ręki. Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku niebieskiego.

Oddano 29 głosów.

Za 27, przeciw 0, wstrzymało się 2.

Wynik głosowania stanowi załącznik nr 8 do protokołu.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, zatem przystępujemy w tej chwili do przyjęcia porządku obrad wraz ze zgłoszonymi zmianami. Bardzo proszę o przystąpienie do głosowania. Kto z Państwa Radnych jest za przyjęciem porządku ze zgłoszonymi zmianami, proszę o naciśnięcie przycisku zielonego i podniesienie ręki. Kto jest przeciw, przycisk czerwony. Przycisk niebieski, kto się wstrzymał.

Oddano 29 głosów. Wszyscy Państwo byli za przyjęciem porządku obrad wraz z przyjętymi zmianami.

Zatem przystępujemy do realizacji porządku obrad po przyjętych zmianach.

Wynik głosowania stanowi załącznik nr 9 do protokołu.

Rozszerzony porządek obrad stanowi załącznik nr 10 do protokołu.

Radny Województwa Lubuskiego Franciszek Wołowicz: Panie Przewodniczący.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Pan Radny, Przewodniczący Wołowicz.

Radny Województwa Lubuskiego Franciszek Wołowicz: Właściwie to można powiedzieć, że prawie w sprawie formalnej. W związku z uchwaleniem rozszerzonego porządku obrad, wnioskuję aby wszystkie dostępne opinie prawne w sprawie odwołania Pana Dyrektora Taborskiego dostarczyć przedstawicielom załogi Związków Zawodowych, ponieważ my też te opinie dostaliśmy dopiero przed rozpoczęciem sesji, żeby mieli szansę się zapoznać z argumentami tam zawartymi do czasu, gdy będzie przedstawiona informacja przez Zarząd w tej sprawie.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, ale skoro był wniosek aby ten punkt wprowadzić obecnie do porządku. Ja byłbym skłonny byśmy w tej chwili przystąpili do tego punktu, bo skoro są pracownicy Szpitala, teraz na sali obrad. Uszanujmy to, że Państwo jesteście tutaj i chciałbym przystąpić w tej chwili do tego punktu - informacji na temat odwołania Pana Dyrektora Taborskiego.

Do punktu 2a.

Sytuacja w Szpitalu Wojewódzkim w Zielonej Górze – rozwiązanie kontraktu z Dyrektorem Szpitala.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Panią Marszałek bardzo proszę o przedstawienie tej informacji.

Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Anna Polak: Dostojni Parlamentarzyści. Panie Przewodniczący. Dostojni Radni. Szanowni Goście. Proszę Państwa. Temat faktycznie jest medialny, od tygodnia. Nie z naszej inicjatywy, ponieważ tego typu sprawy nie wymagają jakichś konferencji prasowych czy też upubliczniania. Jest to dla Zarządu tak samo przykra sprawa i zaskakująca jak dla strony również, mogę powiedzieć tego konfliktu, czyli Dyrektora Szpitala Taborskiego. Kontrola oświadczeń majątkowych, doskonale o tym wiemy, przebiega w różnych organach. My też składamy takie oświadczenia o stanie majątkowym i znamy wiele przykładów w Polsce jak to wielu funkcjonariuszy, niestety potknęło się o oświadczenia. To oświadczenie, o którym mówimy w tej chwili zostało sprawdzone. Jest badane przez Urząd Skarbowy we Wrocławiu. Otrzymaliśmy taką informację z Urzędu Skarbowego, że została złamana ustawa antykorupcyjna a mianowicie dyrektor publicznego zakładu opieki zdrowotnej Pan Taborski zasiada w Radzie Nadzorczej niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej co jest zabronione prawem. Zleciliśmy przygotowanie ekspertyzy prawnej, analizę tej sytuacji również w Krajowym Rejestrze Sądowym. Nie działaliśmy pochopnie, staraliśmy się dopełnić należytej staranności. Korzystaliśmy nie tylko z jednej opinii prawnej, ta pierwsza opinia prawna była

sporządzona wręcz odręcznie. Kolejne już opinie prawne bardzo fachowo i dosyć skrupulatnie i myślę, że bardzo szczegółowo ustaliły stan faktyczny, stan prawny i przedstawiły Zarządowi rekomendację. Nie ma co do tego żadnej wątpliwości, że przepis w tym zakresie jest bezwzględny, nie daje możliwości do żadnej interpretacji, ani też swobody wykładni. Tak wszystkie kancelarie prawne napisały w swoich opiniach prawnych. Zostały złamane nie tylko przepisy dotyczące oświadczenia o stanie majątkowym, ustawa korupcyjna zakazująca zasiadanie w Radzie Nadzorczej dla funkcjonariuszy publicznych, ale również ustawa o jednostkach ochrony zdrowia, która też nie daje takiego prawa dla dyrektorów SPZOZ-ów. Dyrektorzy nie mają prawa w żadnych radach nadzorczych zasiadać bez względu na to, co by napisali w oświadczeniu o stanie majątkowym. Do tego jeszcze Pan Dyrektor posiadał umowę cywilno-prawną, kontrakt. Zatrudniony był w oparciu o kontrakt i w kontrakcie wpisany był zakaz konkurencji, a zakładał niepubliczny zakład opieki zdrowotnej prowadzący konkurencyjną działalność, zbył udziały w trakcie pełnienia funkcji publicznej, co zostało odnotowane w Krajowym Rejestrze Sądowym, ale nigdy nie zrzekł się funkcji członka Rady Nadzorczej. Mamy co do tego pewność, ponieważ zanim podjęliśmy jakąkolwiek decyzję zbadaliśmy wszystkie dokumenty w Krajowym Rejestrze Sądowym. Mamy fotografie tych dokumentów. To są ponad dwie tony dokumentów, także spółka jest aktywna, co roku są składane sprawozdania. Ostatnie sprawozdanie z działalności finansowej było złożone w czerwcu w ubiegłym roku, za 2013 rok. W spółce były również jak co można sprawdzić w KRS-ie dokonywane liczne zmiany. Były zmiany we władzach spółki, prezesa, zmiany w strukturze własności, jak również w Radzie Nadzorczej wymieniały się osoby, czyli spółka dokładnie miała wiedzę i świadomość, że należy z takimi wnioskami występować. Ja rozmawiałam również z właścicielem spółki, który też potwierdził, że nigdy rezygnacja nie była składana. Do tej pory też nie wpłynęły do mnie, ani do Zarządu żadne dokumenty, które by miały zmienić ten stan faktyczny, także stan faktyczny i prawny został ustalony jednoznacznie. Nie ma co do tego żadnych wątpliwości, że Zarząd Województwa nie miał jakiegokolwiek swobody w działaniu. Jeżeli Zarząd nie podjąłby takiej decyzji wówczas rozstrzygnięciem zastępczym Wojewoda musiałby wkroczyć w ramach nadzoru i przymusić Zarząd do podjęcia decyzji. Zatem więc kontrakt został rozwiązany w trybie natychmiastowym, tak jak to warunkował w swoich przepisach. Ja wyjaśniłam to wszystko na spotkaniu dla przedstawicieli związków zawodowych. Proszę Państwa, sprawa jest wyłącznie prawna, nie podlega i nie podlegała ocenie jakości pracy Pana Dyrektora, ani też żadne argumenty merytoryczne. Nie ma też żadnego wpływu na decyzje Zarządu subiektywna ocena Pana Dyrektora, co do jego aktywności w spółce, czy też działalności, czy spółka była martwa, czy nie. Nie ma to żadnego znaczenia, mamy przykłady np. w 2013 roku Wicemarszałek Zarządu Wielkopolskiego sam złożył rezygnację, gdy w oświadczeniu majątkowym wskazano na błędy, braki. Posiadał udziały, które zbył w czasie pełnienia funkcji publicznej, a jednak Centralne Biuro Antykorupcyjne wystąpiło z wnioskiem o jego

odwołanie, wówczas honorowo Wicemarszałek, dobrze mi znany kolega, złożył rezygnację. Te opinie prawne oczywiście zgodnie z wnioskiem są do Państwa dyspozycji, jak również dokumenty, które są w KRS-ie, ponieważ posiadamy odpis zupełny w KRS-ie. Pytano mnie - dlaczego wcześniej w poprzednich latach, gdy były składane oświadczenia o stanie majątkowym ta sprawa nie wyszła na jaw. Jak widać pomagają nam nowoczesne narzędzia informatyczne, to inteligentne wsparcie jest niezwykle potrzebne. Wcześniej nie były to dokumenty publiczne. W tej chwili KRS jest dokumentem publicznym. Wystarczy wpisać w Google nazwisko osoby, którą się sprawdza i wielu nie tylko w KRS-ie, ale w wielu miejscach nazwisko Dyrektora figurowało, jako członka Rady Nadzorczej, również w różnych informatorach medycznych, że w takiej spółce jest członkiem Rady Nadzorczej i prowadzi działalność. Na wszystkie pytania Związków Zawodowych udzieliliśmy odpowiedzi, zamieściliśmy również na naszej stronie internetowej oświadczenie w tej sprawie, spójne z tym co mówię w tej chwili i proszę Państwa, nie mamy żadnych wątpliwości co do tego, że taka decyzja musiała być podjęta. Zarząd skutecznie rozwiązał umowę. W Szpitalu powierzył dla Pani zastępczyni, Pani Kazimierzy Barczyk obowiązki pełnienia, obowiązki dyrektora do spraw medycznych, również obowiązki pełni Pan doktor Ciach. Jest też Zastępca Dyrektora ds. Inwestycyjnych, jest też Zastępca Dyrektora ds. Finansowych. Nie ma zatem żadnego zagrożenia w Szpitalu, wszystkie procedury, czynności są realizowane sprawnie. Ja apeluję też do Związków Zawodowych o chłodną ocenę tego stanu faktycznego i prawnego, ponieważ jeszcze raz pragnę podkreślić - żadne inne argumenty ani merytoryczne, ani subiektywne dotyczące oceny tej sytuacji nie były brane pod uwagę. Jedynie aspekty prawne, a przepisy są tutaj bezwzględne i nie dają możliwości swobody interpretacji. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękuję Pani Marszałek. Szanowni Państwo, chciałem prosić teraz Panią Przewodniczącą Bogusławę Kornowicz o zabranie głosu. Przewodniczącą Związku Zawodowego Pielęgniarek. Informuję, że dzisiaj rozmawiałem z Dyrektorem Taborskim, który wnosił o to, żeby ta sprawa była rozpatrywana 9 lutego i dlatego jest dzisiaj nieobecny Pan Dyrektor Taborski na sali. Ale skoro Państwo Radni chcieliście odbywać bez udziału Dyrektora Taborskiego, taka jest Wasza decyzja.

Przewodnicząca Lubuskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych Bogusława Kornowicz: Szanowni Państwo, ja doceniam dobrą wolę Urzędu Marszałkowskiego i doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że na rzecz Urzędu pracuje cały sztab prawników. My nie mieliśmy szansy, żeby zapoznać się z jakąkolwiek opinią prawną. Dostaliśmy tylko suchą informację na podstawie czego Dyrektor został odwołany. W związku z tym, że jesteśmy z wykształcenia medykami, iż nikt z nas nie ma przygotowania prawniczego, wybraliśmy kancelarię prawną, która będzie reprezentowała nasze

interesy. Kancelaria Pana Kazimierza Pańtaka dostała stosowne uprawnienia, pełnomocnictwa, żeby po prostu mogła naszych interesów bronić. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Zatem bardzo proszę Pana Mecenas a i Radnego Pana Pańtaka o zabranie głosu.

Mecenas Kazimierz Pańtak: Dzień dobry Panie Przewodniczący. Szanowni Radni. Pani Marszałek. Po pierwsze ad rem, do rzeczy odwołując Pana Dyrektora, rozwiązując ze skutkiem natychmiastowym umowę o zarządzanie, pragnę przypomnieć, że Pan Dyrektor nie jest dyrektorem z powołania stosunku pracy tylko ma umowę cywilno-prawną o zarządzanie tzw. kontrakt menadżerski. Jeżeli Pani mówi o przepisach, to bezwzględnie nie tylko złamaliście przepisy, ale ośmieszyliście Radę Społeczną. Często jak byłem radnym, było kto ma powoływać radę, kto ma wejść. Nie konsultowaliście tego z Radą Nadzorczą, jeden z członków Rady Nadzorczej wieczorem ode mnie się dowiedział. To jest pierwszy przepis złamany. Drugi, oczywiście literalnie czytając ustawę, przepraszam z KRS-u wynika, że Pan jest. Ja zapoznałem się też z dokumentami w KRS i oświadczam, że Pan, powołanie czy wybór, czy wpisanie do Rejestru Pana Taborskiego odbyło się bez jego zgody i wiedzy, ponieważ jest tam uchwała, zwana uchwałą Zgromadzenia Wspólników, ale nie może być uchwałą, ponieważ nie było zwołanego Zgromadzenia Wspólników. Pan Taborski nie wyrażał zgody na to, aby był w tej Radzie Nadzorczej. Po trzecie nie było wszystkich wspólników, nie było najważniejszego wspólnika, to jest trzecie. Po czwarte, po kolejne Pan, mam tu oświadczenie ówczesnego Prezesa Zarządu tej spółki Kazimierza Frączkowskiego, który figurował, mam odpis zupełny z KRS-u, jako Prezes Zarządu, który oświadcza, że Pan Taborski złożył rezygnację z tej funkcji, nawet czy był, czy nie był, ale w jaki sposób zrezygnował. Po czwarte, sprawa wymaga jeszcze jednego wyjaśnienia. Bardzo krótko będę mówił, mianowicie umowa o zarządzanie zakładem opieki zdrowotnej, powtarzam jest umową cywilno-prawną i przepisy ustawy antykorupcyjnej i ustawy o samorządzie województwa nie stosuje się do osób będących na cywilnym kontrakcie zarządzającym. Po kolejne, Państwo powołaliście i tu jest zgoda, przy rozwiązaniu umowy o zarządzaniu szpitalem w trybie natychmiastowym, powołaliście przepisy § 9 ust. 3 lit. d umowy o zarządzanie tym szpitalem i teraz przepis ten stanowi wyraźnie, przysługuje prawo rozwiązania umowy ze skutkiem natychmiastowym bez wypowiedzenia, jeżeli zarządzający dopuścił się prowadzenia konkurencyjnej działalności, o której mowa w § 12 ust. 1 niniejszej umowy. Pan Taborski nie dopuścił się takiej albowiem mam tutaj sprawozdania, nie wiem jakie mamy sprawozdania, spółka nie działa faktycznie, a musi raz w roku złożyć sprawozdanie, że nie działa i na to się Państwo powołujecie, bo inaczej byłyby kary przewidziane w stosownych przepisach i tu są te deklaracje, w których nie działa. Po kolejne, przepis ten, że dopuścił się prowadzenia

działalności, więc nie mógł dopuścić się prowadzenia działalności, ponieważ nie prowadził tej działalności, a osoba, która jest wymieniona rzeczywiście w KRS-ie jako członek Rady Nadzorczej tej działalności nie prowadziła. Ponadto przepis ten stanowi, że prowadzi działalność na własny rachunek oraz nie może wykonywać funkcji oraz stanowisk w innych podmiotach prawnych prowadzących działalność konkurencyjną. Po pierwsze, ta firma nie prowadziła działalności, to wynika, trzeba analizować z KRS-u sprawozdania, a nie, że są złożone. Bo muszą być złożone. Czy obejmował stanowisko? Ja nie chcę tu się bawić w studenckie takie wykładanie, np. że nie może obejmować tej funkcji po podpisaniu tej umowy 1 sierpnia 2011 roku, bo nawet przy Waszym rozumowaniu ta umowa, on już wcześniej się dopuścił. Trzeba było to sprawdzić, a o tym co Pani Marszałek mówi, że musieliście zrobić, bo takie są sprawne organy Państwa, Zarządu Województwa, wszystkich, to jest fakt, że Pan został wpisany w 2007 roku, a Urząd Skarbowy wykrył to w 2014 roku, więc gratuluję szybkości i sprawności działania. Proszę Państwa, stanowisko Zarządu mogło być, bo tej umowy cywilno-prawnej nie musicie wypowiadać. To jest umowa cywilno-prawna, nie musicie. Bo tam nie jest przepis, że wypowiadacie, możecie i to powinno być przedmiotem wyjaśnienia wszystkich okoliczności. Ja nie chcę zanudzać Państwu tutaj czasu, wyjaśniać bo to się zacznie. Ja przed chwilą dostałem te opinie prawne. One są bardzo fajne przy założeniu jednym, że Pan był pracownikiem i proszę nawet zwrócić się czy Urząd Skarbowy analizował, czy analizował jako pracownika, czy jako organ Szpitala, Pan jest zarządzającym Szpitalem. Uchwała Sądu Najwyższego, proszę ją poczytać, dotyczy dyrektora Szpitala, Pan ma tytuł dyrektora, równie dobrze mógł mieć komisarza, prezesa lub jakiegoś innego ptaka lotnego zarządzającego. Zresztą tytuł dyrektora jest tytularny i w pewnym sensie gdy próbowaliście Pana Taborskiego już usunąć w 2011 roku, to wówczas Pan Marszałek Zych podjął się negocjacji tutaj i wówczas wcześniej był dyrektorem. Jak był dyrektorem można było o ustawie antykorupcyjnej mówić, kiedy był w stosunku pracy powołany na tą funkcję, natomiast w 2011 roku jest to umowa cywilno-prawna i między innymi to, co mówił Pan Taborski, to dzięki Marszałkowi Zychowi miał stanowisko dyrektora. Bo w tej umowie nie było żadnego stanowiska, podejmuje się zarządzania tym Szpitalem. Najkrócej mówiąc - te wszystkie sprawy można, bo musi być faktyczne prowadzenie działalności konkurencyjnej. Bo jeżeli Pan jest w tej chwili, zostało wszczęte postępowanie o to, żeby jakim prawem Pan Taborski znalazł się wpisany do tego KRS-u. Nie było Zgromadzenia Wspólników, to mogło zwołać. Ktoś to podpisał, żeby prawda zarejestrować i o czym Pana nie powiadomiono. Oczywiście to, o czym Pani Marszałek mówi, ta sygnalizacja Naczelnika Urzędu Skarbowego i to wyjaśnienie mogło i powinno być zrobione, skoro 6 października powzięliście tę wiadomość od Urzędu Skarbowego, tak mi przekazali radni, to dlaczego 26 stycznia bez rozmowy, bez wyjaśnienia Państwo tego nie zrobiliście. Jeszcze raz powtarzam - nie ma obowiązku rozwiązywania umowy cywilno-prawnej. Oczywiście może, kiedy działalność konkurencyjna faktycznie byłaby pełniona.

Nie była. Jest kwestia do wyjaśnienia - jakim prawem się znalazł w rejestrze, ale oczywiście to nie obciąża ani Zarządu, ani Pani Marszałek. To jest kwestia do wyjaśnienia, ale po przeanalizowaniu dokumentów, które ja w tej chwili dostałem można taki wniosek, że było to zbyt pospieszne a już przepisy, o których sygnalizowałem, Rada Społeczna. Jest jedna zasadnicza sprawa – zawsze, kiedy istnieje jakaś informacja należy wezwać drugą osobę, żeby się wypowiedziała, bo być może gdyby tak było, to może sam by złożył rezygnację przygnieciony wspaniałymi argumentami, o których to Pani mówi. One są literalne a nie faktyczne i nie mnie oceniać czy Pan Dyrektor jest potrzebny w szpitalu, czy nie, ale nie było podstaw, że musieliście rozwiązać umowy. Bo przepis mówi, że można i te działania muszą być prowadzone faktycznie i to są tzw. negatywne sprawozdania, że nie prowadzono działalności. Tyle żeby nie przedłużać. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, za chwilę oddam głos Pani Marszałek. Zwracam uwagę, że inicjatywa była taka by ten punkt miał wyjaśnić te kwestie. Na razie mamy słowo przeciwko słowu. Chciałbym by każda wypowiedź zmierzała do tego byśmy mogli coś wyjaśnić. Przypominam jednakże, że Sejmik nie jest stroną, która w tym procesie występuje, więc nasza rola sprowadza się do wysłuchania informacji. Bardzo proszę Pani Marszałek.

Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Anna Polak: Bardzo dziękuję. Proszę Państwa, nie zamierzam tutaj przeprowadzać dowodu, bo nie mam ani umiejętności, ani kwalifikacji, ani kompetencji. W tym zakresie władny jest wyłącznie sąd i to sąd może oceniać, które z tych dokumentów należy w jakiś jednoznaczny sposób, czy ten sposób, o którym ja mówię, czy też taki jak mówi Pan Mecenat Pańtak interpretować. Nie będę odnosić się do wszystkich wypowiedzi i zarzutów. Pragnę jednak podkreślić, że nie zgadzam się z Panem Radnym co do swobody i uznaniowości, ponieważ przepis mówi jednoznacznie nie, że Zarząd może, tylko że Zarząd odwołuje. Przepis w tym zakresie jest bezwzględny i niedopuszczający żadnych odstępstw i pragnę to podkreślić, że również nie ma znaczenia jak mocno jest zaangażowana spółka w prowadzenie działalności gospodarczej. Podobnie się tłumaczyły też inne osoby, znane jest orzecznictwo w tym zakresie, że nie stanowi to żadnej przesłanki dowodowej. Nie dopełnił Pan Dyrektor należytej staranności, żeby wykreślić się z KRS, ale również Pan Mecenat tutaj nam przedstawił dzisiaj dwie informacje. Najpierw dowodził, że Pan Dyrektor nigdy nie był w Radzie Nadzorczej, a następnie dowodził, że skutecznie z niej wystąpił, tym bardziej ocena tego należy do sądu. Poza tym bardzo istotna w tym zakresie jest również informacja dla Państwa taka, że ja rozmawiałam z Panem Dyrektorem, odbyło to się w trakcie posiedzenia Zarządu i Pan Dyrektor poinformował mnie w obecności prawnika mojego, że nie zna

tej spółki, nigdy nie zasiadał w Radzie Nadzorczej tej spółki, nawet nie wie jaki ma adres ta spółka, a w tym czasie na moim biurku leżały wszystkie dokumenty z KRS-u, które poświadczały zupełnie inną prawdę. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Bardzo prosiłbym, potem Pan Radny Ardelli..., prosiłbym o umiarkowanie słów.

Mecenas Kazimierz Pańtak: Przepraszam, bardzo krótko. Pani Marszałek użyła sformułowania Zarząd musi odwołać. Pytam się - kiedy Zarząd powołał Pana Taborskiego na funkcję dyrektora? Odwołać, dlatego te przepisy stosuje wobec osób, które są powołane, które pełnią. Państwo podpisaliście umowę cywilno-prawną. Proszę powiedzieć, kiedy został... Czy Państwo rozumiecie, Pani używa sformułowania, że Zarząd musiał odwołać, skoro nie powołał. No to jak można kogoś, przepraszam, że emocjonalnie. Jak można kogoś odwołać, kogo się nie powołało. Jest to umowa cywilno-prawna, całkiem innymi regułami. Te przepisy, o których Pani mówi dotyczą osób powoływanych. Jak się daje cywilno-prawne to trzeba wiedzieć, że są odrębne zagadnienia. Jest to umowa cywilno-prawna. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Ponieważ tutaj też padła taka informacja, że Pan Marszałek Zych zrobił dyrektorem dyrektora Szpitala, znalazł formułę czy podpowiedział, że funkcja dyrektora niezależnie od kontraktu menadżerskiego jest bardziej miarodajną. O to chodzi tutaj Panie Marszałku. Pan Marszałek Zych.

Poseł RP Józef Zych: Panie Przewodniczący. Pani Marszałek. Panie i Panowie. Rok 2011 dostarczył nam podobnej sytuacji, a mianowicie był spór dotyczący czy Pan Dyrektor Taborski ma dalej być, czy nie? Były podnoszone różne kwestie. Wobec wątpliwości ja podjąłem się przede wszystkim inicjatywy i doprowadzenia do spotkania Pani Marszałek, Pani Poseł Bukiewicz, Pana Dyrektora Taborskiego z moim udziałem i chodziło mi o jedną rzecz, i nam parlamentarzystom - żeby zastosować przede wszystkim wyjaśnienia, zgodnie z obowiązującymi przepisami, uwzględnić wszystkie okoliczności i do takiego spotkania doszło, uczestniczyliśmy. Natomiast, samo rozwiązanie kwestii samej umowy, to już nie była nasza sprawa. To była sprawa pomiędzy Panią Marszałek, Zarządem, a Panem Dyrektorem Taborskim. I chciałbym również przy tej okazji powiedzieć jedną rzecz, bo wczoraj wypowiadałem się w tej sprawie w telewizji. Mianowicie, chodziło o jedną kwestię – to co się czyni obecnie, a mianowicie, że wtedy kiedy powstał problem to przed podjęciem decyzji, jak ona by się nie nazywała, należało poprosić zainteresowanego, żeby także przedstawił swoje stanowisko. Pani

Marszałek przed chwilą powiedziała, że taką rozmowę odbyła. Natomiast, co do merytorycznej strony, to jako parlamentarzysta nie chcę się wypowiadać. Jako prawnik, prawda, dostrzegam tu pewne problemy. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Pan Radny Ardelli.

Radny Województwa Lubuskiego Tadeusz Ardelli: Ja chciałbym dowiedzieć się jednej rzeczy. Czy ta rozmowa, o której Pani Marszałek mówiła, gdzie wysłuchała Pana Dyrektora to było coś, co jakby traktowane zostało jako wyjaśnienie z jego strony, czy to była tylko taka luźna rozmowa? Bo ja uważam i myślę, że do końca nie został spełniony ten wymóg wysłuchania i umożliwienia wytłumaczenia się, wyjaśnienia tej sytuacji. Pani Marszałek, Pani twierdzi, że tak szybko działacie. Z tego co ja wiem, to informacja o tych danych, że Pan Dyrektor zasiadał w tej Radzie Nadzorczej przyszła do Was w październiku, natomiast decyzję podjęliście w lutym. Sama Pani wie, że kwestia ustalenia tego czy ktoś jest w radzie nadzorczej, czy nie to jest pół godziny wejścia do KRS-u i sprawdzenia sobie, czy dana spółka, ktoś jest, czy nie jest. Więc wydaje mi się, że był na tyle czas, że można było spokojnie wyjaśnić to. Tylko chciałem jeszcze Pani Marszałek też powiedzieć, że żeby zostać członkiem rady nadzorczej, to nie jest żaden problem i ta osoba, która ma być tym członkiem rady nadzorczej wcale nie podpisuje żadnych dokumentów. Ona może nawet o tym nie wiedzieć. Nie wiem czy Pani Marszałek o tym wie i skoro Pan Dyrektor Pani to powiedział, więc należałoby tym bardziej wyjaśnić i sprawdzić, szczególnie że 4 miesiące przeleżało to u Was i nic się nie działo w tej sprawie. Natomiast nagle, w ciągu kiedy otrzymujecie wiadomość, kiedy Pan Dyrektor stwierdza, że nigdy nie był w tej spółce, jakby nie drążycie tematu i nie wyjaśnacie tego. Uważam, że nie zostało to do końca wszystko wyjaśnione i myślę, że jest możliwe żeby to nadrobić jeszcze i sprawdzić. Myślę, że nie ma przeszkód, żeby jeszcze raz tematem się zająć i wyjaśnić to wszystko. Bo z drugiej strony nie wiem, czy Pani Marszałek może dzisiaj mi złożyć deklarację, że jak przegra sprawę o odszkodowanie, czy pokryje ze swoich pieniędzy, czy też wygzekwuje od kancelarii prawniczej, która sporządzała jej opinię. Jest czas na to, żeby jeszcze ewentualnie sprawdzić to i wyjaśnić i pochylić się jeszcze raz nad tym tematem. Ja nie przesądzam sprawy o tym, że jest źle. Natomiast myślę, że w świetle przedstawionych tutaj dowodów i wyjaśnień należałoby jeszcze raz sprawę przeanalizować i się pochylić nad nią, jeszcze raz rozpatrzyć. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Pan Radny Tadeusz Jędrzejczak.

Radny Województwa Lubuskiego Tadeusz Jędrzejczak: Szanowny Panie Przewodniczący. Szanowna Pani Marszałek. Ja nie znam tych wszystkich dwóch ton dokumentów i opinii odręcznych, która była wiarygodna, ale mi się wydaje, że mamy poważniejszy problem. Mianowicie, Pani Marszałek jako funkcjonariusz publiczny powzięła informację o tym, że Dyrektor Szpitala Wojewódzkiego złożył nieprawdziwe oświadczenie. Efekt tego jest taki, że jeżeli Pani Marszałek jest przekonana o tym, a rozumiem, że jest, Pani obowiązkiem będzie złożenie doniesienia do prokuratury o powzięciu podejrzenia o popełnieniu przestępstwa. W związku z tym, ja jestem daleki od oceny tego wszystkiego, bo nie znam tych dokumentów, ale chcę zwrócić na to uwagę, że sprawa nabiera trochę głębszego charakteru. Nie tylko w kwestii merytorycznej, nie tylko kwestii powołania, czy też niepowoływania umowy cywilno – prawnej, ale również odpowiedzialności w tym obszarze, który jest dosyć trudny i powiem tak: Ja współczuję Pani Marszałek.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Czy ktoś z Radnych? Pan Radny Wontor jeszcze.

Radny Województwa Lubuskiego Tomasz Paweł Wontor: Tak jeszcze popierając słowa kolegi Radnego Ardellego. Przypomnę Pani Marszałek, że pracownicy podlegli Pani Marszałek, kiedy już Pani Marszałek była Przewodniczącą Zarządu czyli Panią Marszałek, przez wiele miesięcy, a w jednym przypadku, nie wiem czy nie nawet przez 2 lata, nie potrafili mojej osoby wykreślić z KRS-u, gdzie byłem członkiem rady nadzorczej dwóch spółek, w których 100% udziałów miał Urząd Marszałkowski, mimo iż wielokrotnie spotykałem się z dyrektorami departamentów. Prosiłem, nalegałem. Trwało to w jednym przypadku miesiącami, a w jednym, nie wiem czy nie około 2 lat i to już za kadencji Pani Marszałek jako Pani Marszałek. Więc Pani sama powinna wiedzieć, że to czasami trwa, być może, nawet latami i to jest czynność, którą ktoś albo dopilnuje i rzeczywiście wykreśli w KRS, albo nie. Ja miesiącami nadal w Internecie mogłem czytać, że jestem członkiem rady nadzorczej tej, czy tamtej spółki. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Pan Przewodniczący Edward Fedko.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Edward Jan Fedko: Panie Przewodniczący. Pani Marszałek. Wysoki Sejmiku. Jak widzicie Państwo, ta sprawa rodzi ogromne emocje. Moim zdaniem niepotrzebne, bo można było tego uniknąć i w odpowiednim czasie te wszystkie wątpliwości, o których mówił Pan Mecenias Pańtak, Pan Marszałek Zych, czy Pan Radny Ardelli, można

było wyjaśnić. Myślę, że taką drogę powinniśmy przyjąć przy tych ważnych decyzjach, bo proszę zwrócić uwagę: Pan Dyrektor Taborski zarządza szpitalem 15 lat. Dzisiaj jeśli ktoś wejdzie do szpitala – jest to jeden plac budowy. Wiele inwestycji zrealizowano. Wiele środków zdobyto na modernizację, remonty, budowy, rozbudowy i tak dalej. I dzisiaj, no wydaje się, że potrzeba gospodarza, który dalej zakończy przede wszystkim te inwestycje. Jesteśmy w sytuacji, kiedy zabiegamy o to, aby na Uniwersytecie Zielonogórskim utworzyć wydział lekarski. To również wymaga bardzo dobrej, konkretnej współpracy z całym szpitalem, z całą jednostką, a szczególnie z jego kierownictwem. Tutaj wysuwano wiele już argumentów. Ja tylko chciałbym się upewnić, Pani Marszałek, czy rzeczywiście nie skonsultowano tej kwestii z Radą Społeczną Szpitala, a takowy jest wymóg. Mówił również o tym Pan Mecenasek Pańtak. Mnie niepokoi jeszcze jedna rzecz. Mianowicie w 2011 roku, wspominał o tym Pan Marszałek Zych, została przeprowadzona procedura konkursowa na stanowisko dyrektora szpitala. Ja rozumiem, że w tej procedurze konkursowej Zarząd Województwa lub upoważnione podmioty, które przeprowadzały ten konkurs, miały obowiązek zweryfikować wszystkie dokumenty. Skoro rzekomo Pan Waldemar Taborski należał do konkurencyjnej spółki czy do Rady Nadzorczej konkurencyjnej spółki od 2007 roku, to co się wydarzyło, że do tego czasu nie zweryfikowano tych dokumentów i uznano, że Pan Waldemar Taborski spełnia wszystkie wymogi i konkurs wygrał? Pamiętamy te perturbacje. Chyba 3 miesięczny okres podpisania umowy, przepychanki różne i tak dalej, i tak dalej. Proszę Państwa, nam powinno wszystkim zależeć, żeby wszystkie instytucje zdrowia, w tym szpitale zarówno w Gorzowie jak i w Zielonej Górze naprawdę dobrze się rozwijały, bo takowa jest potrzeba. Myślę, że wszyscy powinniśmy zadbać o to, aby wyjaśnić bardzo dokładnie wszystkie okoliczności związane z tą decyzją dotyczącą odwołania. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Pan Przewodniczący Marek Surmacz. Później Pani Radna Natalia Pawlak. Chciałem zapytać czy Pan Dyrektor Taborski, który dotarł, chce zabrać głos? Jeśli tak, to proszę o informację tutaj. Chce Pan zabrać głos, tak? Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Marek Tomasz Surmacz: Szanowni Państwo, moim zdaniem podniesione zostały wątpliwości natury prawnej i spychanie teraz całej sprawy na rozstrzygnięcie sądowe, to jest tak naprawdę odepchnięcie sprawy w czasie na być może kilka – kilkanaście miesięcy. Efekt tego rozstrzygnięcia sądowego może być bardzo różny. W tym czasie muszą nastąpić fakty związane z nawiązaniem nowej umowy z nowym człowiekiem, nowym managerem. Już nie mówię o tym, co podnosił kolega Radny Ardelli, że skutki bezprawnego ewentualnie rozwiązania kontraktu managerskiego, to mogą być poważne kwoty, jeśli chodzi

o odszkodowanie. Jeżeli są podniesione wątpliwości prawne przez zawodowych prawników, to te wątpliwości, wydaje mi się, zanim zostaną skierowane do rozstrzygnięcia jako nieusuwalne na drogę sądową może powinny być jednak jeszcze przedyskutowane pomiędzy prawnikami przed podjęciem tej ostatecznej decyzji. Ciągle jeszcze jest czas na wycofanie się, być może z błędnej decyzji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Pani Radna Natalia Pawlak.

Radna Województwa Lubuskiego Natalia Pawlak: Proszę Państwa, ja mam wniosek. W sprawach, kiedy mamy tyle emocji i wątpliwości przerwijmy dzisiaj dyskusję na ten temat, bo już zorientowaliśmy się w czym jest rzecz i oddać sprawę, żeby się bardziej przygotować faktycznie do 9-go. Bo dzisiaj zorientowaliśmy się, że są wątpliwości prawne, że są wątpliwości natury gospodarczej, gdzie Pan Dyrektor jest dobrym managerem ponoć. Ja tego dokładnie nie wiem, ale Państwo potwierdzają i stoją murem za Panem Dyrektorem. Coś jest na rzeczy. Więc odłożmy sprawę do 9-go, żeby Pan Dyrektor się wypowiedział i może prawnicy bardziej skonkretyzują swoje opinie. Dzisiaj mamy no kilka wątpliwości i ja na przykład nie wiem jak się zachować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Bardzo proszę o zabranie głosu Pana Dyrektora Taborskiego.

Dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Zielonej Górze Waldemar Taborski: Dzień dobry Państwu. Dziękuję serdecznie za zaproszenie. Proszę mi wybaczyć, ale jestem troszeczkę pod dużymi emocjami, jak Państwo sobie zdajecie sprawę. Powiem tak. Jeżeli chodzi o spółkę, o której dzisiaj mówimy, to ta spółka nigdy nie działała, nigdy nie prowadziła działalności gospodarczej, co można bardzo łatwo sprawdzić w KRS. Nigdy nie prowadziła żadnej działalności gospodarczej. Wszystkie tak zwane CIT-y są CIT-ami zerowymi, wskazującymi, że nie prowadziła żadnej działalności gospodarczej. Jeżeli chodzi o Radę Nadzorczą tej spółki - nigdy się nie spotkała. Nigdy nie rozpoczęła działalności i są duże wątpliwości prawne w tej chwili, czy w ogóle ja byłem w tej Radzie Nadzorczej. Z tego względu, że nie ma prawidłowego dokumentu powołania tej Rady Nadzorczej. I po prostu nie wiedziałem, że jestem w tej Radzie praktycznie mówiąc, bo nie ma również prawidłowego dokumentu powołania, co również bez żadnych problemów można sprawdzić w KRS. Od momentu zbycia udziałów w całym KRS są moje dwa podpisy. Podpis pod umową zawarcia tej spółki, to jest jeden podpis. Podpis od jednego spotkania wspólników, przepraszam. Trzeci podpis – zbycie udziałów. Zbycie udziałów

odbyło się w 2008 roku, o ile pamiętam i od tamtego czasu również nie ma żadnej mojej aktywności. W związku z tym trudno mówić o działalności konkurencyjnej spółki, która po prostu nie miała działalności, czyli praktycznie mówiąc, no sprawa jest troszeczkę wirtualna z mojej strony. Ja sądzę, że po prostu szkoda, że nie miałem możliwości zająć stanowiska. Ja nie taję, że wezwany przez przełożonego na tą naradę nie wiedziałem, na to spotkanie, nie wiedziałem o czym będzie rozmowa. Dzisiaj, kiedy już przejrzałem KRS i przypomniałem sobie niektóre fakty, no tak jak dzisiaj stwierdziłem. Rzeczywiście w 2008 roku jakąś spółkę próbowaliśmy założyć. Nie, że tak powiem, nie podjęła żadnej działalności. To jest jeżeli chodzi o sytuację prawną. Natomiast, jeżeli chodzi o sam szpital to rzeczywiście, no szkoda mi trochę, bo to jest 15 lat pracy. Udało mi się przez te 15 lat pracy naprawdę zebrać wspaniałych ludzi. Wspaniałych ludzi zaprosić do współpracy, wspaniałych ludzi. Ci ludzie osiągnęli określony poziom fachowości i merytoryczności. Jak Państwo zauważyliście, przez 15 lat w szpitalu nie było strajków, nie było protestów, nie było jakichkolwiek zaburzeń. Nie było konfliktów, większych konfliktów również międzyludzkich. Druga sprawa - szpital podjął w tej chwili całą masę inwestycji, którą po prostu chcielibyśmy skończyć i zrealizować. Jeżeli Państwo macie pytania do mnie to jestem skłonny odpowiedzieć. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, prosiłbym, byśmy trochę studzili te emocje, ale bez przesady, ponieważ mam świadomość tego, że Państwo jako reprezentanci załogi zdecydowanie jesteście po stronie dyrektora. To rzadka w dzisiejszych czasach sytuacja. Mamy tego świadomość. Dziękuję Państwu za obecność tutaj, na sali Sejmiku. Zaprosiłem Pana Dyrektora i umożliwiłem zabranie głosu, ponieważ wolą większości radnych odbywaliśmy to dzisiaj. Wszystkie te wypowiedzi zostały zawarte w protokole. Słyszymy, że nastąpiły. Tak, tak. Ja, Pani Marszałek dam na koniec możliwość odpowiedzi. Chciałbym, ponieważ Pani Przewodnicząca jeszcze chciała zabrać głos, umożliwię to, by Pani zabrała głos w tej kwestii. Wiemy o tym, że do organów zostały wniesione jakieś doniesienia, które będą badały tę sprawę. Zostały tutaj złożone ważne wyjaśnienia ze strony Pana Dyrektora, który mówi o tym, że z tą spółką nie miał nic do czynienia, że ta spółka nie prowadziła działalności, że żadnych dokumentów nie podpisywał, że był członkiem rady nadzorczej bez takiej świadomości. To zostało powiedziane, zostało zaprotokołowane w dokumentach i mamy tego świadomość. Ja myślę tak, Panie Dyrektorze, że to nie jest sesja, na której dokonujemy oceny Pana działalności. Ona jest bardzo dobrą. Mamy świadomość tego, że Pana dorobek zawodowy w tym szpitalu, w województwie jest istotny i chcemy go nadal wykorzystywać. Natomiast, chciałbym prosić, byśmy zmierzali do zakończenia wyjaśnień i informacji na ten temat. Jeśli uznamy, że nie wyczerpaliśmy tego to rzeczywiście, tak jak sugerowałem, wrócimy

do tego 9 lutego. Chciałbym prosić Panią Przewodniczącą Kornowicz a następnie Panią Marszałek i chciałbym byśmy zakończyli w ten sposób debatę nad tym punktem.

Przewodnicząca Lubuskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych Bogusława Kornowicz: Szanowni Państwo, dziękuję bardzo Panie Przewodniczący za udzielenie mi głosu. I to co przed chwileczką tutaj usłyszeliśmy. Jakby pojawiało się bardzo, bardzo dużo wątpliwości. W związku z tym, będąc przedstawicielem załogi, my mamy do Szanownych Państwa olbrzymie zaufanie i z tym zaufaniem tu przyszliśmy. W związku z tym bardzo prosimy, abyście Państwo bardzo, bardzo wnikliwie pochyliłi się nad tą sprawą. A jeśli Państwo macie problemy to my ze swojej strony bardzo prosimy Pana Marszałka Zycha o negocjacje, tak jak to było 4 lata temu. Oczywiście jeśli Pan Marszałek się zgodzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękuję bardzo. Pani Marszałek Elżbieta Polak.

Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Anna Polak: Bardzo dziękuję. Proszę Państwa, nie jestem w stanie odnieść się tutaj do wszystkich informacji, ale muszę też przyznać, że dziwi mnie dyskusja nad prawem polskim. Co do podstaw podjęcia właśnie takiej decyzji, nie mamy żadnych wątpliwości. Za chwilę prześlemy mailem podpisy Pana Dyrektora na liście obecności, gdy zasiadał w spółce, w Radzie Nadzorczej, bo takie dane są w KRS. Jest lista obecności z podpisem. Z pełną świadomością reprezentowania niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej w tej spółce niepublicznego zakładu opieki zdrowotnej, co stanowiło podstawę takiego właśnie rozstrzygnięcia. Pragnę jeszcze raz podkreślić, że żadna ocena ani merytoryczna, ani żadne argumenty pozaprawne, proszę Państwa nie były, bo nie mogą być brane w tej sprawie pod uwagę. My nie możemy też prowadzić śledztwa. Oświadczenie o stanie majątkowym zostało zbadane przez Urząd Skarbowy i to Urząd Skarbowy powiadomił nas, że zostało złamane prawo - ustawa antykorupcyjna. Dołożyliśmy wszelkiej staranności, żeby nie było żadnych wątpliwości przed podjęciem decyzji. Gdybyśmy natychmiast podjęli decyzję po otrzymaniu tej informacji i zabezpieczeniu dokumentów w KRS-ie byłyby zarzuty, że działaliśmy pochopnie, natychmiast, że to jest jakaś łapanka. Daliśmy sobie tyle czasu, żeby właśnie zbadać i sprawdzić wszystkie dokumenty, które zresztą mamy. Te dowody są. To co tutaj też padło na sali wśród radnych. Tak, faktycznie jeżeli organ ma wiedzę a mamy tą wiedzę na podstawie KRS-u i na podstawie pisma Urzędu Skarbowego o możliwości popełnienia przestępstwa - złożenia fałszywego oświadczenia, należy powiadomić właściwe organy. Tak. Prokurator został powiadomiony oczywiście w tej sprawie. My musimy podejmować czynności, do których nas zobowiązuje prawo, tak samo

jak w przypadku rozwiązania umowy. I to należy już do tych organów: ocena materiału dowodowego, czy też przyznania racji. Czy to władze spółki zawiniły, bo też była taka raz linia obrony, że to władze spółki zawiniły i nie wystąpiły o wykreślenie Pana Taborskiego z Rady Nadzorczej. Wtedy jakiegokolwiek, jeżeli mowa może być o jakimkolwiek odszkodowaniu, jest to roszczenie w stosunku do władz spółki a nie do organu zarządzającego, do którego należą obowiązki określone przez prawo. Ponieważ Państwo przypominacie ten rok 2011, no widzę, że pamięć jest jednak zawodna. Ja przypomnę, że problem dotyczył negocjacji warunków umowy. Tutaj parlamentarzyści przyszli nam z pomocą, ponieważ chcieliśmy podpisać kontrakt, zobowiązać dyrektora właśnie do realizacji inwestycji, na których nam bardzo zależało. To Zarząd Województwa wpisał inwestycje na listę projektów kluczowych. Zależało nam, żeby w terminie określonym zostały one wykonane. To było 13 zadań inwestycyjnych i negocjacje właśnie dotyczyły warunków kontraktu. Zostały one skutecznie i pozytywnie zakończone. Ta sprawa jednak jest zupełnie inna, ponieważ ta sprawa dotyczy wyłącznie ustawy antykorupcyjnej i składania oświadczeń o stanie majątkowym. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, wysłuchaliśmy wszystkich zainteresowanych. Sami widzicie Państwo, że w kwestiach podstawowych mamy istotne rozbieżności i Pan Dyrektor Taborski sam powiedział o tym, że żadnych czynności w spółce nie podejmował. Pani Marszałek mówi o tym, że są dokumenty, podpisy pod dokumentami działalności w tej spółce. Nie jest areną Sejmik by rozstrzygać prawdziwość tych faktów. Oczywiście ja myślę, że poza sądami jest możliwość w normalnym dialogu spotkania się, wyjaśniania i do tego skłaniam. Do tego skłaniam się i będziemy naturalnie i zachęcam Pana Dyrektora Taborskiego, Panią Marszałek, by pewne kwestie sprawdzać. Natomiast w postępowaniu różnych organów zostało też na tej arenie publicznie złożonych wiele oświadczeń, przytoczonych faktów i też spojrzeń różnych na tę samą literę prawa. Nie jest naszym zadaniem rozstrzygnięcie, która ze stron postępowania prawnego rację ma. Wydaje się jednak na dzisiaj, że słusznym jest powrót do tego punktu, ale zastanawiam się. Bardzo Państwu dziękuję, mówię tutaj o przedstawicielach załogi, za udział i przeprowadzenie tego w sposób parlamentarny. Wiele zostało powiedziane. Ja rozumiem emocje, które towarzyszą tej kwestii i wiem o tym, że naszym zadaniem Sejmiku jest troska o to, by Szpital Wojewódzki w Zielonej Górze był nadal dobrze kierowany i dobrze wykonywał zadania, i w pełni płynnie wszedł w zadania, przed którymi staje. Bardzo Państwu dziękuję. Przechodzimy do następnego punktu.

Do punktu 3.

Stan realizacji Stanowiska Sejmiku Województwa Lubuskiego w sprawie poparcia działań przygotowujących do eksploatacji złóż miedzi i srebra w Województwie Lubuskim.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, rozpoczynamy kluczową część naszych obrad. Bardzo proszę Panią Marszałek o zabranie głosu na temat stanu realizacji Stanowiska Sejmiku z dnia 20 października 2014 roku w sprawie poparcia działań przygotowujących do eksploatacji złóż miedzi i srebra w Województwie Lubuskim. Bardzo proszę Panią Marszałek.

Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Anna Polak: Panie Przewodniczący. Dostojni Radni. Proszę Państwa. Dokładnie 20 października ubiegłego roku podejmowaliśmy tutaj na tej sali Stanowisko w sprawie wydobycia naszych złóż miedzi. Wcześniej bardzo często dyskutowaliśmy na temat kompleksu energetycznego, jego budowy Gubin-Brody. Jak widać nasze działania, podnoszenie świadomości i dyskusja na ten temat z pewnością miały swój wpływ na to, że ta inwestycja jest już wpisana w dokumenty rządowe, o czym poinformował nas na jednym z ostatnich spotkań w Sejmie, które zostało zorganizowane z inicjatywy Pana Marszałka Zycha w Warszawie. Poinformował nas o tym Wiceminister Gospodarki Pan Piechociński. Myślę, że ta debata dzisiaj m.in. też ma właśnie temu służyć. To jest inicjatywa szefa Organizacji Pracodawców Pana Jasińskiego, który poprosił o wsparcie Sejmiku i o możliwość również wypowiedzenia się przez wszystkich z zainteresowanych stron. Samorząd Województwa Lubuskiego na podstawie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej dokładnie art. 8 ma obowiązek tworzyć warunki do rozwoju gospodarczego, budować ten potencjał gospodarczy, być regionem przyjaznym, tzn. budować infrastrukturę, ale również dobre relacje z biznesem. Mamy złoża zidentyfikowane, złoża miedzi. Informacja o tym elektryzuje środowisko lubuskie, dokładnie od lutego 2013 roku, to wówczas mieliśmy pierwszy odwiert w Kijach pod Mozowem przez firmę Miedzi Copper i nagle wszystkim się przypomniało, że tak w regionie lubuskim mamy bardzo bogate złoża miedzi, najbogatsze w srebro na świecie itd. O czym może Pan Geolog Teska dzisiaj jeszcze przypomnieć, ale mówiliśmy o tym 20 października i Zarząd Województwa został zobowiązany do podjęcia wielu działań. Już następnego miesiąca w listopadzie spotkałam się z Prezesem KGHM Panem Wirthem i rozmawialiśmy o ich planach rozwojowych. Wszyscy dzisiaj już doskonale o tym wiemy. Pisała w ubiegłym tygodniu „Gazeta Prawna” o tym, że KGHM, jedna z największych firm w Polsce zamierza w najbliższym czasie zainwestować 27 mld zł w ciągu 6 lat właśnie w wydobycie, budowę tego przemysłu wydobywczego. My nie chcemy dzisiaj o firmach jednak rozmawiać. Chcemy rozmawiać o tym, że te złoża to jest nasz potencjał. Nie mamy dużych firm w regionie, więc po pierwsze prawo nakazuje nam tworzyć warunki do rozwoju, ten dobry klimat do rozwoju, który chcemy tak budując infrastrukturę, zabiegając również o inwestorów, chcemy stworzyć. Po drugie, te przesłanki demograficzne, które są dla nas bardzo niekorzystne za parę lat, za paręnaście lat zniknie w regionie lubuskim takie duże miasto jak Zielona Góra, 130 tys. mieszkańców

będzie mniej. Zarówno ten niż demograficzny, jak i ustawa o swobodzie działalności gospodarczej, ale również konieczność budowy programu dla ludzi młodych. Chcemy, żeby tutaj w regionie lubuskim zostali. Chcemy, żeby oferta edukacyjna była przewidywalna właśnie w oparciu o ten biznes wydobywczy. To się jednak nie dzieje z dnia na dzień, że powstaje górnictwo na Akademii, czy na Uniwersytecie. To wszystko trzeba planować, żeby już budować te plany dotyczące też infrastruktury okołowydobywczej i edukacyjnej, to trzeba wiedzieć, tak jak wiemy na pewno, że nie tylko w naszym Wieloletnim Planie Zagospodarowania Przestrzennego, w naszej Strategii Rozwoju Województwa, ale wiemy, że też w dokumentach rządowych jest zapisana budowa kompleksu energetycznego Gubin-Brody. Tak samo chcemy wiedzieć, że na przestrzeni kilku lat również tutaj u nas powstanie również kopalnia miedzi i będziemy w końcu mogli korzystać z tych złóż. Jak widać pierwsze te nasze dyskusje, debaty, spotkania, zarówno z firmą Miedzi Copper, jak i z firmą KGHM przyniosły rezultaty. Jest już wyraźna współpraca pomiędzy Uniwersytetem Zielonogórskim a KGHM. W ubiegłym tygodniu odbył się Dzień KGHM na naszej uczelni. Negocjujemy w tej chwili porozumienie o współpracy, ponieważ firma zleca i będzie zlecała w przyszłości potężne badania dla uczelni więc możemy na tym skorzystać, nie tylko na wydobyciu. Brakuje nam dużych firm. Brakuje nam w regionie lubuskim miejsc pracy wysokopłatnych. W tej chwili średnia płaca to jest 3.300 zł. Bezrobocie spada, tak jest coraz niższe, ale jest nasz rynek pracy oparty przede wszystkim o małe, mikro i średnie firmy. Skoro mamy taką szansę, powinniśmy tą szansę wykorzystywać. Powinniśmy bardzo mocno artykułować nasze stanowiska w tym zakresie i szukać przyjaciół, budować partnerstwo i budować silne więzi przyjacielskie właśnie na rzecz wydobycia naszych złóż. Takie jest przesłanie Zarządu Województwa, które również staraliśmy się sformułować w Stanowisku. Mam nadzieję, że uda nam się dzisiaj takie stanowisko opracować i przyjąć, ponieważ niestety firmy, które miały też prezentować swoje plany rozwojowe nie mogły dzisiaj dotrzeć, ale nasz cel został osiągnięty. Bo dzięki temu, że rozmawiamy, że bardzo pokazujemy wyraźnie, śmiało, odważnie i bez kompleksów nasze stanowisko w tym zakresie, firmy zaczęły ze sobą rozmawiać, jest więc szansa uzyskania kompromisu. Wcześniej nie było takich rozmów, nie było też nadziei, że Minister Środowiska w najbliższym czasie wyda decyzję na koncesję zarówno na poszukiwania jak i na wydobycie, bo sprawa utknęła w sądzie. Ale skoro w tej chwili są prowadzone mediacje i rozmowy, myślę, że nasze Stanowisko może pomóc w tej sprawie. Tak tytułem wprowadzenia. Jeżeli będą potrzebne jeszcze konkretne informacje, to oczywiście służymy nimi.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Bardzo dziękuję Pani Marszałek. Jeszcze w ramach dwóch wprowadzających głosów chciałbym w tej chwili poprosić o głos Przewodniczącego Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej Pana Janusza Jasińskiego

i te wypowiedzi wprowadzające zamknę Pan Minister Waldemar Sługocki. Następnie przystąpimy do debaty. Poza radnymi osoby, które spoza składu Sejmiku chciałyby zabrać głos, bardzo proszę o informację. Zgłaszał się Pan Prezydent Kubicki i zgłaszał się Pan Prezydent Tyszkiewicz. Jeśli są inne osoby, które chciałyby zabrać głos bardzo proszę o informację. Pan Marszałek Zych również chciał zabrać głos. Ja chcę tylko Państwa poinformować, że do wszystkich radnych zostały przekazane informacje, odpowiedzi od Miedzi Copper i KGHM, które proszą o to by w późniejszym czasie na sesji Sejmiku mieć możliwość zaprezentowania informacji na ten temat i rzeczywiście potwierdzić to jak zajęliśmy się, jak się Sejmik zajął tą sprawą. Debaty, które się w międzyczasie odbyły spowodowały, że dzisiaj KGHM i Miedzi Copper rozmawiają ze sobą, porozumienie dla nas jest ogromnie ważne. Bardzo proszę Pana Janusza Jasińskiego - Przewodniczącego Pracodawców Ziemi Lubuskiej. Tym, którzy znają drugie wcielenie Janusza Jasińskiego - szef Klubu Stelmet Zielona Góra, który odprawił z kwitkiem niedawno Śląsk Wrocław. Serdecznie gratulujemy. Oby działania w sprawie miedzi były równie skuteczne jak w koszykówce. Bardzo proszę.

Przewodniczący Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej Janusz Jasiński: Witam Państwa serdecznie. Dzisiaj było tyle powitań i to co działo się na naszych oczach przez kilka ostatnich godzin na pewno już podgrzało trochę atmosferę więc ja przejdę do meritum sprawy. Przede wszystkim - dlaczego się tym zajęliśmy tak, bo też dużo moim zdaniem złej energii jest wokół sprawy dlatego, że nie do końca wiemy jaka jest historia i dokładnie dlaczego się tym zajmujemy. Jako szef Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej, to jest dzisiaj jedna z trzech największych organizacji w województwie lubuskim, szczególnie w południowej części województwa dlatego, że jesteśmy jakby historycznie powołani w 1991 roku, kiedy jeszcze funkcjonowały dwa województwa czyli gorzowskie i zielonogórskie. W naszych szeregach jest na dzień dzisiejszy ponad 330 podmiotów gospodarczych. Zatrudniamy razem 20 tys. pracowników. O tyle ważne jest też to, że mamy oddziały, tak jak widać. Oddziały to są przede wszystkim Zielona Góra, Nowa Sól, Żary i Wschowa, czyli okręgiem działania dokładnie pokrywamy się z obszarem przyszłych inwestycji oraz co jest bardzo ważne mamy w swoich szeregach, tak jak Pani Marszałek powiedziała, praktycznie cały kwiat przedsiębiorców z różnych branż, ale też różnej wielkości. I generalnie ta sprawa wynika 2 lata temu, kiedy firma Miedzi Copper poprosiła nas o zorganizowanie konferencji, spotkania na tym terenie, na temat ich inwestycji. Mamy już dzisiaj rok 2015. Minęło 2 lata i to jest bardzo ważna informacja dlatego, że timing w tym całym przedsięwzięciu... Zresztą w każdym przedsięwzięciu gdzie jest zaangażowany biznes, gdzie są zaangażowane duże pieniądze, które czekają. Wiemy dobrze, że one nie będą czekały wiecznie. Dlaczego w ogóle miedź staje się dzisiaj tematem numer 1 w Polsce? Bo tak uważam, że to powinien być nie wymiar lubuski, to powinien być wymiar rządowy. Bardzo się cieszę, że mamy dzisiaj na sali

także przedstawiciele parlamentu, tak i Senatu, dlatego że moim zdaniem i to nie tylko moje zdanie, ale jeżeli przyszli Kanadyjczycy, tzn. że na świecie generalnie tak się sądzi, że Polska nie wykorzystuje swojej olbrzymiej szansy jaką ma pod ziemią. Jeżeli zobaczymy na tym wykresie widać, że Polska jest na 6 miejscu jeżeli chodzi o dzisiaj, nie prognostyczne, ale zbadane zasoby miedzi. Mamy ją na poziomie około 34 mln ton, to jest podobny stan jak mają Stany Zjednoczone i Chiny. O tyle te dwa ważne kraje wymieniam, dlatego, że jeżeli zobaczymy tabele obok. Jeżeli chodzi o wydobycie te same dwa kraje, które mają na podobnym stanie zasoby, wydobywają miedź trzy razy szybciej, czyli Chiny mają ponad 1 mln 190 tys. ton, USA 1 mln 100, natomiast Polska jest na niechlubnym 10 miejscu wydobywając tylko dokładnie 430 tys. ton. Więc tutaj akurat te wielkie mocarstwowe nasze wrażenia, które każdy, który się nie dotknie problemu mamy, że my jesteśmy potentatem w produkcji miedzi. Nieprawda, nie jesteśmy. Jesteśmy bardzo daleko. Jeżeli zobaczymy akurat Kanadę, Kanada ma złoża zbadane na poziomie 7 mln, ale z tych 7 mln jest w stanie dzisiaj wydobywać 525 tys. ton, więc więcej niż Polska. Można powiedzieć w ten sposób - żyjemy w takim troszeczkę świecie niewykorzystanej szansy. Dlaczego tak jest, trudno powiedzieć. Może dlatego, że jest jeden monopolista, który zmonopolizował rynek przez wiele lat i generalnie nie ma tak naprawdę dzisiaj presji na to, żeby w Polsce wydobywać. Tutaj bardzo wiemy jakie są duże plany firmy KGHM, jeżeli chodzi o wydobycie światowe i chwalił to ja naprawdę jestem jako Polak dumny z tego, że to jest firma globalna, która chce wydobywać w Kanadzie, chce wydobywać w Chile. Natomiast, problem polega na tym, że tutaj ten plan inwestycyjny, który był już tutaj, nawet Pani Marszałek mówiła o 27 miliardach. My dokładne dane znamy. Ile z tego będzie zainwestowane do roku 2020 w Polsce, nawet nie połowa z tego. A druga kwestia ile w województwie lubuskim - zero. I to są fakty. Oczywiście potem możemy mówić jakie są dobre chęci, relacje. Żyjemy w lubuskim od, ja od urodzenia jestem Zielonogórczaninem i powiem szczerze, że wpływ KGHM kończy się mniej więcej na opłatkach województwa lubuskiego, a bym nawet sądził, że troszeczkę bliżej. W związku z tym efekt dzisiaj jest taki, że mamy niewykorzystaną szansę, tak. To jest szansa, nie tylko dla oczywiście jednej firmy. To jest szansa dla wielu firm. Dlaczego warto poszukiwać miedź w Polsce? Tutaj są podane powody – dlaczego? Przede wszystkim nie ma już jakby nowych dużych źródeł miedzi na świecie. Druga kwestia, zmienia się bardzo mocno technologia, zmienia się także energochłonność odzyskiwania miedzi, czyli w związku z tym najważniejszy element dla nas, dla lubuskiego. Coraz bardziej opłaca się zejść niżej, czyli płytkie złoża odkrywkowe na świecie się bądź kończą, bądź procentowy udział miedzi w rudzie jest tak mały, że ilość energii użyta do odzyskania miedzi powoduje, że warto lepiej zejść 100 m niżej, niż zejść np. o 0,5%, czy o jakąś tam dziesiątą procenta zawartości miedzi w rudzie. Tutaj kontynuacja tego mniej więcej. W Polsce mamy bardzo dobrą miedź o dużej zawartości. Za chwilę będą dokładne dane, o dokładnych odwiertach w województwie lubuskim. Najważniejsza kwestia, one są dzisiaj i to chciałem powiedzieć z całą

stanowczością, opłacalne ekonomicznie. Wbrew temu, co mówią oficjalne i nieoficjalne dokumenty KGHM, które twierdzą, że powyżej 1 500 m się nie opłaca wydobywać. I teraz dochodzimy do konkretnej inwestycji, z którą do nas inwestor wszedł dwa lata temu, a my niestety i to muszę powiedzieć niestety, bo wydawało mi się, że w tym województwie znamy się wszyscy, że nie ma szansy żeby się nie spotkać, żeby nie przekonać, natomiast od dwóch lat mamy olbrzymi problem, żeby tą sprawą zainteresować najważniejszych ludzi w naszym województwie. To jest przerażające, ale pierwszy raz w życiu spotkałem się z pewnym murem, a bym powiedział nawet delikatnie - jakąś sterowaną niechęcią do tematu, gdzie wiedza jak wiemy nic nas nie kosztuje, albo kosztuje bardzo dużo, ale posłuchanie nie kosztuje nas nic. Najważniejsza kwestia - firma Miedzi Copper, bo tam różne historie się opowiada, to jest firma która została zbadana przez wszystkie służby w prawo, w lewo itd. Dlatego, że na dzień dzisiejszy ma 10 koncesji na terenie Polski, a każdy kto wie jak wygląda postępowanie koncesyjne, każda koncesja wymaga tomów dokumentów, sprawdzenia m.in. przez wszystkie służby na trzy litery, tak. Dzisiaj Miedzi Copper w swoim wachlarzu, tu jest błąd, ma 4,2 tys. km w koncesjach, dlatego że żeby znaleźć miedź to trzeba badać ją na dużym obszarze, a wiadomo przynajmniej to co mi przekazano - jeden na dziesięć tysięcy otworów jest eksploatowany. Musimy zdawać sobie sprawę jaka mniej więcej w tym przemyśle jest ilość tzw. nietrafnych. Bo żeby zbudować kopalnię to trzeba przede wszystkim zbudować całe złożę, czyli trzeba je zbadać i zainwestować w tym miejscu, w którym to jest najbardziej opłacalne. Dzisiaj mamy tak naprawdę 3 koncesje sporne, za chwilę one będą na tablicy i tu chciałbym powiedzieć. Nie ma dzisiaj na stole 2 propozycji. To jest bardzo mylące i dla nas przynajmniej Lubuszan niebezpieczne powiedzenie, że my mamy dzisiaj wybór pomiędzy inwestorem prywatnym i KGHM. My dzisiaj takiego wyboru nie mamy. My mamy dzisiaj firmę, która otrzymała koncesję i wykonuje otwory na terenie naszego województwa oraz firmę KGHM, która chce zabezpieczyć sobie daleko idącą przyszłość. Oczywiście teraz pytanie czy to jest 20, 30, 40 lat i uwaga na terenie tylko i wyłącznie, za chwilę pokażę, 2 koncesji. Koncesję Bytom Odrzański i Kotła. Nie ma mowy o szeroko pojętych właśnie koncesjach, które tutaj widzimy. I to jest bardzo ważna kwestia. Trochę jest takie wrażenie generalnie, że Kanadyjczycy mają jakieś koncesje, ktoś im coś zabrał i KGHM może po nie sięgnąć. Dzisiaj firma Miedzi Copper w swoim zagospodarowaniu ma praktycznie rzecz biorąc 4 najważniejsze koncesje z punktu widzenia województwa lubuskiego. Na tym zdjęciu nie do końca widać, ale Mozów 1 i Mozów 2 to już są okolice Zielonej Góry. Zielona Góra jest widoczna tak delikatnie, Mozów 2 to jest północna część. Nowa Sól jest pokazana mocniej, to jest w koncesji Nowa Sól. I teraz tak naprawdę dzisiaj my mamy inwestora, który chce zainwestować na terenie województwa lubuskiego, ale nie mówimy o jednej, czy dwóch gminach, tylko mówimy o całej przestrzeni. I teraz ten inwestor bada na tym obszarze właśnie, na którym pokazałem, bada otwory. Tutaj są podane konkretne elementy w każdym z otworów badanych, na jakim

interwale głębokości jest miedź. I teraz musimy zobaczyć, to jest około 2 tys. m. Najciekawszym widać, że jest m.in. Nowa Sól, która dochodzi od 1 750 do 2 100, Kotła 1 500 - 1 900 i Bytom Odrzański 1 240 - 1 740. I teraz możemy zrozumieć gdzie jest wojna. Pojawił się inwestor, który inwestuje w naszym województwie, który wydaje grube pieniądze. Na dzień dzisiejszy w naszym województwie w otwory, rzecz nigdy nie odtwarzalna, tego nie można jak niektórzy mówią sprzedać, zrobić itd., około 80 mln zł bez żadnej gwarancji. To są inwestycje, które są prowadzone na bardzo wielkim ryzyku, generalnie z kapitału firm. Bo na to żaden bank nie da kredytu. Żeby zrobić pełną dokumentację pod kopalnię potrzebnych jest około, trudno powiedzieć, kilkadziesiąt, nawet do setki otworów. Jeden otwór jest tak jak tu widać w zależności od głębokości około 8 mln zł i tego nikt nie robi. Tego nie robi żadna dzisiaj państwowa, czy inna firma, bo żadna państwowa firma nie wyda dzisiaj około pół miliarda zł, bo może coś trafi. Na tym właśnie polega cały wic, tak. Na tym polega cały wic, że ktoś musi zaryzykować i niestety czy nam się to podoba, czy nam się nie podoba, to z reguły ryzykują kto - ryzykują firmy, które mają olbrzymi kapitał, który wchodzi w know-how i które mają do tego potencjał, ale także mogą. Z reguły to są firmy prywatne. Prywatny kapitał światowy, który ryzykując w iluś miejscach buduje kopalnię, która potem zwraca te efekty. Więc nie ma dzisiaj i generalnie tematu miedzi by nie byłoby gdyby się nie pojawili Kanadyjczycy, więc opowiadanie jakichś różnych historii na ten temat, że my mieliśmy jakiś wybór. Każdy ma wybór, my dzisiaj jesteśmy w rękach Kanadyjczyków, czy nam się podoba czy nie podoba. Natomiast, mamy 2 scenariusze - albo otworzymy kopalnię, albo oni się stąd zwiną i może ktoś tu przyjdzie, ale mając tak niesprzyjający dzisiaj klimat, kiedy Polska i my jesteśmy wciągnięci w brudną walkę pomiędzy koncernami, bo naprawdę nie widzę żadnej różnicy pomiędzy KGHM i firmą kanadyjską. W KGHM Polska ma 30% udziałów dzisiaj, jutro to się może zmienić. Podatek od miedzi, od kopalni jest tak wysoki i tak został umiejętnie zmieniony, żeby państwo zarabiała na wydobyciu, a nie na dywidendach. Dzisiaj nie opłaca się być w biznesie, bo z dywidendy zostaje bardzo mało, natomiast bardzo dużo zostaje z podatku. I co jest bardzo ważne, to jest ten rysunek. Tu są 3 koncesje, widać u góry w północnej części Kotła, Bytom Odrzański i taka duża, długa Niechlów. Tak naprawdę bitwa jest o 2 koncesje Kotła i Bytom Odrzański, które są po granicach województwa lubuskiego i które są de facto najciekawsze jak było widać z punktu widzenia głębokości. Bo tam miedź się zaczyna od 1 400 gdzieś do 1 800 m. Powiem Państwu na dzień dzisiejszy jak wygląda relacja kosztów. KGHM dzisiaj wydobywa z 1 200 m, średni koszt wydobycia tony miedzi to jest około 5,5 tys. dolarów. Kanadyjczycy chcą wydobywać z 1 800 m przy koszcie 3,5 tys. dolarów. Trzeba sobie powiedzieć, że albo skorzystamy z najnowszych technologii i będziemy mieli faktycznie kopalnie albo doczekamy czasów, że KGHM będzie firmą zajmującą się kopaniem i przetwarzaniem miedzi a nie transportem, nie handlem, nie wszystkim tym, czym się dzisiaj zajmuje. Na dzień dzisiejszy KGHM to jest 40 tys. ludzi przy wydobyciu 400 tys. ton. I teraz jaki de facto jest na dzień dzisiejszy biznesplan,

jaka jest historia, która może się spełnić pod jednym warunkiem i to jest ta propozycja, którą razem z Zarządkiem Województwa, razem z gronem tych posłów i tych senatorów z województwa lubuskiego, którzy nam pomagają i tym chciałbym bardzo podziękować, do tego, żeby doprowadzić do kompromisu. Słuchajcie, dzisiaj tak naprawdę proszę Państwa kompromis jest prosty. Myśmy go zaproponowali, żeby on był mniej więcej po granicy województwa lubuskiego, mniej więcej bo to nie chodzi o metr w tą, czy w tamtą, żeby to miało logikę, czyli żebyśmy mieli - „wilk syty i owca cała”. Kanadyjczycy rozpoczynają kopalnię, KGHM który ma dzisiaj w swoim zarządzie około 30 mln ton potencjalnej, pewnej, ale do wydobywania miedzi około 20 w następnych koncesjach, które już dzisiaj w swoim zasobie mają. Jeżeli to dodamy, to dzisiaj KGHM ma 50 mln ton, które nie obejmuje nawet 1 m² województwa lubuskiego, żeby było jasne, 50 mln ton przy średnim kopaniu 400 tys. można powiedzieć, że to jest 125 lat. Oczywiście wszystkie się może nie da wyciągnąć, ale tu w ogóle rozmawiamy w świecie biznesu o perspektywie niefunkcjonującej nigdzie. Bo tak jak pokazałem wcześniej - Amerykanie, Chińczycy kopią 3 razy szybciej. Chodzi o to generalnie, żeby Państwa przekonać do tego i taki jest nasz cel. To nie jest kwestia jak się nazywa Jasiu, Stasiu czy Kazik. My dzisiaj dla naszego województwa i na to chciałbym zwrócić uwagę – to województwo stoi małymi i średnimi firmami, ale ono stoi przede wszystkim prywatnym biznesem. Gdzie byśmy byli gdyby nie było szwajcarskiego Kronopolu, gdyby nie było niemieckiej Gedii, gdyby nie było chińskiej TPV, gdzie byśmy byli? Ja powiem tylko tyle – dzisiaj, jeżeli nie spojrzymy sobie prawdzie w oczy, że mamy jedyną szansę i teraz najważniejsze zagrożenie jakie jest... Kanadyjczycy są na końcu drogi zaufania do Państwa Polskiego. Bo też chciałem powiedzieć, że oni te 2 koncesje dostali, oni pół roku się nimi cieszyli, nawet zaczęli inwestować w nie. Dopiero zostały one im odebrane przez Ministra Środowiska pod wpływem niestety Ministra Skarbu, który miał naciski z innej strony. Chciałbym to jasno, żebyśmy w lubuskim gronie to wiedzieli i żebyśmy się nie bawili w kotka i myszkę i albo co jest najważniejsze, bo teraz przejdę do tego jak kopalnia ma wyglądać. To jest około 35 tys. ton rudy na dobę, nic to nie powie. Generalnie to jest około przy 2%, 200 tys. ton miedzi. To jest połowę wydobywania tego, co dzisiaj ma KGHM i najważniejsza kwestia, która nas interesuje - około 1 mld 300 tys. to są roczne wpływy z podatku, z czego nas najbardziej interesuje i to jest najważniejszy slajd. Około 170 mln rocznie z podatków będzie wpływać do gmin, około 11 mln do powiatów, około 60 mln rocznie nie wiadomo przez ile, przez 30 może 50 lat, a jak to będzie rosło to wiadomo, że jeszcze więcej. Można powiedzieć, że na początek przy dzisiejszych cenach to byłoby około 60 mln do budżetu województwa. Ile to jest procent naszego budżetu Państwo wiecie najlepiej. Co jeszcze jest bardzo ważne, że całe praktycznie rzecz biorąc dochody uzyskiwane przez wszystkie JST na terenie województwa lubuskiego mają mniejsze dzisiaj wpływy niż ta jedna inwestycja. I uwaga to, co niektórzy opowiadają. Plan jest bardzo prosty jeżeli dostaną tą koncesję w ciągu 2 lat, praktycznie od zaraz, ale wiadomo są plany zagospodarowania, inne

rzeczy, rozpoczyna się proces budowy kopalni. Przy budowie kopalni znajdzie miejsce około 7,5 tys. miejsc pracy, a zakończenie jest możliwe w ciągu 8 lat. Nie 80 ale 8 i może w nich znaleźć zatrudnienie około 8,5 tys. miejsc pracy. Średnia pensja dzisiaj w KGHM to jest około 9 tys. zł. My tu nie rozmawiamy o pensji w markecie nomen omen. Co jest jeszcze najważniejsze w tym momencie. To jest to, że w naszym województwie, w naszym układzie jaki mamy, to ta inwestycja jeżeli my ją zmarnujemy, jeżeli nie będzie to ja powiem tak - Ja nie spojrzę sobie w oczy, moim dzieciakom, moim wnukom i tym wszystkim ludziom, młodym szczególnie którzy... Dzisiaj cała Polska kibicuje tej inwestycji. Mam znajomego na AGH w Krakowie, całe wydziały, całe grupy chcą nowoczesnej myśli technologicznej, nowoczesnej, innowacyjnej. Wiemy z czym to się będzie wiązało. To jest szansa dla praktycznie rzecz biorąc przeznaczenia części naszej kadry naukowej. Bo de facto dzisiaj to jest szansa nie tylko i wyłącznie w przemyśle. To jest szansa w gospodarce, to jest szansa w edukację, we wszystkich dziedzinach. Możemy sobie scenariusz napisać jaki chcemy i co jest jeszcze ważne, cała inwestycja to jest około 13 mld zł. Państwo wiecie ile wynosi w województwie lubuskim nasz plan perspektywiczny do roku 2020. Wszystkie inwestycje finansowane to będzie około 12 mld zł. Tu mam jeszcze informację o samej firmie. Cała ta prezentacja jest dla Państwa. Każdy z Państwa będzie mógł sobie jeszcze...

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Przepraszam dzisiaj Państwo Radni otrzymają to.

Przewodniczący Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej Janusz Jasiński: Można samemu to stwierdzić, Internet jest otwarty. Można sprawdzić tę firmę, nie trzeba dzisiaj naprawdę wiele poświęcić czasu żeby zobaczyć, że to jest kapitał, który gwarantuje też, który ma 7 czynnych kopalni na świecie. To nie jest mrzonka, to nie jest to, co ktoś opowiada, dzisiaj nawet słyszałem, że się Kanadyjczycy wycofali i powiem na końcu jedną rzecz, która jest przerażająca. Wiecie Państwo, że do dnia dzisiejszego nie trwają żadne rozmowy, chociaż KGHM obiecał z firmą kanadyjską. Oni specjalnie tu nie przyjechali, bo nie chcieli konfrontacji, ale prawda jest dzisiaj taka, że jeden chce, bo musi, bo ma presję pieniędzy i przede wszystkim koncesji, które, uwaga koncesja po 5 latach przechodzi na Skarb Państwa i każdy może z niej skorzystać. To nieprawda, że to można zabrać, wywieźć itd. Połowę każdego rdzenia, który jest pobierany z ziemi idzie do Archiwum Państwowego, więc tego nie można wywieźć z kraju. Wszystkie dobra, cały majątek jest cały czas polski. My dzisiaj mówimy o koncesji na poszukiwanie, czyli najbardziej niebezpieczną i ryzykowną część przedsięwzięcia. Tutaj są też władze. Dziękuję. Przepraszam też za trochę takie żywiołowe wystąpienie, ale jest to rzecz, która uważam rozwiąże połowę naszych problemów.

Informacja dotycząca perspektyw poszukiwań i eksploatacji złóż miedzi w województwie lubuskim stanowi załącznik nr 11 do protokołu.

Radny Województwa Lubuskiego Klaudiusz Balcerzak: Ja mam pytanie do Pana?

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Przepraszam, ale jednak spróbuję w dalszym ciągu przewodniczyć Sejmikowi.

Radny Województwa Lubuskiego Klaudiusz Balcerzak: Dobrze, przepraszam.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Panie Radny, przepraszam. Ja Pana oczywiście poproszę. Chodzi o to byśmy zakończyli prezentację, teraz o głos proszę Pana Ministra Waldemara Sługockiego. Uzyskaliśmy tak wiele informacji Panie Ministrze, słyszymy jakie są szanse, nadzieje. Wiemy o tym, że w tej chwili jest dobra koniunktura na miedź, bo miedź jest poszukiwana. Nikt z nas nie ma tej pewności czy...

Radny Województwa Lubuskiego Klaudiusz Balcerzak: Panie Przewodniczący, nie ma koniunktury, od 5 lat najniższa koniunktura na miedź jest teraz.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Tak jest. Bardzo proszę Pana Ministra o zabranie głosu.

Sekretarz Stanu Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju Waldemar Sługocki: Dziękuję bardzo Panie Przewodniczący za możliwość wzięcia udziału w tym dzisiejszym spotkaniu, w sesji Sejmiku Województwa Lubuskiego. Serdecznie Pana witam, Panią Marszałek, Państwa Radnych, Drogie koleżanki i kolegów parlamentarzystów i wszystkich zgromadzonych Państwa. Panie Przewodniczący. Szanowni Państwo. Proszę potraktować mój głos nie jako Sekretarza Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, ale jako Posła Ziemi Lubuskiej, człowieka, który się tutaj urodził, wykształcił i na co dzień funkcjonuje i nie zamierza rezygnować z funkcjonowania na Ziemi Lubuskiej. Taki jest mój wybór i zatroskany dobrem o Ziemię Lubuską pozwoliłem sobie poprosić Pana Przewodniczącego także o zabranie głosu w tej jakże ważnej kluczowej kwestii, zwłaszcza w kontekście rysujących się perspektyw przed Ziemią Lubuską, Polską, Unią Europejską, w świecie w sytuacji, która będzie niestety coraz bardziej trudna z punktu widzenia chociażby tych wątków, o których była uprzejma wspomnieć Pani Marszałek Polak, ale także Pan Prezes Janusz Jasiński. Jak wszyscy doskonale

wiemy Szanowni Państwo, województwo lubuskie dysponuje ograniczonym potencjałem, zarówno tym społecznym jak i gospodarczym. Jesteśmy ulokowani na zachodnich rubieżach Państwa Polskiego, graniczymy naturalnie z Republiką Federalną Niemiec, okalają nas potężni partnerzy krajowi. Myślę o Wielkopolsce, Dolnym Śląsku, także zachodniopomorskim. Niestety, analizując potencjał społeczno-gospodarczy województwa lubuskiego nie możemy powiedzieć, że Ziemia Lubuska należy do tych możliwych, potężnych pod względem społecznym, gospodarczym regionów Polski Zachodniej, raczej województwu lubuskiemu jest bliżej do województw śląski i łódzki, zarówno co do potencjału społeczno-gospodarczego jak i perspektyw możliwości rozwojowych. Ten potencjał endogenny, czyli wewnętrzny województwa lubuskiego jest szalenie ograniczony, stąd też powinniśmy poszukiwać nowych impulsów rozwojowych, nie w krótkim horyzoncie czasu, ale które mogłyby kształtować w długim horyzoncie czasu perspektywę rozwoju silnej Ziemi Lubuskiej. Oczywiście Szanowni Państwo, to nie oznacza, że my Lubusianie, wszystkie osoby, które parają się życiem publicznym na różnych poziomach, od tego podstawowego, myślę tu o lokalnych liderach: wójtach, burmistrzach, prezydentach, o radnych gminnych, o paniach i panach starostach, o radnych powiatowych, o władzach wojewódzkich, Pani Marszałek, Zarządzie, o radnych wojewódzkich, ale także myślę o parlamentarzystach. To jest wyzwanie, Szanowni Państwo, które powinniśmy podjąć. Powinniśmy sprzyjać temu, aby już dzisiaj w XXI wieku, w roku 2015 wykorzystywać endogenny potencjał Ziemi Lubuskiej. Bezapelacyjnie moim zdaniem ten potencjał może się rozwijać w oparciu o przemysł wydobywczy i pewnie truizmem w tym gronie jest mówienie o największych w Europie złożach węgla brunatnego, ale także potężnych złożach rudy miedzi, które ulokowane są w granicach administracyjnych Ziemi Lubuskiej. Inne pytanie powinniśmy sobie postawić. Czy dzisiaj to jest właściwy moment abyśmy zaczęli czerpać korzyści z tego potencjału i budowaliśmy silną Ziemię Lubuską i rację stanu lubuską, mając na uwadze także rację stanu Rzeczypospolitej Polskiej? Bo ani ja, ani jak domnimam nikt z osób, które piastują funkcje publiczne nie będzie namawiał Państwa do tego, abyśmy w jakimkolwiek momencie tej debaty mówili o łamaniu przepisów polskiego prawa, z Konstytucją Rzeczypospolitej na czele. Chcemy mówić o możliwościach rozwojowych Ziemi Lubuskiej w oparciu o jej potencjał w granicach prawa. W granicach prawa, które stanowi parlament Rzeczypospolitej Polskiej, czyli de facto suweren. Suweren stanowi takie prawo, które musi sprzyjać obywatelom naszego państwa i bez wątpienia obie inwestycje są kluczowe z punktu widzenia budowania silniejszej pozycji województwa lubuskiego nie tylko na mapie Państwa Polskiego, ale także na mapie zintegrowanej Unii Europejskiej. Jeżeli chcemy być poważnym partnerem w relacjach z administracją rządową. Jeżeli chcemy być poważnym partnerem w relacjach międzyregionalnych, międzynarodowych musimy już dzisiaj podejmować, odpowiadać na ważne pytania. Pytania dotyczące kierunków rozwoju Ziemi Lubuskiej. Myślę Szanowni Państwo, iż przyszedł właściwy czas, aby zastanowić się co jest dla każdego z nas ważniejsze - doraźne partykularne

pożytki... Dzisiaj musimy odpowiedzieć na te fundamentalne istotne pytania, ale Szanowni Państwo nie uda się nam uciec od tego procesu podejmowania decyzji, powinniśmy w nim silnie uczestniczyć. Powinniśmy w nim artykułować swoje potrzeby, ale uwzględniając naturalnie także interes i rację stanu Państwa Polskiego. Z dumą przyjąłem to zaproszenie i ten fakt, że Radni Sejmiku Województwa Lubuskiego, Zarząd Województwa Lubuskiego chce podejmować te ważne, trudne wyzwania i chce w sposób realny wpływać na kształtowanie rzeczywistości, naszej lubuskiej rzeczywistości w Rzeczypospolitej Polskiej. Za to bardzo dziękuję. Natomiast, jedna dygresja bardzo przepraszam Państwa, że sobie na nią pozwolę, ale myślę, że chyba zapisałem się już w życiu publicznym, że należę do tych ludzi, którzy nazywają rzeczy po imieniu i mówią o wszystkim wprost. Tym razem także powiem wprost. Ubolewam Szanowni Państwo, że o strategicznych sprawach Ziemi Lubuskiej i Państwa Polskiego mówimy w takiej formule i przy takim zainteresowaniu Lubuszan a o pewnie nie mniej ważnej, równie istotnej sprawie, o której mówiliśmy do tej pory i co do której też mam swój osobisty pogląd, wyrażałem go nawet wczoraj publicznie w środkach masowego przekazu, mówiliśmy w nieco szerszej konwencji i tych emocji było więcej. Ale zapewniam Państwa, że od tych decyzji zależeć będzie także powodzenie i jakość służby zdrowia w województwie lubuskim. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękujemy Panie Ministrze, ale w zasadzie wszyscy radni są w dalszym ciągu obecni na sali obrad i pamiętam ten czas kiedy byłem posłem i ważne obrady odbywały się przy prawie pustej sali sejmowej. Jedna i druga sytuacja nie mówi o tym, że lekceważymy problem. Szanowni Państwo, wysłuchaliśmy i oczywiście Panie Ministrze mamy wielką nadzieję, że Pan pełniąc tą funkcję po raz kolejny w Rządzie, pełniąc funkcję parlamentarzysty będzie tym, który sprawę miedzi będzie miał nie tylko w sercu, ale rzeczywiście będzie tam w Rządzie koordynował. Szanowni Państwo, ten temat ma charakter debaty. Chciałbym prosić wszystkich, tych którzy będą występowali, o pewnego rodzaju zwięzłość i kończenie swoistymi puentami, czy też podsumowaniem. W takiej kolejności zgłoszeń pozwolicie Państwo: Pan Marszałek Zych, Pan Senator Iwan, Pan Poseł Materna, Pan Prezydent Kubicki i potem Pan Prezydent Tyszkiewicz. Mam te 5 zgłoszeń. Czy Pan Radny Balcerzak podtrzymuje chęć zabrania głosu też, dobrze. Bardzo proszę Panie Marszałku.

Poseł RP Józef Zych: Panie Przewodniczący. Panie i Panowie. Pani Marszałek przypomniała wieloletnie działania nasze wspólne, o to aby do programu rządowego w zakresie energetyki na lata 2015–2030 wprowadzić budowę kompleksu kopalni Zasięki – Brody i elektrowni Gubin. Udało się to dzięki temu, że było wspólne działanie Zarządu Województwa, parlamentarzystów i Pana Wojewody. Dzisiaj sprawa jest jasna, ten kompleks będzie realizowany. Chciałbym powiedzieć,

że on będzie kosztował 80 mld, a więc jest to inwestycja o kluczowym znaczeniu, biorąc pod uwagę kopalnię plus elektrownię, ale nie może być żadnej wątpliwości i nie ma, mianowicie co do tego, że wszystkie możliwe działania, jeżeli chodzi o jakiegokolwiek zasoby na naszej ziemi, powinny być wykorzystywane. To robimy jeżeli chodzi o gaz tradycyjny. To robimy jeżeli chodzi o popieranie badań nad gazem łupkowym i to samo dotyczy m.in. zasobów miedzi itd. A więc nie może być żadnej wątpliwości i nie ma, co do tego, że wszyscy jesteśmy za tym. Ja chciałbym tylko na jedną rzecz zwrócić uwagę, na co pewnie Pan Przewodniczący nie zwrócił dotychczas uwagi, a mianowicie, że od 1 stycznia 2015 roku obowiązuje nowe prawo górnicze i geologiczne i to będzie mieć istotny wpływ na dalsze działania. Po pierwsze chciałbym przypomnieć, że wprowadza się koncesję jedną na badania i wydobywanie. To już mamy zupełnie inny stan prawny, a więc ten kto dostaje koncesję na badania, dostaje koncesję również na wydobywanie, co powoduje, że musi być bardzo dokładnie połączone jedno z drugim. Druga rzecz bardzo istotna. Proszę Państwa, to nie negocjacje KGHM-u i innych firm o podziale wpływów będą decydować, bo według prawa górniczego i geologicznego jedynie Minister Ochrony Środowiska badając wszystkie okoliczności, uwarunkowania podejmuje decyzję o ogłoszeniu przetargu na koncesję, przetargu i wpływu na to kto ma wygrać, no to my nie możemy mieć, bo przecież to jest regulowane przepisami i daj Boże, żeby wygrała firma najlepsza, odpowiedzialna, która będzie realizowała. Ale to jest sprawa przede wszystkim oceny przez ministra i jeżeli tak podchodzimy do sprawy to oczywiście trzeba będzie wspierać tą inicjatywę, żeby minister przede wszystkim opierając się, czy badając dalej, brał pod uwagę te złoża i uznał, że ich eksploatacja leży w interesie państwa. Bez takiej decyzji ministra oczywiście działania nie mogą być prowadzone w zakresie koncesji i chciałbym także przy okazji powiedzieć, że pełna dokumentacja, która dotychczas została zebrana powinna być wykorzystywana, ale minister ma swobodę przede wszystkim w zaleceniu dalszych badań i oceny. W wypowiedzi Pana Przewodniczącego zabrzmiała taka nuta jakoby była jakakolwiek blokada na szczeblu osób odpowiedzialnych w województwie. To jest nieporozumienie. Proszę Państwa, wielokrotnie osobiście z Panią Marszałek siedzieliśmy i dyskutowaliśmy, bo przez wiele lat zabiegaliśmy o to, żeby wprowadzić do tego programu rządowego i rozważaliśmy wszystkie okoliczności i najlepszy przykład, że podejmujecie ten temat. Bardzo dobrze i tu musimy stworzyć jednolity front, tak jak tworzyliśmy w ramach Zespołu Parlamentarnego, gdzie nie było rozbieżności w działalności na rzecz naszego województwa i tak na pewno będzie tylko jest jedna rzecz - działajmy w ramach obowiązującego prawa, w ramach obowiązującego prawa i oczywiście przy założeniu, że naszym priorytetem jest przede wszystkim wykorzystanie wszystkich możliwości, jakie tylko są w naszym województwie i dotychczas nie było rozbieżności. Pamiętam doskonale, co się działo jeżeli koncesja była wtedy przy kopalni Konin przy jednej z firm elektrycznych. Powoływano przy Uniwersytecie Zielonogórskim porozumienie 11 uczelni, z góry zakładano, prawda jakie będą działania.

Tak, to jest wszystko potrzebne, tylko w pewnych granicach, ramach i przede wszystkim oceny do czego te wszystkie badania będą przydatne. Panie i Panowie, oświadczam w imieniu Lubuskiego Zespołu Parlamentarnego, że nigdy nie było żadnych wątpliwości co do tego, żeby wykorzystywać wszystkie złoże możliwe i że sądzę tak dalej będzie. Tak samo jak wiedza naszych parlamentarzystów, przede wszystkim, przepraszam Pana Senatora Iwana, w tym działania na rzecz Zasieki-Brody elektrowni, była wszechstronnie wykorzystywana, bo działania były na różnych frontach i w Senacie, w Zespole i w Sejmie. A zatem mam prośbę - zanim podejmujemy, a podjęliśmy już działania, patrzmy aby one były zgodne z prawem, bo jeżeli gdziekolwiek wyjdzie się albo podjęcie działania niezgodne z prawem to oczywiście są wtedy przeszkody. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Bardzo dziękuję Panu Marszałkowi i bardzo proszę Pana Senatora Iwana, następnie Pana Posła Maternę. Proszę o zwięzłość, wiemy o tym, że w parlamencie mamy czas limitowany, wyłącza nam się mikrofon. Nikomu tu nie mam zamiaru wyłączać mikrofonu, ale pamiętajmy o tym, że jeszcze mamy drugi punkt przed sobą. Sprawa jest ważna wobec deklaracji, że to będzie koordynowane przez parlamentarzystów chciałbym prosić o jakieś uzupełnienia, które są ważne z powodu procesu, który rozpoczynamy. Raz jeszcze przypominam, że Sejmik będzie przez 4 lata tej kwestii w jakiś sposób patronował i będzie areną tego by na ten temat wszystko... Bardzo proszę Panie Senatorze.

Senator RP Stanisław Iwan: Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący. Szanowni Państwo Radni. Pani Marszałek. Przystępuję do rzeczy. Ja jestem jednym z tych właśnie parlamentarzystów, który jest zaangażowany jednoznacznie w promowanie tego projektu. Myśmy z Panem Posłem Sługockim, Panem Ministrem Sługockim już właściwie jednoznaczne wystąpienia mieli i do Ministra zarówno Skarbu jak i Ministra Ochrony Środowiska. Przy czym w Sejmie to się nazywa interpelacja, w Senacie to się nazywa zapytanie. Dostaliśmy też właściwie tej samej treści odpowiedzi na pytanie - dlaczego te koncesje zostały cofnięte? Bo proszę Państwa one zostały wydane, rzeczywiście przez pół roku firma się angażowała, firma zaangażowała tam dużo pieniędzy i zostały te koncesje wstrzymane. Nikt tego oficjalnie nie powie, ale nieoficjalnie się mówi i o tym, że były podejrzenia właśnie, w które były zaangażowane, które rozwiewały te trzyliterowe instytucje, czyli było to przedmiotem obserwacji ze strony organów, które zajmują się bezpieczeństwem państwa. I oczywiście jest tak jak mówi Pan Marszałek, tu wszystko musi być zgodne z prawem, inaczej sobie tego wszystkiego nie wyobrażamy, ale też proszę Państwa chcę powiedzieć, że te odpowiedzi na interpelacje, czy na te zapytania były mniej więcej takie - Minister Skarbu, streszczam bo nie mam przy sobie, mam tylko tą drugą odpowiedź Ministra Środowiska, powiedział tak - że w jego interesie jest dbanie o KGHM,

kropka, bo jest to firma państwowa. Więc ja się pytam - czy w interesie naszego województwa jest też dbanie o KGHM? Pewnie w głęboko rozumianym poczuciu patriotyzmu, jako Polaków pewnie tak i dumni jesteśmy z tego co się robi, ale ciału bliższa koszula a tu na terenie naszego województwa zajmować się wydobywaniem miedzi nie ma zamiaru KGHM. Co by nie mówił nawet haracz rzucony w postaci miliona złotych na Uniwersytet to jest tylko zawracanie głowy, a nie zajmowanie się tym wielkim biznesem, o którym mówił przedtem Prezes Jasiński. Natomiast, Minister Środowiska odpowiedział inaczej. Podał przyczyny, dla których ta koncesja została cofnięta i przedstawił, że sprawa jest w dalszym ciągu rozpatrywana. Przy czym ja w swoich bezpośrednich kontaktach z przedstawicielami Ministerstwa w randze wiceministrów uzyskałem taką informację, że w tej chwili jest pewne zacięcie, jeżeli chodzi o te kompromisowe rozmowy pomiędzy tymi dwoma podmiotami, czyli Miedzi Copper a KGHM i tu jest myślę potrzebne takie działanie środowiskowe, które doprowadzi do tego, że oni będą ze sobą rozmawiać, bo Miedzi Copper jest zdecydowany rozmawiać, natomiast większe trudności widzę po stronie KGHM-u. Ze strony Ministerstwa również niepokojącą rzeczą jest to, że w tej chwili Miedzi Copper przygotowuje się do arbitrażu międzynarodowego i to może zupełnie zablokować postępowanie w zakresie koncesyjnym. Może to spowodować takie konsekwencje długookresowe, że to może trwać przez parę lat. W związku z tym też należałoby tak działać, żeby to się dało polubownie załatwić na poziomie tych 2 podmiotów. Sprawa jest naprawdę taka, że jeżeli ją załatwimy to będzie można mówić, że to był przełom historyczny w zakresie gospodarki lubuskiego. Jeżeli nie, to będą nam to wypominać nasze dzieci i wnuki. Bo to nie jest dla nas może już, może dla niektórych tak, ale dla mnie to już myślę, że chciałbym doczekać żeby i tą elektrownię w końcu, żebym był świadkiem, że ktoś przetnie tą wstęgę i chciałbym, żebym był świadkiem tego, że ktoś otworzy taką kopalnię. Dziękuję bardzo Państwu.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękuję bardzo. Pana Posła Maternę proszę. Ja tylko chcę powiedzieć, że Miedzi Copper przedstawiło pismo, które macie Państwo w materiałach, że prowadzi aktualnie negocjacje z KGHM Polska S.A. mające na celu osiągnięcie kompromisu w sprawie spornych koncesji zlokalizowanych na terenie województwa dolnośląskiego oraz lubuskiego. Zważywszy na charakter tych negocjacji udział wspólny w tym posiedzeniu mógłby wpłynąć niekorzystnie na ich przebieg. No nie chcę mówić o tym, że Pan Przewodniczący Jasiński nie zna tych faktów. Tylko ja się mogę posługiwać dokumentami, dlatego o tym wcześniej mówiłem. Pan Poseł Materna też bardzo proszę o zwięzłość.

Poseł RP Jerzy Materna: Pani Marszałek. Panie Przewodniczący. Szanowni Radni. Szanowni Parlamentarzyści. Szanowni Goście. Ja chciałbym krótko, przede wszystkim ta inwestycja jest bardzo

potrzebna dla naszego województwa. Po drugie, bez sensu jest budowanie wspaniałej infrastruktury i lotniska, utrzymywanie lotniska, gdy nie przyjdzie tutaj przemysł. To jest ogromnie, szalenie ważna ta inwestycja. Ja się zwróciłem do Pana Szanownego Marszałka, 17 listopada dzień po wyborach, aby to nie było brane w kontekście wyborów. Zwróciłem się do Zespołu Parlamentarnego, tu Pan Marszałek się powołuje z prośbą o to, żeby w Sejmie spotkały się zainteresowane strony. Z drugiej strony ministrowie ochrony środowiska, skarbu, parlamentarzyści. Mam nadzieję, że w końcu dostanę odpowiedź - kiedy ten Zespół się spotka. Minęło już ponad 2 miesiące i zero odpowiedzi. Chciałbym podkreślić, tutaj dziękuję Panu przede wszystkim z OPZL, Panu Jasińskiemu za te mocne wsparcie, za te mocne wystąpienie i pokazanie merytoryczne, że ta inwestycja jest nam potrzebna. Jeżeli nie zainwestujemy obok kopalni i elektrowni Gubin-Brody i nie zainwestujemy w kopalnię miedzi przez firmę Copper. Trzecia inwestycja, która powinna tutaj nastąpić w naszym województwie to jest niedawno powstała Polska Agencja Kosmiczna. Jest szansa, potężne miliony żeby wpłynęły do naszego województwa. Niebawem 2 marca odbędzie się debata na uczelni z udziałem Wiceprezesa Polskiej Agencji Kosmicznej, który przedstawi cały problem tego stanu rzeczy, bo to też jest kolejna szansa na to, żeby te województwo drgnęło. Po co nam taka wspaniała uczelnia, uniwersytety...

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Panie Pośle, miedź...

Posel RP Jerzy Materna: Wiem Panie Marszałku, Panie Przewodniczący, ale każdy też skakał po innych tematach, to jest potrzebne nam. Potrzebne, jeżeli tego nie zrobimy to naprawdę my jako parlamentarzyści, Państwo jako radni nie mamy co się pokazywać za kilka lat. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękuję bardzo. Pan Przewodniczący Zespołu Parlamentarnego chce powiedzieć o tym, kiedy się Zespół Parlamentarny zbierze, tak.

Posel RP Józef Zych: Panie Pośle, w swoim wniosku Pan wniósł o to, żeby Zespół Parlamentarny poprosił ministra i żeby ten wyjaśnił dlaczego uchylono koncesję. No to już nie nasze zadanie. Natomiast, wyjaśniłem Panu i prosiłem, że jeżeli Pan chce wiedzieć to jest minister. Zgłaszam się do ministra, a prócz tego w zapytaniach i interpelacjach odpowiedź padła. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dobrze. Proszę Państwa zakończyliśmy. Pan Prezydent Kubicki w tej chwili, następnie Pan Prezydent Tyszkiewicz, Pani Posel Sibińska się zgłaszała, ale nie widzę jej w tej chwili na sali i Radni: Balcerzak, Wołowicz.

Prezydent Miasta Zielona Góra Janusz Kubicki: Szanowni Państwo, jeżeli mogę. Ja bardzo krótko. Półtorej godziny dyskutujemy bez żadnego wniosku a ja bym oczekiwał, że ustalimy plan działań, bo tak naprawdę i Zespół Parlamentarny, i wszyscy razem gadamy, gadamy i co z tego wynika? Moim zdaniem to trzeba postawić kopy na sztorc i powiedzieć w Warszawie - 2 miesiące niech Warszawa weźmie Minister Środowiska, Minister Skarbu i rozwiąże problem. Bo tak naprawdę od 2 lat wszyscy dyskutują i co z tego wynika, żeby nie było jak w tej pięknej wspaniałej fraszce, że „wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły”. Bo tak naprawdę, co wynika z tych wszystkich rozmów i z tego dzisiejszego spotkania? Niewiele, ustalmy konkretne działania. Być może jakby tam siedziało 400 osób i krzyczało chcemy kopalni to może by nas ktoś zauważył, ale dopóki nie krzyczymy to nikt chyba tego poważnie nie traktuje. Uważam, że powinniśmy przyjąć takie stanowisko. Bo stanowisko i Sejmiku i Rady Miasta i większości samorządowców jest takie same - jak najszybsze negocjacje. I niech Minister Skarbu, posłowie niech złożą, niech jako Zespół się zbiorą w 15 minut. Czy to jest problem? I zażądać, nie prosić, zażądać od Ministra Skarbu, Ministra Środowiska konkretnych prawdziwych negocjacji, a nie odkładania tego tematu na zaś, bo tak naprawdę to jest jedna jedyna szansa. Czego brakuje temu województwu, właśnie okrętu flagowego. To może być taki okręt. Ta kopalnia może nas pociągnąć do przodu. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Bardzo dziękuję. Pan Prezydent Tyszkiewicz. Przypominam Państwu, że po raz pierwszy mamy tak kompleksową informację i mówimy tutaj o tym Panie Prezydencie jakie stanowisko mamy przyjąć i rzeczywiście prosiłbym zawsze o kończenie jakimś wnioskiem, który jest nam pomocny by Sejmik wiedział jakiego rodzaju działania można podjąć. Panie Prezydencie bardzo proszę.

Prezydent Miasta Nowa Sól Wadim Tyszkiewicz: Panie Przewodniczący. Szanowni Państwo. Postaram się krótko, ale bardzo krótko się nie da, od razu uprzedzam. Proszę Państwa, chciałem rozwiać pewne mity dotyczące tego naszego dzisiejszego tematu spotkania. Chciałem zacząć od tego, że proszę Państwa narosło wokół tego tyle nieprawdziwych informacji, które są rozsiewane, że w kilku zdaniach spróbuję je zdementować. Nieprawdą jest, że jeżeli kopalnia miedzi powstanie pod Nową Solą tzn. ceny miedzi spadną, bo to nie ma żadnego wpływu. Dzisiaj KGHM wydobywa 4% światowego wydobycia miedzi, a tu połowa z tego. Czy 1% zwiększenia wydobycia coś będzie z cenami robił, zero wpływu. To gospodarka chińska, amerykańska, czy inne mają wpływ na cenę miedzi. Na ceny miedzi to nie ma wpływu. Proszę Państwa, zasoby miedzi - mówi się, że nie KGHM się broni zasobem miedzi w województwie lubuskim. Dzisiaj według zdiagnozowanych złóż i prognozowanych KGHM przy dzisiejszym wydobyciu może to robić przez 204 lata. Słyszycie Państwo, 204 lata, tyle jest złóż miedzi

w Polsce, jeżeli KGHM będzie to robił. Czy ktoś się z Was zastanawia co będzie za 204 lata, bo ja nie. Proszę Państwa, następna sprawa KGHM jest championem w Polsce, za granicą to jest jedna z wielu firm wydobywczych. Dla nas to jest champion krajowy, na świecie KGHM nie jest znaczącym koncernem. Dla nas tak oczywiście, ale trzeba też pamiętać o tym żeby rozwiązać kolejny mit. To nie jest firma polska w stu procentach. Skarb Państwa ma 32% udziałów w tej spółce, 32%, reszta to są udziały rozproszone, udziały spoza granicy naszego kraju. Proszę Państwa, teraz jaki ma interes państwo w tym, żeby kopalnia miedzi powstała? Ja nie rozumiem Ministra Skarbu. Panie Marszałku, proszę go zapytać 1 mld 300 pieniędzy ktoś bierze w zębach i przynosi do Skarbu Państwa, a tam jakieś wątpliwości wokół tego są. My dyskutujemy na temat górnictwa, ile trzeba tam wpakować pieniędzy w nierentowne kopalnie, nierentowne firmy, a tu pojawia się koncern zagraniczny, chce 1 mld 300 włożyć do kasy Skarbu Państwa i pieniędzy do województwa, do gmin poszczególnych, a my mówimy nie, jeszcze się nad tym zastanawiamy. Proszę Państwa, Miedzi Copper zainwestowało już 100 mln złotych. Gdyby nie została cofnięta koncesja zainwestowałoby 500 mln złotych tylko i wyłącznie w województwo lubuskie, 500 mln złotych i dzisiaj mówić, że np. jakieś nieprzewidywane powiedzmy działanie Miedzi Copper, bo pojawiają się takie informacje, że np. koncesje sprzedadzą. Nie sprzedadzą koncesji, bo to co powiedział Janusz Jasiński - 5 lat mają na rozpoczęcie budowy kopalni więc kolejny mit rozwiewamy. Nikt koncesji nie sprzeda i nikt nie kupi. Wywiercą dziurę, znajdą miedź, mają 5 lat na rozpoczęcie budowy kopalni. Minister Ochrony Środowiska może przedłużyć o 2 lata. Mają 7 lat, żeby to realizować. Proszę Państwa, jedna istotna rzecz. Zajrzyjcie Państwo z ostatnich dni ukazała się Strategia KGHM. W Strategii KGHM nie tylko na 5 lat, ale tam się nawet pojawia rok 2040. Ja tu ją mam, nie ma ani jednego słowa na temat województwa lubuskiego, ani jednego słowa. Nawet Prezes Wirth, z którym się spotkałem wielokrotnie mówił o szybie wentylacyjnym w Bytomiu Odrzańskim, nawet tego szybu wentylacyjnego nie ma. My przestaliśmy wierzyć w szczerze intencje KGHM-u. Wybaczcie Państwo, ale my już w to po prostu nie wierzymy. KGHM działa na zwłokę. Panie Przewodniczący, dementuję tezę, która została postawiona - nie ma żadnych rozmów pomiędzy KGHM a Miedzi Copper. To jest nieprawda. Spotkania, które odbyliśmy w obecności Pani Marszałek, gdzie odbyły się spotkania, gdzie była deklaracja prowadzenia rozmów. Nie ma żadnych rozmów. Dzisiaj nie ma Miedzi Copper dlatego, że oni się czują oszukani. KGHM gra na zwłokę. Wiecie Państwo na czym to polega? Najpierw nasyłają ABW, najpierw pojawia się wątek rosyjski - trwa pół roku czy 7 miesięcy, nie ma żadnego wątku rosyjskiego, KGHM zyskuje kolejny czas. Dzisiaj kusi województwo lubuskie pieniędzmi, milionem, iloma pieniędzmi na Uniwersytet Zielonogórski. Proszę Państwa, żebyście mieli skalę. Jeżeli KGHM da 1 mln złotych przykładowo na Uniwersytet Zielonogórski, każda złotówka jest cenna, ale 1 odwiert, 1 dziura w ziemi kosztuje 10 mln złotych. To są żadne pieniądze, dziwne jest, że KGHM nagle obudził się teraz. Dlaczego KGHM nie myślał o Uniwersytecie Zielonogórskim i o nas 5 lat temu,

10 lat temu, tylko nagle jak się pojawiła firma to przypomnieli sobie o tym, żeby tutaj nas w jakiś sposób próbować kupić. Już się zbliżam do końca. Szanowni Państwo, my musimy zjednoczyć siły, bo jeżeli tego nie zrobimy, jeżeli stracimy tą kopalnię, jeżeli stracimy tą inwestycję to tak jak Janusz powiedział, ani nasze dzieci, ani nasze wnuki nam tego nie wybaczą. Przypomnę: 4 mld dolarów, 13-14 mln złotych, 8 tys. nowych miejsc pracy, podatki płacone i do Skarbu Państwa i tutaj u nas lokalnie. My tego nie możemy zmarnować. I teraz ostatnie zdanie. Minister Ochrony Środowiska cofnął koncesję na wydobycie tłumacząc to interesem społecznym. To niech Państwo teraz odpowiedzą na pytanie - jaki jest interes społeczny? Panie Marszałku, bardzo prosimy, bo ja uczestniczyłem w Komisji Sejmowej. Ja byłem w Sopocie spotkałem się z Ministrem Baniakiem, z Ministrem Skarbu, Ministrem Ochrony Środowiska, uczestniczyłem w spotkaniach z Prezesem KGHM-u. Ja od roku walczę o kopalnię miedzi mimo tego, mimo naszych próśb nie udało nam się spotkać z Zespołem Parlamentarnym. My się nie poddamy Panie Marszałku. Jeżeli trzeba będzie to my również pojedziemy do Warszawy. Jak trzeba będzie będziemy palić opony. My nie chcemy być oszukiwani i to nie chodzi o to żeby łamać prawo, bo wielokrotnie Pan to powtarzał, nikt nie chce łamać prawa. Nikt nie chce łamać prawa, ale my chcemy wiedzieć, dlaczego koncesja została cofnięta, bo czynnik społeczny opowiada się jednoznacznie za inwestycją w województwie lubuskim. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękuję bardzo. Jednakże chciałbym prosić byśmy do zespalania sił, do mówienia wspólnym głosem jednak dochodzili drogą porozumienia jak gdyby szanse umiejętności kontaktu. Raz jeszcze przypominam Państwu, że nie jest moją rzeczą zmiana treści korespondencji od Miedzi Copper, które napisało, że rozmawia. Ja rozumiem, że Panowie jesteście w tej kwestii lepiej poinformowani. Bardzo prosiłbym by poinformować Miedzi Copper by nie przysyłała fałszywych informacji do Sejmiku. Bardzo proszę.

Przewodniczący Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej Janusz Jasiński: Przepraszam to już na końcu i sądzę, że mam nadzieję, szczególnie do Pana Marszałka. Panie Marszałku, gdyby Pan z nami porozmawiał chociażby przed tym dzisiejszym spotkaniem na 15 minut, a na to zasługujemy. 20 tys. osób zatrudnionych w naszym związku firm. Naprawdę my nie reprezentujemy interesu Jasińskiego, Tyszkiewicza, czy kogoś innego. Proszę bardzo, żebyśmy dzisiaj razem jednak, w tym dzisiejszym stanowisku napisali jasno i klarownie - województwo lubuskie wymaga inwestycji w 2015, 2016, 2017 roku. Już dzisiaj te pieniądze tu mogą płynąć i najważniejsza kwestia, bo mówi Pan bardzo umiejętnie zbijając temat koncesji. Koncesje zostały wydane. Wydał je Minister w obowiązującym prawie. Na dzień dzisiejszy sytuacja prawna jest taka, że Minister Grabowski czeka na to żeby, bo o to go poprosiliśmy m.in. to co Pani Marszałek robiła. Tą presję, którą wywarliśmy

na Prezesie Wirthcie. Prezes Wirth wił nam się tutaj w tych korytarzach tam i na naszym spotkaniu, bo naprawdę nas potraktował niepoważnie. Cały czas KGHM od wielu lat nas traktuje niepoważnie i myślał, że znowu sygnie trochę koralików, a my się uspokoimy. Problem polega na tym, że cała propozycja KGHM-u jaką dzisiaj jest w stanie na takim spotkaniu jak dzisiaj, gdyby dzisiaj doszło do konfrontacji, do której nie chcieliśmy dopuścić, bo byłoby tak: z jednej strony 14 mld złotych, 8,5 tys. miejsc pracy, z drugiej strony szyb wentylacyjny na terenie Bytomia Odrzańskiego, 50 pracowników i to by były 2 propozycje. I cały mit by padł, więc jaką zastosowali technikę - poprosili jedną i drugą stronę żeby się nie spotykać oficjalnie, bo się dogadają. Przez ostatnie 3 tygodnie Prezes Wirth wykonuje następne ruchy, tak czekając na odwołanie Ministra Karpińskiego, bo to mu da następny ruch. Dzisiaj sytuacja jest taka, KGHM działa tylko i wyłącznie na zwłokę. Tak naprawdę w planie inwestycyjnym to co powiedział Prezydent Tyszkiewicz, myśmy też to sprawdzali, nie ma złotówki zapisanej do 2020 roku. Więc w związku z tym możemy się dalej oszukiwać, możemy dalej na antenie radia opowiadać słuchaczom, że KGHM może zainwestować, nie może, bo nie ma pieniędzy i woli, ma jedyną wolę jaką ma to zablokować tą inwestycję. Wyobraźmy sobie dzisiaj nowoczesne przedsiębiorstwo, które zajmuje się wydobywaniem, które zatrudni ludzi na o wiele lepszych warunkach finansowych. Ja powiem tak – to będzie taka rewolucja, jaka jest rewolucja potrzebna dzisiaj w kopalniach na Śląsku. Ten Kombinat jest dokładnie w takim samym stanie zarządzania jak te kopalnie na Śląsku, różnica jest taka, że w 2002 roku cena miedzi kosztowała 2 tys. dolarów a doszła do 8 tys. dolarów ale znowu zaczyna spadać.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Przepraszam, ale dochodzimy do tych samych argumentów.

Przewodniczący Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej Janusz Jasiński: Ja wiem, tylko to jest prośba taka - przestańmy już gadać, przestańmy się zasłaniać.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: To zaczynamy od siebie.

Przewodniczący Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej Janusz Jasiński: Zaczynamy od siebie, żebyśmy nie wiem w jakim gronie - wizyta w Ministerstwie i jasny głos lubuskiego. Panie Ministrze, nie bójcie się podjąć decyzji. Ja wiem, że to może komuś będzie nie w smak, ale jeżeli państwo, teraz interes państwa cały czas tu jest szermowany. Co to jest interes państwa, interes

KGHM, to jest interes państwa? Jeżeliby KGHM reprezentował interes państwa to zamiast tworzyć 8 tys. miejsc pracy w Chile stworzyłby je w lubuskim. Dziękuję bardzo.

Radny Województwa Lubuskiego Klaudiusz Balcerzak: Ale chcemy o tym mówić.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Przepraszam, Panie Marszałku prosiłbym naprawdę o krótki głos.

Poseł RP Józef Zych: Panie Przewodniczący, Pan chyba nie zrozumiał o co mi chodzi. Ja w ogóle się dziwię, że KGHM i firma mają rozdzielać między siebie teren działania. No to fatalne nieporozumienie w sensie uprawnień Ministra Skarbu. To jest, chwileczkę to jest jedna rzecz, a prócz tego Panie Przewodniczący, może Pan jednak pozwoli...

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Bardzo prosiłbym o poskromienie tych emocji. Przypominam, że wniosek jest taki byśmy się porozumieli. W takiej formie trudno osiągnąć porozumienie.

Poseł RP Józef Zych: Po pierwsze jeżeli wniosek, to wniosek jeden. Oczywiście rozmowy z Ministrem Środowiska i to wszystko. I Pan Tyszkiewicz potwierdzam, Pan Prezydent Nowej Soli rzeczywiście spotykał się, zapomniał tylko o jednej rzeczy powiedzieć, że spotykał się również z Premierem Tuskiem.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, Pan Radny Balcerzak, następnie Pan Radny Wołowicz, Radny Kościk.

Radny Województwa Lubuskiego Klaudiusz Balcerzak: Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący. Pani Marszałek. Panowie Parlamentarzyści. Wysoki Sejmiku. Mieć, a nie mieć, miedz. Jestem członkiem Komisji Gospodarki i Rozwoju, jestem za nowoczesną gospodarką i za rozwojem. Tylko pytanie do parlamentarzystów. Jak złamać monopol KGHM-u? Na 6 pozycji jest Pan Wirth, jeden z najbardziej wpływowych ludzi w całej Polsce. Króciutko, żeby nie przedłużać Panie Marszałku, bo ta sentencja załatwia wszystko, wszystkie te dyskusje - chociaż chilijska inwestycja była oczkiem w głowie Wirtha, Prezes nie stracił z oczu krajowego podwórka, na które chciał wejść kanadyjski konkurent firma Miedzi Copper. Nieoczekiwanie Ministerstwo Środowiska cofnęło decyzję o przyznaniu kilku koncesji poszukiwawczych i budowa konkurencyjnej dla KGHM kopalni na zachodzie kraju stanęła pod dużym znakiem zapytania. Choć koncesję cofnięto także lubińskiej spółki, ta decyzja nie była

dla niej kluczowa. KGHM kierowany przez Wirtha pozyskał też w 2014 kilka nowych zezwoleń w tym koncesję na poszukiwanie, rozpoznawanie złoża soli potasowo-magnezowych w okolicach Pucka, o którą starała się również konkurencja. Jedna rzecz - monopol. Monopol KGHM trzeba złamać i koniec dyskusji uważam powinien być.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, wszystkich kolejnych Radnych, Pana Kościka też zapisuję, prosiłbym byśmy już kończyli powoli sąd nad KGHM i rządem Ewy Kopacz. Byśmy szukali drogi dojścia do rozwiązań. Bardzo proszę Pan Radny Wołowicz.

Radny Województwa Lubuskiego Franciszek Wołowicz: Mimo najszczerzych chęci nie do końca da się tego uniknąć, to o czym Pan Przewodniczący przed chwilą powiedział. Ja mogę tylko zacytować Kubę Sienkiewicza „wszyscy zgadzają się ze sobą i będzie nadal tak jak jest” i to najlepiej ilustruje sytuację w jakiej się znaleźliśmy. Unikamy do tej pory jak ognia jednego słowa - polityka i tu jest clou całej sprawy i po co my tu gadamy takie rzeczy. Koncern KGHM jest z nadania politycznego tym monopolistą i polityka go będzie chroniła z każdej strony i niezależnie od tego jakie do tej pory ekipy rządziły, ponieważ w KGHM-e właśnie jak w soczewce ogniskuje się cała rzeczywistość polskiej państwowej gospodarki. Jest parasol polityczny rozpięty, są tłuste dziesiątki, setki tłustych posad do rozdania i wszystko co się wokół tego kręci i każda ekipa polityczna, nie KGHM chodzi po prośbie i klamkuje u ministrów, u premierów, odwrotnie jest. To Rząd Polski, czy jego wysocy przedstawiciele w tamtą stronę łakomym okiem spoglądają. Jeżeli tego sobie nie powiemy wprost i nie uświadomimy to ta dyskusja nie ma sensu. Trzeba złamać tą znowę polityczną i ten monopol polityczny wokół KGHM-u. Jeżeli to się nie stanie, to możemy jeszcze sobie gadać dziesiątki lat a miedź nam koło nosa przejdzie. Ja może jestem też w takiej sytuacji, bo ja po szkole średniej 3 lata pracowałem w Hucie Miedzi Głogów jako robotnik fizyczny. W tym procesie uczestniczyłem, doskonale znam proces technologiczny i też wiem jaka to jest naprawdę ciężka praca, ale dopóki się będziemy objać o politykę to nie będzie tych miliardów w formie podatków, nie będzie tych miliardów inwestycji, nie będzie tych tysięcy, czy dziesiątek tysięcy miejsc pracy. Też ciekawa sprawa - węgiel brunatny, gdzie jest ogromny opór społeczny na tym terenie Gubin-Brody, ogromny opór społeczny ma prawie bezwarunkowe poparcie. Miedź, gdzie oporu nie ma żadnego a jest odwrotnie, determinacja społeczności lokalnych, samorządów lokalnych, Sejmiku mam nadzieję w końcu też. Jest opór ze strony Rządu niezrozumiały. No to nie unikniemy tego, to jest jedna decyzja rządowa. Minister Środowiska, niestety Drodzy Państwo jest za cieniutki. Nie wierzę w to, że to jest jego suwerenna decyzja, więc ja bym proponował aby z dzisiejszego Sejmiku wypłynął naprawdę bardzo mocny głos przynajmniej tego Sejmiku.

Sformułujmy stanowisko zdecydowane, wręcz żądające zdecydowanego przyspieszenia prac związanych z wydaniem koncesji i aby, nie wiem, delegacja Sejmiku udała się z tym osobiście, stanowisko do Pani Premier Kopacz, jako szefa Rządu. Nie do pojedynczego ministra, bo jeszcze raz śmiem twierdzić, że pojedynczy minister w tej sprawie nie do końca jest suwerenny i jest władny podjąć decyzję, a oczywiście dla nas to jest rozwojowe - być albo nie być. Bo żadnym eldorado turystycznym wielkim nie zostaniemy. To będą stosunkowo jakieś nieduże pieniądze, żadne inne rzeczy nie mogą nam przynieść tyle co ogromny skok technologiczny, cywilizacyjny, finansowy też w wyniku tych wielkich inwestycji. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Pan Radny Kościk, następnie Pan Radny Paluch.

Radny Województwa Lubuskiego Zbigniew Kościk: Jeśli można, nie pamiętam takiej sesji, w której uczestniczyłoby tylu parlamentarzystów. To taka dygresja odnośnie obecności Państwa i mam wrażenie jakbyśmy byli na Wiejskiej, ale nie jesteśmy na Wiejskiej. Jesteśmy w Zielonej Górze na obradach Sejmiku i Państwo nie powinniście tutaj, mówię o parlamentarzystach, na zasadzie „każda pliszka swój ogonek chwali” przedstawiać co załatwiliście, bo nic nie załatwiliście. Taka jest prawda. Jeżeli atutem na rzecz tych rozwiązań ma być samo spotkanie z Tuskiem, to każdy może się z Tuskiem spotkać i rozwiążmy sprawę. A wydawałoby się, że nasze województwo ma tę przewagę, że koalicja rządząca województwem jest dokładnie taka sama jak koalicja rządząca krajem. To nie wiem czy u Państwa jest jakiś przepływ informacji, czy rozmawiacie ze sobą, bo mam wrażenie, że nie. Wiecie Państwo, jestem zwykłym szarym nauczycielem, niestety historii, jak słyszę takie słowa jak, ja sobie wypisywałem: solidaryzujemy się, wspieramy się, spotykamy się, załatwiamy, to jest moi Państwo nowomowa czysto z PRL-u. Nie pchnęliśmy sprawę o jeden krok na przód i ręce człowiekowi opadają, bo my takich kilka szans w przeszłości już mieliśmy. Ja przypomnę tylko hasłowo: mieliśmy łupki, załatwialiśmy, wspieraliśmy, rozwiązywaliśmy, spotykaliśmy się. To była lubuska racja stanu, to powtarzane sformułowania. Później mieliśmy blok energetyczny. Pamiętam jak gdzieś tam na tamtych terenach się urodziłem. Jeszcze nie wbito ani jednej łopaty. O jakim my sukcesie mówimy? Teraz mamy kopalnię miedzi, a moi Państwo sprawa jest naprawdę poważna. Znacie Państwo badania GUS-owskie? Za kilkadziesiąt lat województwo lubuskie będzie o 100 tys. mniej ludne, a masowo z tego raj uciekają dzisiaj młodzi ludzie ucząc się i pracując w wielkich aglomeracjach, bo im nie stwarzamy szans albo za granicę. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Pan Radny Paluch.

Radny Województwa Lubuskiego Robert Jarosław Paluch: Tutaj wtórując koledze z przeciwnej strony stołu Franciszkowi Wołowiczowi, sytuacja jeśli chodzi o Gubin-Brody, było referendum, tak referendum było przeciwko kopalni, a w dokumenty strategiczne województwa lubuskiego z nazwy wpisywaliśmy pewne kwestie tak, czyli kwestie PGE itd., itd. Lobby pomimo to, że ta kopalnia budzi tyle kontrowersji ze strony Państwa, czyli ze strony Sejmiku, ówczesnego Marszałka, ale później kolejnych włodarzy tego województwa, było jednoznaczne - musimy wybudować kopalnię Gubin-Brody plus oczywiście blok energetyczny. W sytuacji, kiedy dzisiaj mamy pierwszy raz chyba w historii tego województwa to ktoś zainwestował. Gdyby mi ktoś 5 lat temu powiedział, że ktoś przyjdzie i wyłoży 100 mln złotych tylko po to, żeby zbadać to złoża to byśmy na kolanach klękali oczywiście kolokwialnie, żeby przyszedł i to zrobił. On przyszedł i to zrobił i mamy dalej opór. My Państwu rozwiążemy ręce, ja powiem jak rozwiążecie, bo to nie jest dzisiaj problem opozycji tutaj po naszej stronie, że my czegoś nie chcemy. Nie, jest swoista zмова milczenia, po prostu jeśli nie będzie innego rozwiązania, zrobimy tak jak Państwo żeście, nie wiem jak ktoś zrobił, jeśli chodzi o referendum w Gubinie i w Brodach. Jeśli będzie trzeba to zrobimy referendum. Jeśli trzeba będzie złamać opór KGHM-u no to niestety trzeba będzie się podjąć i przy okazji wyborów parlamentarnych, może wyborów prezydenckich zrobić referendum w województwie lubuskim i wtenczas Państwo będziecie mieli ręce rozwiązane. Lubuszanie na 100% się opowiedzą jeśli im zaproponujemy za 13 mld złotych inwestycję. Zaproponujemy im wynagrodzenie na poziomie, miejsca pracy, 8 tys. miejsc pracy, wynagrodzenia na poziomie 5, 7, 8, 10 tys. złotych. Bo tak jest, bo tak jest za miedzą, tak jest w Głogowie, tak jest w Polkowicach, tak jest w Lubiniu, tak po prostu jest w Polsce. U nas niestety tak nie ma. My musimy tą biedę ciągnąć. Ja, jak Państwo wiecie za chwilę ten mandat mi wygasicie. Wiecie Państwo ilu ucieka z powiatu nowosolskiego osób, w tym świetnie rozwijającym się, ale tak jest w całym województwie lubuskim, 35% uczniów nie chce tam zostawać, a co za tym idzie pracowników. Dlaczego, dlatego, że nie mają perspektywy. Trzeba im tą perspektywę pokazać. Kochani, za 10 lat, macie jest biznesmen i w dokumentach, które my podejmujemy trzeba wpisać po prostu Miedzi Copper. Nie ma innego rozwiązania. Nie ma, bo to jest jedyna firma, która dzisiaj jest w stanie to zrobić. Koniec kropka. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Pani Radna Kucharska.

Radna Województwa Lubuskiego Barbara Kucharska: Panie Przewodniczący. Pani Marszałek. Szanowni Goście. Parlamentarzyści. Przedstawiciele Rządu. Proszę Państwa. Przysłuchuję się, my sami siebie chcemy przekonać, że to jest słuszne, że trzeba tak robić, że ta kopalnia ma powstać, że mamy złoża, a tak naprawdę moim zdaniem trzeba przekonać cały naród polski,

że to nie jest interes lubuskiego, to jest interes Rzeczypospolitej Polskiej. I tak jak wszędzie działa wolny rynek. Jeżeli parlamentarzyści tworzą prawo, że można wydać koncesję, a za chwilę prawo, że można odebrać bo powstało nowe prawo górnicze, to kto to szkodzi. To szkodzimy sami sobie, więc spróbujmy, bo co to jest prawo. Prawo jest takie jak ustanowi parlament. Takie mamy prawo i moim zdaniem pójdźmy na wolny rynek, zróbmy przetargi, niech wchodzi na rynek ta firma, która jest lepsza, szybsza i zadba o rozwój nie tylko naszego regionu, ale Polski. Nie ma gdzie indziej takich złóż miedzi. O czym my tu dyskutujemy, złoża są tu i róbmy inwestycję tu i puśćmy wykonawcę tutaj, a nie jakieś papiery, koncesje, interesy jednej firmy lub drugiej firmy. Bądźmy wreszcie rzeczowi i rozmawiajmy po gospodarsku, a nie politycznie. Żadnej polityki tu nie powinno być. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Pan Radny Łukasz Mejza.

Radny Województwa Lubuskiego Łukasz Mejza: Szanowna Pani Marszałek. Szanowni Parlamentarzyści. Koleżanki i Koledzy Radni. Wielokrotnie podkreślałem, iż mimo tego, że de iure jesteśmy radnymi wszystkich Lubuszan, to ja z racji wieku czuję się predestynowany do tego, aby szczególnie reprezentować młodą generację. Chciałbym powiedzieć, że z perspektywy właśnie tej młodej generacji, tych młodych Lubuszan ta inwestycja jest wręcz *conditio sine qua non*, czyli warunkiem, bez którego nie zwiększymy perspektyw młodych ludzi w tym województwie, nie powstrzymamy ich emigracji. Atrakcyjność regionu dla moich koleżanek i kolegów w moim wieku to nie winnice, to nie wydmuszki piarowe, czy pozorowane działania. Atrakcyjność regionu zapewniają tylko i wyłącznie duże inwestycje, bo nikt nie zostanie u nas w województwie lubuskim, jeżeli nie będzie miał tutaj możliwości rozwijania się zawodowego. Drodzy Państwo, mamy najmniejszą ilość studentów w stosunku do liczby mieszkańców. Mamy jedno z najniższych przeciętnych miesięcznych wynagrodzeń w skali naszego kraju. Słabą subiektywną materialną ocenę gospodarstw domowych i zjawisko ujemnego salda migracji wewnętrznych i może jest to brutalne, ale niestety demografia niedługo weźmie górę. I mamy prosty wybór czy to się komuś podoba, czy nie, ale trzeba postawić sprawę jasno - albo miedź albo skansen w województwie lubuskim. Przestańmy żyć iluzją, że istnieje alternatywa w postaci KGHM-u. Naszą wojewódzką racją stanu jest doprowadzenie do rozpoczęcia wydobywania miedzi w województwie lubuskim i moim zdaniem przedsięwzięcie to polaryzuje lubuskich polityków, lubuską scenę polityczną na tych, którzy troszczą się o interes regionu oraz na tych, którzy zasłaniają się pozorowanymi działaniami. Mam nadzieję, że wszyscy radni dojdą do tożsamyh wniosków po przeczytaniu Raportu, który pozwolę sobie właśnie w tej chwili wręczyć. Jest to Raport przygotowany

przez Fundację demosEuropa. Jestem przekonany, tak jak powiedziałem wcześniej, że będziemy w tej niezwykle ważnej sprawie mówili jednym głosem.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Pan Radny Tadeusz Jędrzejczak.

Radny Województwa Lubuskiego Tadeusz Jędrzejczak: Panie Przewodniczący. Pani Marszałek. Szanowni Goście. Przez 3 godziny 20 minut uprawiamy politykę, która niczemu i nikomu nie służy i mówimy o rzeczach, na które nie mamy żadnego wpływu. Doszliśmy do momentu takiego, że zamiast Ministra Ochrony Środowiska my będziemy wpisywali, kto ma wydobywać miedź na terenie naszego województwa. Ja mam taki apel, żebyśmy traktowali nasze obowiązki w sposób poważny i zajmowali się tym, do czego Sejmik jest upoważniony i do czego ma określone kompetencje, mało tego ma prawo zabierać głos. Robienie kampanii wyborczej dzisiaj na posiedzeniu Sejmiku, która kończy się takim oto wnioskiem w największym skrócie, że trzeba po prostu zmienić Rząd, bo wtedy nowy Rząd udzieli zgody albo zmusi KGHM do wydobycia miedzi. Ciekaw jestem w jaki sposób zostanie to zapisane w materiałach Sejmiku. Ja mam taki apel - zajmujmy się na Sejmiku tym do czego jesteśmy powołani, do czego mamy kompetencje, nie wyręczajmy Rządu, prywatnych firm, firm miedziowych, PGE, kogo tylko jeszcze chcemy. Nie dajmy, no nie może być Sejmik polem do filipik słownych pomiędzy posłami. Co Pan zrobił, czego Pan nie zrobił i przekonywanie wszystkich tak jak tu ktoś by był przeciwko temu, żeby budować kopalnię, blok energetyczny, czy też kopalnię miedzi. W związku z tym mój apel idzie w tym kierunku. Siedzimy tu od 11:00, najpierw nie było zgody na to, żeby można przedstawić, że Marszałek nie mogła przedstawić historii odwołania Dyrektora Taborskiego, gdzie Dyrektor Taborski przedstawia zupełnie inną wersję. To nie jest nasze zadanie, zadanie Zarządu Województwa, trwało to blisko 2 godziny. Jedni radni mówili, jedni bili brawo, drudzy nie dostawali brawa. Teraz przekonujemy się o tym, że dobrze by było, aby jednak ten kompleks miedziowy budować. A jaki my mamy na to wpływ? Do kogo my chcemy stanowisko kierować? Są procedury. Pan Marszałek Zych jasno powiedział po raz kolejny to trzeba żeby to do nas dotarło. Nie zajmujmy się wszystkim, bo przesiedzieliśmy tu prawie 4 godziny i niczego żeśmy nie przyjęli, niczego nie rozstrzygnęliśmy. Nie przyjęliśmy ani jednej uchwały, które do nas należą, za to posłuchaliśmy tutaj daleko idącego wniosku, za którym nie do końca jestem, o odwołaniu Rządu, a nowy Rząd ma zmusić KGHM do budowy kopalni. No, ludzie kochani, jeżeli tak to będzie wyglądało no to jak my będziemy wyglądali przed obywatelami, którzy na nas kilka tygodni temu głosowali. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękuję bardzo. Czy ktoś z Państwa Radnych jeszcze chciałby zabrać głos. Jeszcze Pani Radna Pawlak i na koniec Przewodniczący Surmacz i kończymy tą debatę.

Radna Województwa Lubuskiego Natalia Pawlak: Proszę Państwa, ja chciałam zwrócić uwagę na to, że zapamiętamy o jednej sprawie. Chcę kontynuować tu za myślą Kolegi Palucha, że o konsultacji społecznej zapomnieliśmy, bo w Brodach się okazało, że referendum wyszło niepomyślnie i tutaj władze naszych miast, gmin są za, ja też jestem za, radni chyba wszyscy też za, tylko nie wiemy na dzisiaj z perspektywy czasu, gdzie będą posadowione szyby i kopalnia. Same odwierty o niczym nie świadczą. Moja wiedza jest tu płytka, ale wracam jeszcze do sprawy. Dzisiaj powinniśmy uzyskać zasadniczą odpowiedź, zasadniczą Ministra Skarbu - dlaczego odwołał wstępną koncesję Ministra Środowiska. To jest dla mnie zagadkowe, tam jakieś lobby się utworzyło i tu powinniśmy zacząć od rozpoczęcia rozmów z Ministrem Skarbu, to co sugerował Prezydent Tyszkiewicz, że tam na tym szczeblu powinniśmy zacząć, bo my nie znamy odpowiedzi. Nasze stanowisko dzisiaj to uważam już część konsultacji społecznej, którą popieramy, wspieramy, bo rozwój wiadomo dla terenu nowosolskiego, gdzie powyżej 20% bezrobocia jest i odpływ młodzieży dalej z 40 tysięcznego miasta zrobiło się 38, to dla nas jest gra o wszystko. Tak samo Bytom Odrzański i teren. Zaczniemy od centrali i prosba do parlamentarzystów, żeby tam postawić sprawę jasno, a Pani Marszałek będzie wiedziała jak tutaj wniosek sprecyzować i stanowisko Sejmiku. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, jestem drugą kadencją Sejmiku, jest po raz pierwszy taka sytuacja, że po tylu godzinach nawet jak ktoś mówi bezprzedmiotowej dyskusji, jeszcze w dalszym ciągu są parlamentarzyści na sali, także też uwzględnijmy to jeśli jest bezsens w tej dyskusji, to jednak osiągamy jakiś efekt, a mówimy o tym, że bez parlamentarzystów tutaj kwestii rozwiązać nie można. Proszę o kończenie, jeszcze Radny Kowal się zgłosił, potem Pan Surmacz. Panie Prezydencie naprawdę, bo tu się wykluczamy. Jedni mówią, że za dużo mówimy, a drudzy się w dalszym ciągu zgłaszają. Przepraszam bardzo, ja też chcę znaleźć jakieś wyjście takie by po prostu nie skończyć tego takim ostrym sporem. Pan Radny Kowal.

Radny Województwa Lubuskiego Sławomir Jan Kowal: Drodzy Państwo, przysłuchujemy się tych kilka godzin tej dyskusji. Dyskusji o tym, żeby województwo lubuskie było lepszym województwem, bardziej innowacyjnym z dobrymi miejscami pracy. Jako Lepsze Lubuskie, wspólnie z OPZL-em jeszcze w lutym chcemy pomóc naszym parlamentarzystom, pomóc Zarządowi Województwa

Lubuskiego i rozpoczynamy akcję zbierania podpisów wśród mieszkańców województwa lubuskiego dla powstania inwestycji kopalni wydobycia miedzi w województwie lubuskim. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękuję bardzo. Pan Przewodniczący Surmacz.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Marek Tomasz Surmacz: Szanowni Państwo, ja absolutnie zgadzam się z wypowiedzią Pana Radnego Wołowicza, bo on dotknął problem, tam gdzie on jest. Decyzją polityczną z tego wynika, decyzją polityczną została zakwestionowana koncesja, czyli w pewnym momencie na etapie postępowania ktoś naciśnięty wycofał się z wcześniejszego zobowiązania wobec inwestora i w tej chwili żadną inną decyzją, jak właśnie polityczną, musi sprawa wrócić na stare tory. Uważam, że ponieważ byliśmy i parlamentarzystami, tu w tym gronie jest wielu parlamentarzystów i ministrów. Wiemy doskonale jak to działa w Rządzie. Jeżeli zjednoczą siły wszyscy parlamentarzyści, posłowie i senatorowie, i w zgodzie udadzą się do Premiera Rządu, bo nie ma innego adresata tej decyzji, to nie ma innej możliwości jak właśnie uchylene ewentualnie i powrót na ścieżkę tego postępowania, które dla nas będzie korzystne. Nie dziwny się, że egoizmy, mnie to dziwi, bo ja jestem przeciwny wszelkiego rodzaju egoizmom szczególnie w działaniach państwowych, ale nie dziwny się, że sąsiad, który czerpie pożytki dla nas niewyobrażalne, z punktu widzenia lokalnego niewyobrażalne, że on się nie godzi na to, żeby po sąsiedzku jakiś konkurent czerpał 1 mld 300 mln rocznie. To są pieniądze poza zasięgiem wyobrażenia w ogóle dysponowania przez wszystkie struktury państwa, urzędy skarbowe, samorządy gminne, samorząd wojewódzki. Ja jestem oczywiście Gorzowianinem i bardzo chciałbym się zaangażować w powodzenie tej inwestycji, bo zdaję sobie sprawę, że to będą pieniądze budżetu województwa lubuskiego, więc one będą inwestowane potem w przyszłości również na obszarze całego województwa. Żałuję i ubolewam, że nie ma czegoś takiego, nie dokopano się tej miedzi, czy jakiegokolwiek innego minerału, kruszcu na terenach bliżej Gorzowa, bo wtedy z większym zębem i pazurem byśmy się zaangażowali, ale uważam, że jeżeli potrzebujecie mojego zaangażowania w Zielonej Górze, proszę uprzejmie, ale uważam, że tylko jednolity głos, spójne działanie, wszyscy parlamentarzyści, politycy wpływowi obecnie w Rządzie, w parlamencie mogą wycisnąć zmianę decyzji. Innej drogi nie ma. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Pan Przewodniczący Komarnicki.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Władysław Komarnicki: Trochę Pan Przewodniczący Surmacz Marek mnie wyręczył, ale muszę to powiedzieć. Szanowni Państwo, ja jestem tutaj pierwszą kadencją. Jestem człowiekiem biznesu, ale jestem pragmatykiem. Zarządzając firmą wiem doskonale, na czym polega skuteczność i tą naszą dyskusję, którą dzisiaj prowadzimy, dobrze może i rzeczywiście za długo, ale ten głos być może gdzieś tam będzie słyszalny. Nie jestem naiwnym Radnym, ani nie jestem naiwnym człowiekiem biznesu. Wiele w moim życiu widziałem i oglądałem i chcę Państwu powiedzieć taką rzecz - życzę naszym parlamentarzystom wszystkiego najlepszego jeżeli im się uda przeforsować to, czego wszyscy oczekują na tej ziemi. Mam poważne obawy, że na płaszczyźnie i na półce politycznej KGHM jest za silny dla naszych parlamentarzystów. Jeżeli już, to namawiam, żeby zawiązali koalicję z innymi regionami. Myślę tu oczywiście o parlamentarzystach. Jeżeli się mylę to pierwszy publicznie przeproszę. Namawiam do takiego działania. Nasze stanowisko rzeczywiście nie będzie miało większego znaczenia, chociaż zgadzam się z wypowiedzią przede wszystkim Janusza Jasińskiego. Jego argumenty gospodarcze trafiają w każdego, który w swoim życiu złotówkę na siebie zarobił. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękuję Państwu bardzo. Rozumiem, że na tym możemy zakończyć tą debatę. Stanowisko będzie przedmiotem obrad w czasie przerwy Komisji Gospodarki. Pana Przewodniczącego bardzo proszę o to by sformować ostatecznie, propozycja stanowiska jest przedłożona. Jeśli ktoś z Państwa chciałby dodać do tego swoje uwagi, w czasie przerwy, to stanowisko podejmiemy. Nie jest moją rolą puentowanie, podsumowanie. Ja dziękuję, że ta debata się odbyła. Bardzo proszę byśmy teraz mogli przejść do następnego punktu.

Do punktu 4.

Realizacja celu operacyjnego 1.3 Strategii Rozwoju Województwa Lubuskiego 2020 – utworzenie Akademii Gorzowskiej.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Bardzo proszę Panią Marszałek jako pierwszą o zabranie głosu.

Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Anna Polak: Panie Przewodniczący. Szanowni Radni. Dostojni Goście. Aktualizowaliśmy nie tak dawno Strategię Rozwoju Województwa Lubuskiego i dyskutowaliśmy tutaj, w tym gronie bardzo mocno, nie do końca w tym gronie, niektórzy radni mają w tej chwili inne funkcje, ale byliśmy przekonani, że musimy w nowej perspektywie szczególnie postawić

nie tylko na konkurencję, innowację, ale właśnie na kształcenie. Dostosować przede wszystkim tą ofertę edukacyjną do potrzeb rynku pracy, ale również sprawić, żeby nasze uczelnie tak naprawdę zaczęły liczyć się w kraju. To jest nasza słabość, to nie jest nasz potencjał. Ja bardzo często chwalę się w czym jesteśmy liderami, jak sobie świetnie radzimy, bo taka jest prawda i nikt nas nie pochwali jak siebie sami nie pochwalimy. Ale jeżeli chodzi o szkolnictwo wyższe musimy nadrobić, bardzo dużo nadrobić, ale powinniśmy też odważnie i bez kompleksów zmieniać, bo mamy na to wpływ naprawdę. Tak samo jak na budowę kopalni, tak samo też na poprawę warunków edukacji szkolnictwa wyższego, też mamy na to wpływ. W minionym okresie programowania wzmocniliśmy tą ofertę edukacyjną przede wszystkim infrastrukturalnie. Przeznaczaliśmy kilkadziesiąt milionów na każdą uczelnię na poprawę bazy dydaktycznej, co było spójne i zgodne z naszą strategią, z kierunkami, które sobie przyjęliśmy jako dyrektywy do osiągnięcia w perspektywie 2020, ale to nie znaczy, że mamy czekać do 2020 roku, ponieważ tu i teraz mamy taki realny wpływ na zmiany w Gorzowie. Utworzenie Akademii w Gorzowie myślę, że to jest też nasz wspólny cel, nie tylko Sejmiku Województwa, ale przede wszystkim uczelni w Gorzowie, zwłaszcza teraz, gdy mamy olbrzymi niż demograficzny i ten trend łączenia uczelni jest akceptowany przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, nawet premiowany specjalnym bonusem, zwiększeniem również subwencji. Rozmowy w tym kierunku zainicjowała Pani Poseł Sibińska, spotkałyśmy się kilka lat temu jeszcze w tamtej kadencji, ponieważ tak naprawdę to decyzja jest autonomiczna. My możemy wspierać te działania, wzmocniać poprzez specjalne środki finansowe dedykowane na infrastrukturę, na poprawę bazy dydaktycznej po to, żeby ten start Akademii Gorzowskiej był łatwiejszy i to robimy jako Sejmik Województwa, ale decyzja należy do samych uczelni, do władz uczelni, które muszą osiągnąć porozumienie, consensus i to taki, który będzie akceptowalny przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Toczyły się rozmowy, tą chronologię Państwu przedstawiamy dzisiaj w materiałach. Ja nie będę tego omawiać, ale były spotkania w wielu obszarach i wydawało się, że sprawa jest w zasięgu ręki, a jednak wciąż nie dochodziło do podpisania tego porozumienia, dlatego Zarząd Województwa na jednym ze swoich ostatnich posiedzeń pod koniec kadencji postanowił nie wyrażać zgody na dofinansowanie projektu Akademii Wychowania Fizycznego, który by polegał na zakończeniu tej inwestycji w sytuacji, gdy Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego wycofał się z promesy wsparcia tego projektu wkładem własnym. Uczelnia straciła środki na wkład własny i to Zarząd Województwa mógł zwiększyć dofinansowanie tak, żeby projekt, bardzo ważny projekt modernizacji fizjoterapii w oddziale Akademii Wychowania Fizycznego w Gorzowie, mógłby być zakończony, rozliczony, a przede wszystkim osiągnąć trwałość. Bo to chodzi o to, żeby pokolenia korzystały później z tej infrastruktury, są określone wskaźniki w projekcie do osiągnięcia. Zarząd nie podjął takiej decyzji bezwarunkowo, ponieważ wciąż toczyły się gdzieś tam dyskusje o utworzeniu akademii, a żadnych konkretnych działań. Postanowiliśmy połączyć te cele, czyli nasz cel zakończenia

i rozliczenia projektu i to z jego rezultatami i efektami, które sobie wcześniej Akademia Wychowania Fizycznego założyła, połączyć również z tym celem strategicznym w Strategii Rozwoju Województwa, a mianowicie utworzeniem Akademii. No niestety pomysł był dosyć łatwy. Rozmawiałam o tym z Panią Rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, z Panem Prezydentem, również z naszymi parlamentarzystami. Spotkaliśmy się w Gorzowie Wielkopolskim przy pełnej akceptacji. Również rozmawiałam z Panem Rektorem Akademii Wychowania Fizycznego kiedyś w Poznaniu, później w Gorzowie, ostatnio w Zielonej Górze, namawiając też do ustępstw i rozmowy. Bo każde porozumienie powstaje w wyniku negocjacji, gdzie każda ze stron jednak musi z pewnych swoich roszczeń ustąpić. Myślę, że dzisiaj usłyszymy na jakim etapie są te rozmowy i negocjacje, że rozmawiamy też o tym po to, żeby zachęcić strony do takiego porozumienia. Nasze warunki, warunki Zarządu myślę, że są naprawdę spełnienia, zwłaszcza że w zasięgu jest 8 mln złotych. Warto więc dyskusję dzisiaj ukierunkować na porozumienie. Ja trochę ubolewam, że w poprzedniej dyskusji niektórzy, którzy będą już nas opuszczać niedługo tak jak Radny Paluch, przy okazji atakowali, tutaj nie chciałabym byśmy w ten sposób w takim tonie rozmawiali. Naprawdę decyzja zapadła. W naszych dokumentach strategicznych utworzenie Akademii Gorzowskiej jest celem strategicznym i co do tego nie ma żadnych wątpliwości, że musimy wzmacniać tą ofertę edukacyjną i szkolnictwo wyższe tak słabe musimy wzmacniać w naszym regionie. Pomyślmy więc o tym i rozmawiajmy w tym kierunku jak to zrobić. Jak zachęcić strony do porozumienia. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Pani Marszałek bardzo dziękuję za to wystąpienie. W tej chwili bardzo proszę o zabranie głosu przez Pana prof. Smorawińskiego - Rektora Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu, przepraszam bardzo pomyliłem się Pani profesorze najpierw miała zabrać głos Pani Rektor Skorupska-Raczyńska, Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej Gorzowie. Przepraszam bardzo, następnie Pan profesor i na końcu Prezydent Gorzowa Pan Jacek Wójcicki.

Rektor PWSZ w Gorzowie Wlkp. prof. dr hab. Elżbieta Skorupska-Raczyńska: Pani Przewodniczący. Pani Marszałek. Szanowni Państwo. Pozwolą Państwo, że bardzo syntetycznie przedstawię stan obecny gorzowskiej uczelni, a potem szybko przekażę informację o stanie zaawansowania rozmów i prac nad projektem przez nas podjętym na początku lipca ubiegłego roku. PWSZ gorzowska powstała w 1998 roku, powołana została ustawą. Rozpoczynaliśmy liczbą około 900 studentów, 103 pracowników, z których zdecydowaną większość stanowili pracownicy drugoetatowi, a wśród kadry doktorskiej i profesorskiej było 4 pierwszoetatowych pracowników, wszyscy pozostali byli drugoetatowi. Mieliśmy 5 kierunków, z których 3 były przejęte wraz z Kolegium Nauczycielskim.

Była to filologia angielska, niemiecka, polonistyka i pedagogika. Wprowadziliśmy 2 nowe kierunki, tj. zarządzanie i administracja. Dziś mamy 14 kierunków I stopnia, 2 kierunki II stopnia. Z II stopnia jest to filologia polska od 2009 roku i zarządzanie od 1 października 2013 roku. Pracowaliśmy w 3 instytutach. Dziś od lipca 2013 roku funkcjonujemy w strukturze wydziałowej. Jest to bardzo istotne do dalszego rozwoju, dalszego procedowania. Są to 4 instytuty, wydziały: Wydział Administracji i Bezpieczeństwa Narodowego, Wydział Humanistyczny, Wydział Ekonomiczny i Wydział Techniczny. Mamy też w strukturze 4 Centra Akademickie powołane, trzy w październiku 2011 roku, jedno w październiku ubiegłego roku. Jest to Akademickie Centrum Badań Euroregionalnych, Akademickie Centrum Kultury, Akademickie Centrum Sportu i Turystyki oraz Akademickie Centrum Studiów Niemcoznawczych i Europejskich. Prowadzimy też szkołę języka polskiego dla cudzoziemców, prowadzimy Akademickie Gimnazjum Mistrzostwa Sportowego. Mamy ośrodek edukacji politechnicznej, w którym uczymy dzieci wczesnoszkolne od roku. W ciągu jednego półrocza przez nasz ośrodek przeszło ponad 700 dzieci 7 i 8-mio letnich. Mamy Klub Sportowy AZS PWSZ. Kształcimy w zakresie koszykówki, w tym jest 80 dziewcząt i kobiet, ekstraklasy, I liga, młodzieżki, juniorki, kadetki. Prowadzimy mini basket ligę obejmującą 350 dziewczynki w wieku gimnazjalnym uczących się, ćwiczących koszykówkę. Mamy też klub lekkoatletyczny. Mamy też potężną bazę. Rozpoczynaliśmy w kamienicy przy ulicy Łokietka. Dziś tam swoją siedzibę ma agenda Urzędu Marszałkowskiego, a dzisiaj mamy 7 budynków dydaktycznych, bibliotekę główną, halę sportową, dom studenta i bazę socjalną złożoną z 3 budynków. Włożyliśmy w tę bazę następujące środki: około 12,5 mln kosztował nas zakup tych budynków z uwzględnieniem oczywiście bonifikaty. Z własnych środków włożyliśmy około 32 mln. Ze środków unijnych 17 mln 650 tys. i z dotacji innych m.in. z budżetu centralnego około 19 mln łącznie bez kosztów remontów jedynie koszty inwestycyjne obejmują prawie 69 mln złotych. Nasza kadra dzisiaj to kadra głównie pierwszoetatu. Przypomnę, kiedy zaczynaliśmy mieliśmy 4 pierwszoetatu dyrektorów, ani jednego profesora pierwszoetatu, około 30 pierwszoetatu magistrów. Dziś kadra naukowo-dydaktyczna i dydaktyczna liczy 194 osoby. Jest to stan na dziś. W tym 156 osób pierwszoetatu, co oznacza 80% kadry pierwszoetatu. Od 2010 roku wprowadziliśmy status pracownika naukowo-dydaktycznego. Jesteśmy jedyną PWSZ w Polsce, która taki status ma. We wszystkich PWSZ-ach jest tylko pracownik dydaktyczny, u nas i naukowo-dydaktyczny i dydaktyczny. Wśród naukowo-dydaktycznych pierwszoetatu mamy 7 profesorów zwyczajnych, 13 profesorów nadzwyczajnych, 68 doktorów. Wśród tych 68 doktorów ponad połowa, bo prawie 40 osób, to są osoby, które zdobyły status doktora pracując w naszej uczelni na pierwszym etacie. Dla ich rozwoju potrzebne są finanse. Organizujemy konferencje. Do 2007 zorganizowaliśmy ich łącznie 28, co daje średnio statystycznie 3 konferencje rocznie. To jest średnia statystyczna charakterystyczna dla PWSZ-ów. Od 2008 roku do 2014 zorganizowaliśmy 143 konferencje o randze

ogólnopolskiej, bądź międzynarodowej. Daje to średnio rocznie 20 konferencji. Mamy wydawnictwo funkcjonujące od 2001 roku. Na początku znowu do 2007 roku działające bardzo delikatnie, później bardzo dynamicznie. Do dzisiaj wydaliśmy 197 tytułów prac naukowych, monografii, materiałów pokonferencyjnych, dysertacji doktorskich, prac dydaktycznych. Łączny nakład to 37 700 egzemplarzy książek. Kadra rozwija się bardzo intensywnie. Tak jak już zasygnalizowałam mamy 40 doktorów, którzy wypromowali się pracując w naszej uczelni na pierwszym etapie. Pora teraz na II etap, czyli na dalszy rozwój. Tego pokłosiem już są pierwsze habilitacje, 4 takie się odbyły i miała miejsce 1 profesura. Do dzisiaj naszą uczelnię opuściło ponad 15 tys. absolwentów, niektórzy z nich siedzą na tej sali. Studiuje u nas dzisiaj około 3 tys. studentów i słuchaczy. Na rozwój naukowy z własnych funduszy, bo wiadomo, że poziom dydaktyczny będzie wysoki wtedy, kiedy będzie wysoki poziom naukowy, wydaliśmy około 2 mln złotych. Dlaczego podkreślam, że z naszych funduszy? Ponieważ PWSZ-ety nie dostają ani złotówki z budżetu na rozwój naukowy pracowników. Na wydawnictwo wydaliśmy około 850 tys. Na awans zawodowy, czyli zmianę statusu naukowego, około 500 tys. Na konferencje, organizacje, udział w konferencjach, kwerendy naukowe, delegacje naukowe około 700 tys. To jest stan, który mamy dziś. Jak daleko do statusu akademii. Rozwój naukowy jest pierwszym krokiem i podstawą do tego by móc się ubiegać o parametryzację, a następnie o uprawnienia do doktoryzowania. Akademią można być wtedy, kiedy się ma, gdy się prowadzi 2 kierunki na dwóch różnych wydziałach, które mają uprawnienia do doktoryzowania. Najbliżej nam jest z kierunkiem językoznawstwo na Wydziale Humanistycznym i z kierunkiem zarządzanie na Wydziale Ekonomicznym. Parametryzacja obu wydziałów może rozpocząć się 2 lipca br. Wymóg jest taki, że od momentu powołania wydziału musi minąć przynajmniej 2 lata, aby móc wydział parametryzować. Jesteśmy przygotowani do parametryzacji. Będziemy w pierwszej kolejności składać wniosek o parametryzację Wydziału Humanistycznego, a następnie w bardzo bliskim czasie Wydziału Ekonomicznego. Po parametryzacji, która będzie trwała do 4 miesięcy możemy złożyć wniosek o uprawnienia do doktoryzowania i taki wniosek z zakresu językoznawstwa złożymy w listopadzie tego roku. Na zarządzaniu planujemy złożyć w maju-czerwcu 2016 roku. To jest ta ścieżka, którą przyjęliśmy w 2006 roku i którą podążamy dość intensywnie w kierunku akademii, ale też pojawiła się druga możliwość, którą przed chwilą sygnalizowała Pani Marszałek. Otóż jest to projekt dwuetapowy. W ramach pierwszego etapu ma nastąpić włączenie gorzowskiego Wydziału Zamiejscowego Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu w struktury PWSZ, a w etapie drugim miała nastąpić zmiana statusu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Gorzowie Wielkopolskim z wyższej zawodowej na akademicką. Jakie mamy za sobą prace i jakie przedsięwzięcia? Po raz pierwszy spotkaliśmy się z Panem Rektorem Smorawińskim 1 lipca 2014 roku, przedstawiłam propozycję wcześniej przedyskutowaną w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, propozycję włączenia Wydziału

Zamiejscowego w struktury PWSZ w takiej postaci i w takiej sytuacji w jakiej ten Wydział jest. 15 lipca, ponieważ uzyskałam akceptację dla tego projektu pozwoliłam sobie na wygenerowanie spotkania w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Przedstawiłam jakie są perspektywy i po kolejnej akceptacji 30 lipca, po raz kolejny spotkaliśmy się z Panem Rektorem Akademii Wychowania Fizycznego, ustaliliśmy że Senaty obu uczelni podejmą uchwały, a następnie będziemy procedować dalej. I tak 13 sierpnia 2014 roku uchwałę o włączeniu Wydziału Zamiejscowego w struktury PWSZ podjął Senat gorzowskiej uczelni. 18 września odbyło się posiedzenie Konwentu PWSZ. Konwent gorzowskiej uczelni podjął uchwałę w sprawie zmian organizacyjnych i strukturalnych polegających na włączeniu Wydziału Zamiejscowego Kultury Fizycznej w Gorzowie Wielkopolskim AWF w Poznaniu. W Poznaniu posiedzenie Senatu odbyło się 30 września i Senat Akademii Wychowania Fizycznego podjął również uchwałę o włączeniu Wydziału Zamiejscowego w struktury PWSZ. Obie uczelnie, każda osobno, wystosowały pisma informujące do Ministerstwa. Ministerstwo uznało, że powinniśmy wystąpić razem. 23 października 2014 roku odbyła się wizyta w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego i na tym spotkaniu ustaliliśmy, że podpiszemy list intencyjny, a następnie przystąpimy do opracowania porozumienia i realizacji uchwał obu uczelni. Zaproponowałam, że w ciągu 2 tygodni jesteśmy w stanie podpisać taki list intencyjny i następnego dnia projekt listu przekazałam do Poznania. List intencyjny został podpisany przez obie strony 10 grudnia 2014 roku i jako pismo wspólne wysłany do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. 30 grudnia Ministerstwo wysłało pismo do obu rektorów akceptujące podjęte działania. W tym piśmie również Minister deklarował pomoc Ministerstwa, przypominał również o konieczności ustalenia szczegółów. Sygnalizował również i taką informację, że jeśli tworzy się nowy podmiot z połączenia dwóch uczelni, nie można przenosić uprawnień obu tych podmiotów na nowy podmiot de facto powołany ustawą. W kontekście wszystkich rozmów, wszystkich informacji i faktów, które zaistniały i które mają miejsce oświadczam, że uczelnia gorzowska PWSZ im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim podtrzymuje deklarację o włączeniu w struktury PWSZ Wydziału Zamiejscowego Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu z siedzibą w Gorzowie Wielkopolskim. Wydziału w takim stanie, w jakim ten Wydział jest pod każdym względem, czyli ze wszystkimi dobrodziejstwami, ale też ze wszystkimi obowiązkami, jakie na tym Wydziale i na różnych podjętych rozwiązaniach ciąży. Dziękuję Państwu bardzo.

Informacja stanowi załącznik nr 12 do protokołu.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Marek Tomasz Surmacz: Dziękuję bardzo Pani Rektor. Uprzejmie proszę Pana prof. Smorawińskiego o zabranie głosu, Rektora Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu.

Rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Poznaniu prof. dr hab. med. Jerzy Smorawiński:

Panie Przewodniczący. Pani Marszałek. Szanowni Radni. Dostojni Parlamentarzyści. Zebrani Goście. Proszę Państwa. Bardzo dobrze, że Sejmik przy natłoku problemów ekonomicznych, o których przez kilka godzin słyszeliśmy zajmuje się także kwestią rozwiązania spraw edukacji w północnej części województwa. Proszę Państwa, integracja uczelni jest niezbędna w świetle tego co się dzieje w edukacji wyższej, w świetle niżu demograficznego i szczególnie w Gorzowie, w świetle ekspansji chociażby Uniwersytetu Szczecińskiego, który w ostatnim czasie otworzył kolejny Wydział Zamiejscowy. Proszę Państwa, Pani Rektor była uprzejma pięknie powiedzieć o niewątpliwych dokonaniach PWSZ. Musiałbym Państwu zająć bardzo dużo czasu gdybym chciał powiedzieć o ponad 40-letnich dokonaniach Wydziału Zamiejscowego Akademii Wychowania Fizycznego z Poznania. Chciałbym tylko powiedzieć, że byliśmy pierwszą jednostką niosącą edukację wyższą na tym terenie, że przez ten czas wykształciliśmy wszystkich praktycznie pracowników naukowo-dydaktycznych, że w tym okresie pracownicy uzyskali wysoki status naukowy. Nie licząc tych, którzy przeszli już na zasłużoną emeryturę i tych, którzy odeszli z tego padółu ziemskiego. W tej chwili mamy 4 profesorów tytularnych, pełnych profesorów tytularnych, 8 habilitowanych, którzy po prostu są doskonałymi pracownikami naukowymi. Uczelnia od wielu lat ma uprawnienia do doktoryzowania w obszarze nauk o kulturze fizycznej. Stoimy u progu wystąpienia o uprawnienia habilitacyjne. Przy wszelkiego rodzaju przyznawaniu uprawnień nie liczą się tylko słowa, a liczą się przede wszystkim gwarancje, dokumenty i dorobek, który można pokazać. Ja mogę zapewnić, że dorobek moich pracowników rodowitych Gorzowian na pewno zapewni, że i takie uprawnienia zostaną tam przyznane. O ile nie będzie następowała dalsza destrukcja i sabotaż, jeśli chodzi o działania w zakresie edukacji, a to za chwilę Państwu także wyjaśnię. Proszę Państwa, chcemy Akademii i to już tutaj będę niestety..., jest mi bardzo przykro, że mam jako interlokutora kobietę Panią Profesor zacząć, ale muszę wyrównywać pewne nieścisłości i przede wszystkim niedomówienia. Nasze pierwsze spotkanie nie odbyło się w lipcu, ale proszę Państwa spotykamy się chyba od 2 lat przynajmniej, także pod egidą byłego Wojewody. Wielokrotnie również z Zespołem Parlamentarnym, a więc tu jest pierwsza nieścisłość. I pierwotnie byliśmy traktowani jako niechciany element i w pełnym zadufaniu Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa uważała, że samodzielnie wygeneruje dwa uprawnienia do doktoryzowania i przekształci się bez udziału AWF-u w utworzeniu Akademii Gorzowskiej. Proszę Państwa, to jest niemożliwe. To jest po prostu niemożliwe i zanim przejdę do tej drugiej części, jaką drogą chce iść Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa, powiem Państwu, że prawidłową drogą jest droga przede wszystkim ustawy sejmowej. Bowiem akademię powołuje się na podstawie ustawy sejmowej i wywołanie tej ustawy sejmowej jakąkolwiek drogą, Pani Poseł Sibińska twierdzi, że nie ma tych możliwości. Ja byłem 8 lat w Senacie, nie wiem wtedy były możliwości, że z inicjatywy poselskiej czy senackiej wpływał do Laski Marszałkowskiej

wniosek o utworzenie wyższej uczelni. Proszę Państwa, taka decyzja, która powie nie w tym roku, bo to jest absurd, ale w roku 2016, 2017, może w roku 2017, 2018 powstaje i powołuje się Akademię Gorzowską. Akademię Gorzowską, bo na razie w drodze Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej nie mówimy o Akademii. Akademia jest rzeczą wirtualną, za lata 2, czy może 3 proszę Państwa. I taka jest droga i uczelnia powinna być budowana na tej jednostce, która ma uprawnienia do doktoryzowania, a nie na jednostce, która dopiero będzie się dobijać do tego. Chciałem tu pewne nieścisłości dalej wyrównać. Owszem, Pani Rektor mówiła o 2 uchwałach, ale nie dodała do tego, że uchwała Senatu Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej mówiła o przejęciu, czy wchłonięciu Wydziału bez zobowiązań finansowych. Uchwała Akademii Wychowania Fizycznego mówiła o utworzeniu Akademii Gorzowskiej i połączeniu się obu uczelni, ale rozwiązaniu najpierw problemów finansowych. Otóż proszę Państwa, od lat wiemy, że toczy się inwestycja z funduszy infrastrukturalnych. Ministerstwo w trakcie jazdy, Ministerstwo Finansów zmieniło zasady dofinansowywania i z 50% dofinansowania przeszło na 15% dofinansowania, w międzyczasie ze względu na to, że inwestycja siadła, ze względu na bankructwo przedsiębiorstwa, które wykonywało prace i trzeba to dokończyć. W tej chwili jest wyłoniony wykonawca. Prace są naprawdę na rozbiegu i wszystko idzie w tym kierunku, że zgodnie z terminem z końcem czerwca zostanie budynek oddany do użytku i nastąpi możliwość pełnych rozliczeń finansowych. W tym także rozliczeń kontraktu, bo dopóki co beneficjentem kontraktu był Wydział Akademii Wychowania Fizycznego, a nie PWSZ. Wszystkie zobowiązania, które ciążą, ciążą na Akademii Wychowania Fizycznego. My jesteśmy beneficjentami. My jesteśmy interlokutorem z Zarządem Lubuskim. Proszę Państwa, kolejna rzecz. Spotkanie u Pana Ministra, no byliśmy razem i wyjechaliśmy zupełnie z innymi wrażeniami. Pani Rektor mówi tutaj o przychylności, o poparciu. Ja tego nie słyszałem. Pan Minister powiedział - Wy się dogadajcie i Ministerstwo na razie tu nie ma nic do zrobienia. Napiszcie list intencyjny, potem będziemy rozmawiać. Wyjechaliśmy z innymi wrażeniami. Proszę Państwa, jest tutaj pismo, które Pan Minister Ratajczak przysłał 30 grudnia. Pani Rektor to interpretuje, że to jest pełna przychylność dla włączenia. Mamy rozbieżność interpretacyjną, która rzeczywiście może budzić pewne niejasności. Otóż nie wiemy, ja twierdzę, że przejście Wydziału o prawach akademickich do Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, która jest nadal szkołą zawodową, spowoduje utratę uprawnień do doktoryzowania i będzie trzeba podjąć proces ponownego przywrócenia praw w obszarze kultury fizycznej, żeby ta nowa jednostka, czy wzbogacona PWSZ-bis uzyskała prawo do doktoryzowania. Terminy, które Pani Rektor łaskawie przedstawia stale się przesuwają. Ja może mimo siwych włosów, ale mam dobrą pamięć. Dwa lata temu mówiliśmy o tym, że już w 2015 roku będą prawa do doktoryzowania na językoznawstwie. Proszę Państwa, dla mnie są istotne fakty. Piękne słowa, słowa, słowa. Kto z Państwa zweryfikował czy wiek np. profesorów, którzy są zatrudnieni w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej są na pierwszym etapie? Jeżeli ktoś

zostaje emerytem, oczywiście idzie na pierwszy etat tam gdzie mu płacą, bo wyrzucają z uczelni. W Poznaniu możemy prawie że, przepraszam za słowo, na pęczki zaangażować profesorów, których uczelnie zdecydowanie w 70 roku życia odpuszczają z pierwszego etatu. W związku z czym trzeba by na to spojrzeć jakie są tam rzeczywiście potencjalne możliwości naukowe. Poza tym proszę Państwa, w jakim świecie my żyjemy, jeżeli tak: W tej chwili jest niż demograficzny. Mamy Uniwersytet Szczeciński, mamy Uniwersytet Viadrina, mamy pięknie rozwijający się Uniwersytet Lubuski, mamy Uniwersytet Poznański proszę Państwa. No proszę mnie przekonać, że do Gorzowa będą płynąć ludzie, żeby kształcić się na filologii włoskiej, hiszpańskiej, angielskiej i polonistyce i językoznawstwie. No przecież pojechałbym do Poznania się kształcić, gdzie mam wybitnych profesorów pedagogów. Kolejna rzecz - dlaczego pozwoliłem sobie powiedzieć o sabotażu i o destrukcji. Proszę Państwa, chaos informacyjny, który już istnieje przynajmniej od roku, chaos medialny, na który ja nie mam wpływu, bo jestem 130 km, cały czas mówi o niezidentyfikowanej jednostce, która powstanie do końca tego roku. No proszę mi powiedzieć, co ja mam powiedzieć kandydatom, którzy chcą przyjść w tym roku na studia. Na jaką oni idą uczelnię, na Wydział Wychowania Fizycznego w Poznaniu, czy idą na Wydział Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej? Proszę Państwa, to jest zdecydowana różnica, już nie chodzi o to, co ja bym powiedział, ale gdybym był rodzicem, czy kandydatem na Wydział Wychowania Fizycznego i miałbym iść do niepewnej szkoły, jakiejś PWSZ, przepraszam do PWSZ o stopniu, że tak powiem nadal zawodowym, to wybrałbym Wydział Wychowania Fizycznego w Zielonej Górze, w Szczecinie, albo w Poznaniu. Na kogo możemy liczyć, na garstkę malejącą młodzieży, która nie będzie chciała się ruszać, będzie tylko w Gorzowie. Ile Państwo macie tych ludzi? Przecież demografowie mogą wyraźnie policzyć, ludzie są na razie policzalni, można wyraźnie powiedzieć ile osób ma w tej chwili, będzie miało 19 lat i ilu będzie kandydatów, żeby zapelnąć te wszystkie miejsca, które są dookoła. W związku z czym, ja proszę Państwa godzę się na wszystko, bo już pomału naprawdę przechodzi to już ludzkie wyobrażenia słuchanie tych wirtualnych, że tak powiem informacji. Proszę Państwa, deklaruje Wam - mogę jutro oddać ten Wydział, ale zgodnie z prawem. Porozumienie, które zostało poparte niestety przez parlamentarzystów tutejszych jest po prostu, nie chcę tego nazywać, bo mogę czasem w wzburzeniu powiedzieć. Tam nie ma odrobiny zgodności z prawem. No proszę mi powiedzieć jak do 15 marca tego roku mam oddać wszystkie nieruchomości bez zrobienia inwentaryzacji, bez zgody Ministerstwa Nauki, bez zgody Ministerstwa Skarbu? Jak ja mam oddać studentów? Ja mogę to zrobić, ale proszę zrobić cesję, za którą Pani Marszałek stoi, za pośrednictwem Pana Dyrektora Sługockiego. Niech Pan Dyrektor Sługocki powie czy może do jutra zrobić cesję całego kontraktu. Proszę bardzo bierzcie, idźcie tą drogą, jeżeli macie tak pełne zaufanie do tego co Pani Rektor Wam mówi, czym Was karmi. A nikt nie zajrzał pod podszewkę ilu jest studentów na poszczególnych kierunkach, jacy są profesorowie. Ja nie jestem

wrogiem, proszę bardzo zabierajcie to, zabierajcie to jeżeli chcecie, ale proszę zgodnie z prawem i zabierajcie także kontrakt, zmieńcie beneficjenta, a ja naprawdę będę bardzo, bardzo szczęśliwy. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękuję Panie Profesorze. Bardzo proszę o zabranie głosu Pana Prezydenta Jacka Wójcickiego, później jako pierwsza zabierze głos Pani Poseł Sibińska, potem Pani Senator Hatka, potem Pani Radna Synowiec, potem Pan Radny Kościk. Ja zwracam uwagę, że cały czas jeszcze widzę i notuję.

Prezydent Miasta Gorzów Wielkopolski Jacek Wójcicki: Panie Przewodniczący. Pani Marszałek. Szanowni Państwo. Stanowisko miasta może być jedno. Wspieramy i popieramy utworzenie Akademii Gorzowskiej, szczególnie po tych trudnych i burzliwych słowach. Mój poprzednik Pan Prezydent Tadeusz Jędrzejczak dał temu wyraz wspólnie z Radą, kiedy to miasto Gorzów jako jedyny organ wsparło Akademię Wychowania Fizycznego kupując za 7 mln złotych nieruchomości, a środki ze sprzedaży miały zostać skonsumowane na rzecz dalszego remontu i modernizacji obiektów, które są w posiadaniu Akademii Wychowania Fizycznego. Szanowni Państwo, tak jak Radny Mejza tutaj powiedział, ja też jestem z pokolenia, któremu najbardziej zależy na tym województwie, bo nam najwięcej zostało lat życia. Szanowni Państwo, chciałbym powiedzieć, że jeżeli nie dojdziemy do porozumienia, uczelnie szczególnie, to oczywiście my, moi koledzy wyjadą stąd. Miasto deklaruje wsparcie dla Akademii Gorzowskiej, w tej chwili próbujemy pomóc w każdym najmniejszym szczególe. Wspieramy Państwową Wyższą Szkołę Zawodową, wsparliśmy Akademię Wychowania Fizycznego, ale to Państwo musicie znaleźć wspólny język. Bo pamiętajcie, że gdzie się dwóch bije tam trzeci korzysta i pojawienie się faktycznie Uniwersytetu Szczecińskiego jest już pewnym sygnałem, a Uniwersytet im. Adama Mickiewicza stoi u wrót. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Bardzo dziękuję Panie Prezydencie. O głos prosiła Pani Poseł Krystyna Sibińska. Bardzo proszę Panią Poseł, potem Pani Senator Hatka, potem Pani Radna Synowiec, potem Pan Radny Kościk. Jeśli są inne zgłoszenia bardzo proszę o sygnalizację.

Poseł RP Krystyna Sibińska: Panie Przewodniczący. Szanowna Pani Marszałek. Państwo Parlamentarzyści. Szanowni Państwo Rektorzy. Szanowni Państwo Radni i Goście. Ja muszę powiedzieć, że po wypowiedzi Pana Rektora to tak uszło ze mnie powietrze. Ja jestem zdumiona tą wypowiedzią dlatego, że kibicuję, kibicowałam i będę kibicowała powołaniu gorzowskiej akademii

póki sił i możliwości starczy. To po pierwsze. Zdumienie moje i to, że powietrze zeszło wywołały takie bardzo gorzkie słowa Pana Rektora. Bo ja byłam na wielu wspólnych spotkaniach i odczytuję wiele faktów zupełnie w inny sposób. Bo spotkanie w Ministerstwie, na którym byliśmy wspólnie pokazało, że Ministerstwo absolutnie sprzyja takiemu harmonogramowi i takiemu scenariuszowi czyli ja mam wrażenie, że klóćmy się o jedno - kto ma być głównodowodzącym w tym całym procesie. Czy Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa z ponad 15-to, blisko 17-letnią tradycją, czy czterdziestokilkuletni Wydział Zamiejscowy Akademii Wychowania Fizycznego. Ja uważam, że obie uczelnie powinny wspólnie działać przy wsparciu miasta, przy wsparciu Zarządu Województwa, przy wsparciu Wojewody Lubuskiego, parlamentarzystów, wszystkich innych po to, żeby Akademia w Gorzowie powstała. Miasto Gorzów jest miastem, którego nie stać na to, żeby były dwie konkurujące ze sobą uczelnie, dwie rywalizujące, a tak tutaj też wyglądało z niedopowiedzianych sugestii Pana Rektora. Tak będzie dopóki się Państwo nie porozumiecie, cóż mają zrobić parlamentarzyści, po co mają wywoływać ustawę, jeśli nie ma woli porozumienia, jeśli nie ma woli połączenia tego. To Państwo jesteście samodzielnymi jednostkami, wy wszyscy mówicie o tym, że Akademia powinna być w Gorzowie, bo każdy świadomy człowiek wie, że uczelnia na poziomie akademickim jest niezwykle istotna dla rozwoju miasta, dla wsparcia młodych ludzi i wszyscy jak na dzień dzisiejszy to mówimy. Panie Rektorze, jeśli było potrzebne wsparcie miasta żeby ratować, ratować Wydział Zamiejscowy, a pośrednio również Akademię Wychowania Fizycznego to wiedział Pan dokąd przychodzić, do kogo przychodzić z kim rozmawiać i te pomysły konsumowaliśmy razem. Podpowiadaliśmy jak to robić, jak realizować żeby było dobrze, ale tylko w takim kontekście, że robimy to po to, żeby została powołana Akademia Gorzowska, żeby to była uczelnia, która będzie kształciła na potrzeby rynku gorzowskiego, nie gorzowskiego, województwa lubuskiego. Wpisanie do Strategii, za które bardzo dziękuję i to jest efekt też wspólnych rozmów, rozmów radnych, rozmów parlamentarzystów. Zabiegaliśmy o to w momencie kiedy Strategia Rozwoju Województwa Lubuskiego była pisana. Wpisaliśmy, wszyscy mamy świadomość, wiemy doskonale to jest miejsce pracy, to jest miejsce rozwoju młodych ludzi, to jest miejsce rozwoju też naukowców i chcemy, żeby taka uczelnia była. Natomiast, dzisiaj te gorzkie słowa, które tutaj padają są nieuprawnione. Wiem, bo naprawdę w wielu tych spotkaniach uczestniczyłam. W Ministerstwie powiedziano nam i to jest spotkanie. Państwo mogliście odbierać to różnie, natomiast ja jestem osobą postronną i byłam świadkiem tych wszystkich wypowiedzi i rozmów. Powiedziano nam tak - nie ma dzisiaj przepisów, które by umożliwiły wywołanie ustawowe Akademii Gorzowskiej. Tak się stało w przypadku Akademii Sztuki bodajże w Szczecinie. Była taka możliwość na tamte czasy prawna. Ja jestem tylko 3,5 roku parlamentarzystą, ale na dzień dzisiejszy takich przepisów nie ma, nie ma takiej możliwości. Natomiast są takie możliwości, żeby ścieżką troszeczkę może dłuższą, ale bardzo możliwą i prawdopodobną, czyli łączenie PWSZ-tu

i Wydziału Zamiejscowego. Fakt, tracone są uprawnienia, ale w Ministerstwie Pan Minister Ratajczak powiedział, że będzie bardzo zielone światło, będzie wielka przychylność Ministerstwa, żeby te uprawnienia zostały szybko odtworzone i dopiero w takim momencie może być zmiana statusu uczelni i dopiero tutaj mogą się pojawić parlamentarzyści z odpowiednią inicjatywą ustawodawczą. Tak dzisiaj stanowią przepisy, natomiast niczego i nikt nie zrobi jeśli nie będzie woli porozumienia pomiędzy uczelniami i wydaje się, że ta wola jest, ale tak naprawdę z tych wszystkich gorzkich słów, które padły w tej chwili, tak naprawdę wygląda na to, że nie ma. My możemy tu się zadebetować, możemy zadyskutować, natomiast jeśli nie będzie tego porozumienia. Panie Rektorze, mówi Pan o tym, że są jakieś daty, które są nierealne do spełnienia. Ale te daty wynikają również z zaniechania, bo my przecież o tym rozmawiamy, o porozumieniu już bodajże od pół roku, a to porozumienie nie jest w stanie, nie może być skonstruowane. No dlaczego? Przecież wystarczy, żeby siedli prawnicy, kanclerze. Niech wydyskutują co jest do przejścia, co jest możliwe, jakie są możliwości. Wtedy to konsumujemy a tak będziemy dyskutować, debatować i będziemy dalej tkwili w tym samym punkcie. Przykro jest, że wywołaliśmy temat, który wydawało się, że zmierza ku rozwiązaniu. Ja bardzo dziękuję Pani Marszałek i całemu Zarządowi Województwa, że też tak bardzo aktywnie wkraczają w ten temat. Jestem przekonana, że potrzebne jest takie wsparcie, bo jak widać czasami trzeba mądrej podpowiedzi. Czasami takiego wsparcia potrzeba. Ja tylko mogę, w tej chwili, zaapelować do władz obu uczelni. Bez takiego porozumienia, konkretnego właśnie, nie może Pan Panie Rektorze odpowiedzieć studentom gdzie oni będą studiowali, dlatego, że tego porozumienia nie ma. Napisanie w porozumieniu jak to będzie wyglądało, przecież nawet ci studenci, którzy w tej chwili kształcą się na AWF w porozumieniu zapisanie, że będą mogli kontynuować naukę w Poznaniu też daje im jakieś możliwości, stwarza im jakieś szanse. Też daje odpowiedź na to pytanie, które mogą zadać. Gdzie, w jakiej uczelni oni będą się kształcić. Proszę nie dyskredytować osiągnięć i tego co się dzieje w PWSZ, bo nikt nigdy z Gorzowa nie będzie dyskredytował tego, co się wydarzyło w Wydziale Zamiejscowym AWF. To jest dorobek jednej i drugiej uczelni, na bazie których może i cały czas w to gorąco wierzę, powstać Akademia Gorzowska. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękuję bardzo Pani Poseł. Pani Senator Helena Hatka.

Senator RP Helena Hatka: Szanowni Państwo, tak na wstępie to chciałabym, żeby była jasność, że tak *apropos* wcześniejszych różnych wypowiedzi, że nie jest prawdą, że wszyscy parlamentarzyści o wszystkim jednakowo myślą. To taka sugestia w kontekście różnych dyskusji, które wcześniej się toczyły. Druga rzecz, na którą chciałabym zwrócić uwagę, też odnośnie wcześniejszych dyskusji.

Po raz pierwszy muszę się zgodzić z Panem Komarnickim w poglądach Pana Przewodniczącego. Gratuluję Panu. Rzecz dotyczy oceny możliwości parlamentarzystów przy ingerowaniu w działalność biznesową. Zgadzam się z oceną Pana Przewodniczącego. A teraz przejdę do meritum sprawy, to znaczy do kwestii Akademii Gorzowskiej. Ja w tym województwie mieszkam wiele lat, Szanowni Państwo i chyba odkąd pamiętam to w Gorzowie, w województwie lubuskim, toczy się dyskusja na temat Akademii Gorzowskiej. Nie wiem, 5, 10, 15 lat. Panie Prezesie, ile lat jak Pan pamięta?

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Władysław Komarnicki: Co najmniej 10 lat.

Senator RP Helena Hatka: Co najmniej 10 lat o tym się dyskutuje. Jednym ze sposobów, Szanowni Państwo, żeby odsunąć w czasie rozwiązanie problemu to jest dyskusja o tym problemie. Tworzenie komisji dotyczących rozwiązania danego problemu. Tworzenie podkomisji i jeszcze mnożenie problemów. Ja nie chciałabym ocenić, że sprawa Akademii Gorzowskiej jest rozwiązywana wg. tej metodologii, bo nie śmiałabym taką ocenę Państwu dać, ale dzielę się swoimi spostrzeżeniami związanymi z innymi tematami, o których się długo, długo dyskutuje. A czy nie należałoby, Szanowni Państwo, uporządkować tej dyskusji i zadać podstawowe pytania, które wydaje mi się, że za rzadko się w tym temacie w emocjach nie zadaje. Ja zadaję sobie pytanie, o co w tej sprawie tak naprawdę chodzi? Zadaję sobie pytanie, czy w tej sprawie chodzi o to, żeby powstał silny ośrodek akademicki też w Gorzowie, obok ośrodka, który jest w Zielonej Górze? Zadaję sobie pytanie, czy chcemy, żeby studenci z województwa lubuskiego, ci potencjalni przyszli studenci, zatrzymali się w tym województwie i u nas studiowali? Zadaję sobie pytanie, jaką wartość dodaną mamy z tego, że toczy się dyskusja, a w naszym regionie fakty mamy takie, że młodzież wyjeżdża z województwa? Ta najzdolniejsza, ta najbardziej kreatywna albo studiuje za granicą, albo w Poznaniu, albo w Szczecinie. Fakty mamy takie, że uczelnie walczą o studentów, bo jest ich za mało, nawet z powodu niżu demograficznego. Zadaję sobie pytanie, czy dalej chcemy, żeby młodzież z północy województwa, nie z Gorzowa – z północy województwa, musiała wyjeżdżać poza nasze województwo? Oczywiście mogłaby studiować w Zielonej Górze i świetnie, że ta uczelnia się rozwija tak wspaniale, ale nie wszystkie kierunki tam się rozwijają, bo niemożliwe jest, żeby na potrzeby młodzieży z naszego województwa przez tą uczelnię były zaspakajanie. Akademia Gorzowska - jej specjalizacja. Może tworząc strategię rozwoju uczelni w województwie lubuskim, bo takowa powinna i musi powstać, żeby nie było niepotrzebnej rywalizacji, należałoby też zwrócić uwagę na to, jakie są potrzeby pracodawców. Proszę Państwa, ja nie wiem jak teraz jest, ale jeszcze dwa lata temu nasze województwo miało ostatnie miejsce w Polsce, jeżeli chodzi o przygotowanie kadry do pracy zawodowej. Mieliśmy najgorzej przygotowaną w Polsce kadrę.

Byliśmy silni, jeżeli chodzi o inwestycje drogowe, rozwój, całą tą infrastrukturę techniczną, ale wiele biznesów nie powstało w naszym regionie, bo słabością była kadra przyszłych pracowników. Pracownicy, ludzie którzy pracują w firmach często przyjeżdżają do nas z innych województw. Kolejna refleksja, jaką chciałabym żeby osoby tworzące akademię wzięły pod uwagę. Chciałabym zadać pytanie, czy stać nas na to, żeby nie skorzystać z dużych pieniędzy, które potencjalnie na rozwój innowacyjności mogłyby te uczelnie pozyskać? Uważam, że jeżeli z tego czasu nie skorzystamy, właśnie przez spory niepotrzebne, to ktoś będzie miał w przyszłości grzech zaniechania. Na kolejny problem chciałabym zwrócić już uwagę tak typowo gorzowski, o którym rozmawiałam niejednokrotnie z Panem Prezydentem Gorzowa czyli kwestię zatrudnienia kadry, która byłaby kształcona właśnie na Akademii Gorzowskiej w kontekście przyszłej pracy. Państwo Rektorzy, nie wiem czy zdajecie sobie sprawę z tego, ale Gorzów ma bardzo duży problem ze stanem zdrowia dzieci i młodzieży z uwagi na to, że kondycja fizyczna dzieci i młodzieży ze szkół gorzowskich jest zła, bo zła jest infrastruktura szkół. Oczywiście w Gorzowie toczy się dyskusja, pewnie też w innych gminach czy bardziej inwestować w kluby sportowe, czy może w sport masowy. Myślę, że w niedługim czasie w naszym mieście rozstrzygniemy ten spór. Ja uważam, że trzeba rozwijać sport masowy ale w tym przypadku Akademia Gorzowska, która powinna powstać szybko, stałaby się naturalnym partnerem do tego, żeby masowość tego sportu mogła być realizowana. Uważam, że trzeba na ten spór a właściwie na rozwiązanie tego sporu spoglądać w taki sposób, zadawać pytania osobom, które podejmują decyzję czy te osoby pamiętają dla kogo pracują? Dla kogo jest uczelnia powołana, kto ma korzystać z usług tej uczelni? Myślę, że my wszyscy Państwu Rektorom takowe pytania będziemy publicznie zadawać. I to spojrzenie, taki sposób działania w takich dobrych warunkach jakie stworzył samorząd województwa lubuskiego, żeby uporządkować sprawy finansowe, powinno nam uporządkować dyskusję i sugeruję, żeby już nie prowadzić tych dyskusji opartych o szczegóły, o detale, o emocje, a po prostu sięść na roboczo, zrobić kalendarium działań, a my wszyscy Państwa rozliczymy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu Panią Radną Synowiec, następnie Pan Radny Kościk.

Radna Województwa Lubuskiego Anna Synowiec: Szanowni Państwo, ja rozumiem, że jest już późno i większość radnych myśli o tym, żeby jednak coś skonsumować. Natomiast, ja chciałabym zwrócić uwagę na sprawę dla nas bardzo istotną, dla radnych z części północnej województwa. Zostałam wydelegowana przez Klub PO do odczytania stanowiska Klubu Radnych odnośnie powstania Akademii Gorzowskiej. Niestety, zasmuciła mnie ta dyskusja poprzedzająca odczytanie tego stanowiska. Chciałabym jednak zapewnić, że radni, przynajmniej my z północy, jesteśmy bardzo

zdeterninowani, żeby ta akademia powstała. Nie będę się odnosić do poszczególnych wypowiedzi. Ja mogę się tylko przyłączyć w pełni do przedstawionego stanowiska Pani Poseł Krystyny Sibińskiej. Rzeczywiście Drodzy Państwo, bardzo się staramy, wszyscy, posłowie, senatorowie, władze miasta, ku temu, żeby powstała silna jednostka. Silna jednostka również w części północnej. Ja chciałabym się tylko odwołać do słów Pana Rektora Smorawińskiego. Panie Rektorze, to nie jest tak, że wszystkich stać w części północnej województwa, ale również i południowej, żeby wyjechać z miasta, utrzymać się w mieście większym, żeby kontynuować naukę na uczelniach może bardziej znakomitych niż PWSZ. Nie podoba mi się ocena jaką Pan wygłosił na temat PWSZ. Jest to moja ocena osobista Pana wypowiedzi. Natomiast, mam wrażenie, że jako rektorzy uczelni powinniście przede wszystkim szanować siebie nawzajem, ale też uczelnie, które reprezentujecie. Słyszałam różne wypowiedzi na temat sytuacji finansowej AWF w Poznaniu, ale przede wszystkim słyszałam o trudnej sytuacji finansowej zamiejscowego wydziału, który znajduje się w Gorzowie. Mam wrażenie, że miasto Gorzów pomogło właśnie zamiejscowemu wydziałowi tej uczelni i chcielibyśmy, żeby podjąć pewną dyskusję. Natomiast, mam takie wrażenie dzisiaj, że radni tutaj siedzący, którzy nie są do końca w temacie, pomimo tego, że rozumiem, że reprezentujemy całe województwo, ale dla nas jak tu siedzimy pewne rzeczy są ważniejsze i mniej ważne, ale wsłuchujemy się nawzajem. Po wysłuchaniu też i po wygłoszeniu tych wypowiedzi zarówno Pani Rektor jak i Pana Rektora, myślę że chyba wszyscy mamy takie odczucie, że tej zgody między uczelniami nie ma. Natomiast, bardziej atakujące stanowisko, przynajmniej z moich obserwacji, jest po stronie AWF w Poznaniu. Ja chciałabym znać ostateczne tutaj zamiary Pana Rektora, bo z jednej strony mówi się o tym, że tak - jesteśmy za powstaniem Akademii Gorzowskiej, natomiast storpedował Pan dzisiaj ten pomysł całkowicie. My, jako Radni Klubu PO podjęliśmy decyzję, podjęliśmy uchwałę, którą chciałabym Państwu odczytać. Zrobię to bardzo szybko, bo wiem, że wszyscy jesteście zmęczeni, natomiast proszę pochylić się nad tym problemem, dlatego że wbrew temu co tutaj dzisiaj słyszemy chciałam Państwa zapewnić, że oprócz tych słów, które wygłosili rektorzy obu uczelni jest też dobra wola, zarówno po stronie Pani Rektor, jak i Pana Rektora. Dlatego, że nie jest żadną tajemnicą, że jest utworzona grupa robocza – po dwie osoby wydelegowane z każdej uczelni pracują. Pracują i tutaj chciałabym też podziękować Panu Przewodniczącemu Władysławowi Komarnickiemu, który rzeczywiście odegrał tutaj znaczącą rolę w powstaniu tej grupy roboczej. I ta grupa robocza ma pracować nad tym porozumieniem i doprowadzić sprawę do końca. Przestańmy dyskutować, zacznijmy się zajmować sprawami i działaniami przede wszystkim, które doprowadzą nas do celu a celem naszym jest powstanie Akademii Gorzowskiej, co jest też przewidziane w Strategii Województwa Lubuskiego czyli jest to sprawa ważna i powinna być ważna dla wszystkich. Dlatego drodzy Państwo, pozwolę sobie odczytać stanowisko Klubu Radnych PO Sejmiku Województwa Lubuskiego w sprawie powstania Akademii Gorzowskiej.

Radna Województwa Lubuskiego Anna Synowiec odczytuje stanowisko Klubu Radnych PO.

Stanowisko Klubu Radnych PO stanowi załącznik nr 13 do protokołu.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękuję bardzo Pani Radnej. Pan Radny Kościk, później Pan Radny Kruczkowski.

Radny Województwa Lubuskiego Zbigniew Kościk: Tak, słuchajcie, nic tak bardziej korzystnie na moją słabą kondycję nie wpływa jak spór przyjaciół z Gorzowa. Myślę, że Państwo w ogóle nie przygotowaliście tego materiału. W ogóle nie macie koncepcji, a jedyne co was w jakiś sposób determinuje to najbliższe wybory parlamentarne czy senatorskie w okręgu północnym. Hasła takie, że „dzieci są bardziej cherlawe” w części północnej, w Gorzowie, a stan kondycji pracowników dydaktycznych jest nienajlepszy. No, moi Państwo, sami przyznacie, że trzeba byłoby skonsultować ze sobą wprawdzie te rzeczy, zanim przychodzić z tą kwestią do Sejmiku. Oczywiście, nie do końca jest to powiedzmy interes nasz, mówię o interesie samorządu wojewódzkiego. Nie mniej jednak odnosi się do ważnego dokumentu, do Strategii Województwa Lubuskiego. Moi Państwo w 2002, albo 2003 roku w Strategii zapisano powstanie Akademii Gorzowskiej. Gdzie byliście przez 10 lat? Gdzie byliście przez 10 lat, że dzisiaj tak nogami przebieracie, że chcecie od razu Akademię Gorzowską? I po kolei. Uniwersytet Zielonogórski powstał w 2001 roku ze zgodnego połączenia dwóch uczelni: Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Wyższej Szkoły Inżynierskiej. W Państwa propozycji, jak wysłuchaliśmy wystąpień magnificencji rektorów, nie ma mowy o żadnym połączeniu tylko zwyczajnym włączeniu Wydziału Zamiejscowego przez PWSZ w Gorzowie. I co prawdopodobnie jest tylko i wyłącznie pewnego rodzaju zabiegiem w związku ze spadkiem liczby studentów, o którym to spadku Pani Rektor, ja nie usłyszałem czy Pani powiedziała, ja usłyszałem, że obecnie studiuje 3000, ale ile studiowało 5-6 lat temu tego nie wiem, ale może nie usłyszałem, przepraszam. Chciałbym zapytać, dlaczego PWSZ, skoro ustawa o szkolnictwie wyższym ona podlegała zmianom, nie pamiętam jej teraz w szczegółach, ale kwestie doktoryzowania na dwóch kierunkach to od początku naszego tysiąclecia wprowadziła. Dlaczego Państwo żeście nie przeprowadzili przez 8 lat tego procesu a teraz twierdzicie, że jesteście na finiszu. Na żadnym finiszu nie jesteście. Chcecie wciągnąć PWSZ i na swój sposób „kroplówkować się” pieniędzmi, tak jak żeście swego czasu też włączyli Kolegium Języka Angielskiego, które funkcjonowało w Gorzowie Wielkopolskim. Szanowni Państwo, dlatego wnoszę o odrzucenie. Niech oni się po prostu w tym Gorzowie dogadają co chcą tak naprawdę i nie mamy obowiązku uczestniczyć w przedsięwzięciach kampanii wyborczej w tym zakresie. Osobista moja dygresja jest taka: Panie Prezydencie, Pan zechciał powiedzieć, że „wróg u bram” - *hannibal ante portas*. Państwo nie tego się boicie. Państwo się boicie

przede wszystkim Uniwersytetu Zielonogórskiego i docelowo powstania filii w Gorzowie Wielkopolskim, bo szczerze mówiąc dla mnie to wobec tego spadku demograficznego i liczby studentów w województwie jest to jedyna rozsądna decyzja jeżeli chodzi o przyszłość. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Pan Radny Kruczkowski.

Radny Województwa Lubuskiego Józef Kruczkowski: Panie Przewodniczący. Szanowni Państwo. Na pewno trzeba myśleć jak ma wyglądać szkolnictwo wyższe, w jakim kierunku ma pójść. Zarówno w kierunku tworzenia nowej uczelni, ale także w kierunku kształcenia jeśli chodzi o szkolnictwo zawodowe, ale nie tylko. Słyszeliśmy tutaj dwie odrębne i różniące się między sobą opinie co do dojścia do tego, żeby powstała Akademia Gorzowska. Bo myślę, że co do tego, że ona powinna powstać jako nowa jakość, na bazie której będzie budowało się nowe szkolnictwo wyższe w Gorzowie, no to chyba nie powinniśmy dyskutować. To jest już przesądzone i taka wola jest. Natomiast, potrzebujemy jakby niezależną opinię prawną czy drogą dojścia do tej akademii jest tylko i wyłącznie ustawa sejmowa, czy może jeszcze jest inna droga, może nieco dłuższa, ale może pewniejsza. Wydawało nam się, że po spotkaniu w Gorzowie, jakie się odbyło tu z inwencji Pana Przewodniczącego Komarnickiego, że w miarę szybko otrzymamy pewną propozycję porozumienia i harmonogramu dojścia do utworzenia Akademii Gorzowskiej. My jej jeszcze nie mamy a uważam, że to jest jakby klucz i musimy takim środkami, dosłownie i w przenośni, jakimi dysponujemy, jakimi dysponuje Zarząd Województwa zmobilizować obydwie strony do tego, żeby w jak najszybszym terminie Pani Rektor i Pan Rektor albo ich ludzie usiedli i przygotowali ten program porozumienia z harmonogramem. Może nie takim, jak był przygotowany, bo pewne rzeczy rzeczywiście, jak chociażby sprawy związane z majątkiem, pewnie muszą trwać dłużej niż 2-3 miesiące, ale ten harmonogram realny, zaakceptowany i z pewnością, że jest zgodny z prawem powinien powstać. Ja wiem, że jest skończona pewna inwestycja w Gorzowie. Nie znam szczegółów tej inwestycji. Myślę, że tu Zarząd Województwa i Pani Marszałek więcej na ten temat wiedzą, ale zanim Zarząd podejmie decyzję o ewentualnym dalszym przekazaniu środków powinniśmy oczekiwać porozumienia obydwu uczelni co do tego, jak i w jakim trybie będzie powołana Akademia Gorzowska. Jeżeli już mamy to stanowisko, które tutaj nam przedłożono, to uważam, że w przedostatnim akapicie, gdzie jest napisane „Sejmik Województwa Lubuskiego wnioskuje o wsparcie” myślę, że powinniśmy napisać „deklaruje wsparcie”, bo to w końcu my jesteśmy decydentami a do nikogo nie wnioskujemy. Sami do siebie nie możemy wnioskować. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękuję bardzo. Pan Przewodniczący Surmacz.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Marek Tomasz Surmacz: Panie Przewodniczący. Wysoki Sejmiku. Szanowni Państwo. Akademia Gorzowska na wokandzie była już na początku kadencji Sejmu 2005-2007, przerwanej wtedy. Druk sejmowy projektu ustawy o utworzeniu Akademii Gorzowskiej był na porządku właśnie. Razem byliśmy popierającymi ten projekt ustawy. Ja byłem posłem prowadzącym ten projekt ustawy i wprowadzana była na porządek obrad Sejmu na przełomie listopada i grudnia, ale jak wiecie Państwo przed terminem zakończona została tamta kadencja więc ten projekt nie poddany został w ogóle procedurze uchwalania, pierwszemu czytaniu. Kilka godzin temu, bo tu czas płynie bardzo szybko, wyraziłem swój pogląd na temat egoizmów wszelkich przy okazji dyskusji na temat miedzi. I tu mój Szanowny Kolega Kościk wyjechał z egoizmem zielonogórskim, próbując antagonizować Gorzów z Zieloną Górą. Ja jestem temu absolutnie przeciwny i chcę powiedzieć, że to nie jest konflikt interesów pomiędzy Gorzowem i Zieloną Górą. To nie jest konflikt interesów dlatego, że zyska na tym, albo potencjalnie będzie miał większe możliwości Uniwersytet Zielonogórski. Uniwersytet Zielonogórski może mieć dokładnie te same problemy jak wszystkie inne uczelnie na skutek takiego, a nie innego stanu demograficznego. I zapewniam mojego Szanownego Kolegę z Klubu, że jeśli gorzowianin będzie miał wybór pomiędzy Uniwersytetem Zielonogórskim, a poznańskim to z pewnością wybierze poznański, a nie zielonogórski, bo taka jest też opinia powszechna. W każdym razie chcę powiedzieć, że wzbudzanie przy każdej okazji egoizmów, egoizmów jakichkolwiek, jest szkodliwe. Gorzów potrzebuje Akademii Gorzowskiej właśnie z bardzo wielu powodów, ale głównym powodem jest to, aby stworzyć możliwości kształcenia gorzowianom i mieszkańcom ziemi gorzowskiej z możliwością dojazdu nieprzekraczającą powiedzmy 15-20 minut, a może godzinę samochodem czy innymi środkami komunikacji publicznej. Ja jestem nieco, znaczy nie jestem zbudowany oczywiście tą dyskusją, ale spodziewałem się tej dyskusji, bo jestem realistą. Widzieliśmy z jakim przygotowaniem tego projektu mamy obecnie do czynienia i w związku z tym uważam, że dalsza dyskusja nie ma większego sensu. Przyjmijmy to stanowisko, które jest stanowiskiem sprzyjającym ewentualnie powstaniu Akademii Gorzowskiej. Pozostanę oczywiście przy swoim zdaniu wygłoszonym parę dni temu, że to rektorzy muszą się porozumieć, bo to jest poważna sprawa dotycząca kwestii majątkowych, programowych, personalnych, ambicjonalnych. Gdyby to wszystko nałożyć na jakąś zgodność to jest szansa, że w ciągu najbliższych kilku tygodni a może najbliższych kilku miesięcy jest szansa na zawarcie porozumienia, a dopiero w latach zrealizowanie tego projektu jakim jest Akademia Gorzowska. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Bardzo dziękuję. Pan Przewodniczący Komarnicki.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Władysław Komarnicki: Bardzo dziękuję Panu Radnemu Surmaczowi, że odpowiedział swojemu koledze z Klubu, bo byłem gotów mu trochę odpowiedzieć w podobnym tonie. W związku z tym rezygnuję z tej odpowiedzi, ale chciałbym przede wszystkim korzystając z okazji, że wszyscy jesteśmy - radni, podziękować w waszej obecności dwóm rektorom. Dlatego, że ja jestem jednak pełen optymizmu. I Pani Rektor Skorupska, i Pan Rektor Smorawiński zgodzili się jednak na stworzenie tego zespołu, który pracuje. Chcę podziękować też Panom Kanclerzom, którzy są w tym zespole. Ja naprawdę jestem optymistą i nie zwracałbym tak uwagi za bardzo, że tutaj jest walka jakaś o coś, tylko myślę, że prędzej czy później spotkamy się i ta akademia powstanie. Chciałbym podziękować moim kolegom radnym, szczególnie z północy, którzy mają inne myślenie jak Pan Radny Kościk i myślą podobnie, żeby ta akademia powstała. A pozostałym radnym chcę podziękować za to, że dzisiaj właśnie debatujemy na ten temat. Cieszę się, bo Pani Marszałek Elżbieta Polak już dawno powiedziała „tak”, jesteśmy jako Zarząd za akademią. Za to stanowisko też bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, pozwólcie, że na koniec. A, jeszcze Pan Radny Marcinkiewicz. Bardzo proszę, bo jeszcze też chciałem zabrać głos w tej debacie.

Radny Województwa Lubuskiego Mirosław Marcinkiewicz: Ta ręka tak od pięciu minut już w górę, ale wytrzyma. Panie Przewodniczący. Szanowni Państwo. Ja tylko jedno słowo. No troszkę tak *ad vocem*. Szanowny Kolego Kościk, nie wiem do kogo Ty mówisz „wy”. Ja się nie czuję „wy”. Trzeba personalnie mówić pewne rzeczy a nie na takiej zasadzie. Ja Ciebie wysłuchałem więc daj mnie również możliwość powiedzenia tego, nie przerywałem. Podkreślę jeszcze i to wyraźnie – publicznie na tej sali, że mówienie takich słów, które w cudzysłowie można krótko podsumować „szowinizm”, po prostu szowinizm zielonogórski, to nie uchodzi uważam i się wstydzę słuchając takich słów, jakie Ty powiedziałeś. Nigdy w życiu żaden radny z północy nie będzie przeciwko, nie będzie działał przeciwko chociażby Uniwersytetowi Zielonogórskiemu. I mówiąc dalej, w strategii województwa zapisana jest akademia. Czy ona powstanie teraz w tym roku, czy w przyszłym, czy za 2 lata to jest kwestia, właśnie nie my ją powołujemy. Uczelnie są autonomiczne i to one muszą podjąć określone kroki. W związku z powyższym, ja po pierwsze bardzo dziękuję Pani Marszałek, że taka dyskusja się odbyła tutaj. Fajnie, bardzo dobrze. Niekoniecznie jest to moment, kiedy możemy bić brawo i mówić

„tak”, już za chwilę pójdą papiery i powstanie akademia, ale odbyła się poważna, fajna dyskusja na ten temat. Tego się trzymajmy. Jestem też za tym, aby przyjąć stanowisko. Nie wiem czy siedzi tutaj naprawdę ktoś, kto nie chciałby żeby powstała akademia w Gorzowie? Nie sądzę. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, jeszcze pozwólcie, że tym razem ja zabiorę głos na koniec tej debaty. Właśnie byłem pomysłodawcą i tej pierwszej, i tej drugiej debaty w sprawie miedzi, i w sprawie Akademii Gorzowskiej. Wiele koleżanek i kolegów dosyć mocno wytrąciło mi argumenty, by sprawy ważne województwa podejmować. Ale ta sprawa Akademii Gorzowskiej jest dla mnie ważna i chciałbym kilka rzeczy sprostować, ale też uświadomić, prosiłbym o krótką uwagę koleżanki i kolegów radnych, że Uniwersytet Zielonogórski wcale nie powstawał w takiej zgodzie. Politechnika Zielonogórska nie chciała Uniwersytetu Zielonogórskiego. Wyższa Szkoła Pedagogiczna bardzo chciała. Ponieważ byłem przez Ministra Szkolnictwa Wyższego upoważniony by jak gdyby konfrontować, by realizować ten proces jako poseł, to wiem o tym najlepiej jakiego rodzaju napięcia były. Wcale nie były mniejsze niż dzisiaj, ale to się udało. Zresztą w tym procesie tworzenia uczestniczył również Pan Senator Smorawiński. Panie Rektorze, realizowaliśmy, współpracowaliśmy ze sobą bardzo dobrze. Pan przewodząc Komisji Antydopingowej znany jest ze swojego obiektywizmu, ale też i z wielkiej klasy, i wierzę, że dzisiaj ta być może przedłużona dysputa o tej miedzi spowodowała też jakieś emocje. Jestem przekonany, że to o czym mówimy dzisiaj z troską – o Akademii Gorzowskiej jest dla Pana też przesłanką do tego by wyciągnąć wnioski i znaleźć sposoby wyjścia naprzeciw temu rozwiązaniu. Również Panią Rektor PWSZ o to proszę, bo rzeczywiście zupełnie niepotrzebnie wytaczamy argumenty polityczne. Wiem, że tworzenie Akademii Gorzowskiej jest wielką szansą na to, by pokazać zgodę lubuską. Przypominam sobie ten fakt, kiedy Kazimierz Marcinkiewicz, poseł, bardzo prosił mnie o to, bo wiedział o tym, że od mojego słowa zależy to czy będzie sprawozdawcą ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Zielonogórskiego. Uprosiłem Grażynę Staniszewską o to, by rzeczywiście Kazimierza Marcinkiewicza, posła z Gorzowa, wyznaczyła do sprawozdawania tej ustawy. To nie chodzi tylko o to, by coś powstało, ale żeby procesy tworzenia ważnych podmiotów życia publicznego województwa lubuskiego były przedmiotem zgody. Natomiast, oczywiście każdy ma prawo mieć słabe minuty, słabe godziny. Nie uważam by w wypowiedziach, które były tak odebrane krytycznie było stanowisko fundamentalne jakiegokolwiek radnego. Natomiast jestem przekonany o tym, że rzeczywiście Państwa obecność do końca na tej sali, obecność parlamentarzystów jest dowodem na to, że to porozumienie chcecie Państwo osiągnąć. My w swoim stanowisku, które proponujemy, mówimy o tym na jakich warunkach. My nie mamy wyjścia i rzeczywiście wiemy o tym, że ta uczelnia jest bardzo ważna w Gorzowie. Chciałem studiować na AWF w Gorzowie. Z różnych powodów mi się nie udało, ale kiedy ktokolwiek

z mojej rodziny, czyli moja bratanica chciała wybierać AWF w Polsce, uważałem, że musi ukończyć AWF w Gorzowie Wielkopolskim. To jest powinność nasza i nie zgadzam się tu z poglądami, że jak będzie ktoś wybierał to wybierze Poznań. My powinniśmy zrobić wszystko, by nasze dzieci studiowały w naszym województwie i dawać dobry przykład. Na to zawsze coś możemy i wnuki nawet. Natomiast, kończąc chciałbym prosić o to, by rzeczywiście wykorzystać ten czas i tą dobrą wolę Pani Marszałek, która wzięła na siebie finansowanie tego budynku fizjoterapii Wydziału Zamiejscowego Kultury Fizycznej AWF w Poznaniu, po to by rzeczywiście doprowadzić do porozumienia. Za chwilę odbędziemy przerwę, w trakcie której obie Komisje będą przygotowywać stanowiska, które mamy przyjąć. Natomiast z całą odpowiedzialnością mówię - jeśli udział Sejmiku, członków w każdej z tych ról będzie potrzebny by temu procesowi sprzyjać – powołania Akademii Gorzowskiej w Gorzowie Wielkopolskim, z chęcią ją podejmiemy, niezależnie od tego, w którym roku wybory będą się odbywały. Przypominam, że w tym roku się odbywają wybory. W przyszłym roku się wybory raczej nie odbywają, ale jeśli nawet będziemy podejmowali sprawę Akademii Gorzowskiej w przyszłym roku to będziemy ją podejmowali. Bardzo dziękuję. Kończę zatem te dwie debaty, bardzo proszę o to, żeby Komisja Pana Przewodniczącego Jędrzejczaka i Pana Przewodniczącego Maciuszonka zebrały się. Za chwilę usłyszymy, w których salach. Czy wiemy, w których salach się Komisja odbywa? 108 - Komisja Edukacji, 140 - Komisja Gospodarki. Zarządzam 20 minutową przerwę. Bardzo proszę o przygotowanie stanowisk, będziemy po przerwie nad nimi debatowali.

Przerwa w obradach

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, przystępujemy do kolejnej części obrad. Odbyły się dwie Komisje. Komisja Gospodarki postanowiła, by stanowisko w sprawie miedzi przenieść na następną sesję Sejmiku i dzisiaj nie przyjmować. Tak rozumiem Panie Przewodniczący? Tak. Natomiast, proponuję rozszerzenie porządku obrad dzisiejszej sesji o punkt 4b „Podjęcie stanowiska Sejmiku Województwa Lubuskiego w sprawie utworzenia Akademii Gorzowskiej”, bo Komisja Edukacji stanowisko zaopiniowała. Zatem poddaję pod głosowanie. Kto z Państwa Radnych jest za rozszerzeniem porządku obrad o punkt 4b, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk zielony. Kto jest przeciw – przycisk czerwony. Kto się wstrzymał – przycisk niebieski.

W głosowaniu wzięło udział 25 radnych.

Za 23, przeciw 1, wstrzymał się 1.

Wynik głosowania stanowi załącznik nr 14 do protokołu.

Do punktu 4b

Podjęcie stanowiska Sejmiku Województwa Lubuskiego w sprawie utworzenia Akademii Gorzowskiej.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Bardzo proszę Pana Przewodniczącego Jędrzejczaka o przedstawienie stanowiska. Raz jeszcze przypominam. Stanowisko w sprawie medzi będzie podejmowane na sesji w dniu 9 lutego, tak zaproponowała Komisja, by jeszcze rozszerzyć, uzupełnić, skonsultować.

Przewodniczący Komisji Kultury, Edukacji, Sportu i Turystyki Tadeusz Jędrzejczak odczytuje stanowisko Sejmiku Województwa Lubuskiego w sprawie utworzenia Akademii Gorzowskiej.

Projekt stanowiska stanowi załącznik nr 15 do protokołu.

Przewodniczący Komisji Kultury, Edukacji, Sportu i Turystyki Tadeusz Jędrzejczak: Jednocześnie informuję Szanownych Państwa Radnych, że ten projekt stanowiska uzyskał pozytywną opinię Komisji Kultury, Edukacji, Sportu i Turystyki. Chciałem serdecznie podziękować w imieniu Komisji Panu Przewodniczącemu Czesławowi Fiedorowiczowi za wkład pracy w przygotowanie tego stanowiska. Serdecznie dziękuję.

Opinia Komisji stanowi załącznik nr 16 do protokołu.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Bardzo dziękuję. Wracamy do bardzo parlamentarnego tonu jak Państwo widzicie. Czy są jakieś uwagi do tego stanowiska? Nie widzę, a zatem przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa Radnych jest za przyjęciem tego stanowiska, proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku zielonego. Kto jest przeciw - przycisk czerwony i ręka do góry. Jeśli ktoś się wstrzymał - przycisk niebieski i ręka do góry. 26 radnych brało udział w głosowaniu.

Za 25, przeciw 1, wstrzymało się 0.

Zatem stanowisko zostało przyjęte.

Bardzo dziękujemy. Dziękujemy gościom za udział w tym punkcie i bardzo prosimy o zrealizowanie w nim zawartych postanowień. Przechodzimy teraz do punktu 3a, wracamy do punktu 3a.

Wynik głosowania stanowi załącznik nr 17 do protokołu.

Stanowisko Sejmiku Województwa Lubuskiego z dnia 2 lutego 2015 r. w sprawie utworzenia Akademii Gorzowskiej stanowi załącznik nr 18 do protokołu.

Do punktu 3a.

Podjęcie uchwały w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego – druk 33/15.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Zgodnie z art. 383 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 5 stycznia 2011 r. - Kodeks Wyborczy mandat Radnego Roberta Palucha wygaś w związku z Jego wyborem 29 grudnia 2014 roku na stanowisko Wicestarosty Nowosolskiego. Mandat wygasa z powodu naruszenia ustawowego zakazu łączenia mandatu radnego z wykonywaniem określonych w odrębnych przepisach funkcji lub działalności. Stąd były, między innymi, te moje wątpliwości, ale nie jestem prawnikiem, ani jurystą, nie chcę rozstrzygać co jest zgodne z prawem, a co nie. Inni są od tego. Stosownie do art. 383 § 2 Kodeksu Wyborczego wygaśnięcie mandatu radnego w tym przypadku Sejmik stwierdza w drodze uchwały, w związku z czym podjęcie uchwały jest uzasadnione. Czy Pan Wicestarosta i Radny Robert Jarosław Paluch chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Projekt uchwały stanowi załącznik nr 19 do protokołu.

Radny Województwa Lubuskiego Robert Jarosław Paluch: Cóż powiedzieć. Coś się w życiu zaczyna, coś się kończy. Szanowni Państwo, jestem zaszczycony tym, że przez te bez mała już ponad 8 lat miałem ten zaszczyt pełnić tę służbę samorządową z Państwem, z Panią Marszałek, z poprzednim jednym, drugim marszałkiem, z Państwem jako radnymi, z wieloma parlamentarzystami, którzy też prędzej byli radnymi i odwrotnie. To ciekawy czas w życiu. Coś, tak jak mówiłem się zaczyna, coś się kończy. W tej sali kolumnowej, pięknej sali kolumnowej, która jest swoistą winnicą, można powiedzieć, samorządu województwa lubuskiego, patrząc na ustanawiane tu prawo, pragnę podziękować wszystkim. Podziękować przede wszystkim swojemu Klubowi, ale podziękować wszystkim klubom, również tym prędzej opozycyjnym, prędzej koalicyjnym, bo tak się składa, że Klaudiusz się śmieje, przecież byliśmy koalicją też na początku przez 2 lata zdaje się. Także różnie to życie samorządowe się przewija, przeplata. Trochę człowiek ubolewa bo wiadomo. Sądząc tutaj po zapowiedziach Pana Przewodniczącego ta kadencja nowa zapowiada się bardzo płodnie jeśli chodzi o wszelkie dyskusje, o podejmowaną tematykę, więc tym bardziej warto tutaj przebywać. Dzisiaj coś powiedzieć na koniec. Dziękuję Panie Przewodniczący. Dziękuję Sejmikowi. Wszystko co dobre na pewno zapamiętam dobrze, a jak w życiu bywa, wszystko co kontrowersyjne pójdzie w niepamięć.

Sejmikowi mówię do widzenia. Państwu do zobaczenia, bo pewnie jako audytorium będę tu miał nie raz z Państwem okazję porozmawiać, oczywiście w charakterze widza. Na moje miejsce przyjdzie Pani Małgosia Gośniowska-Kola. Pan Przewodniczący już miał się okazję z nią spotkać. Oczywiście Pani Marszałek również. Siedzi tu pośród nas Pani Małgosia. Pilnie obserwuje i już się, że tak powiem, przygotowuje do tego co ją czeka przez najbliższe 4 lata, więc zakładam, że wszystko będzie w porządku. Naprawdę bardzo szczerze dziękuję. Dziękuję za te wszystkie czasy wspólnie spędzone. Tak jak mówiłem, mój gabinet jest dla Państwa wszystkich otwarty. Zapraszam. Liczę na współpracę w organie wykonawczym. To nowe wyzwanie w człowieka życiu. Tak to w życiu jest jak w biznesie, trzeba ryzykować, trzeba podejmować pewne ryzyko. To też jest pewnym ryzykiem, bo polityka w ogóle jest ryzykiem. Kto nie ryzykuje ten nie ma, więc tak to trzeba niekiedy w życiu odbierać, tak to trzeba podejmować. Na końcu mam tylko jedno marzenie – Państwo możecie te marzenie moje spełnić. W „sprawach różnych” chciałbym z Państwem wszystkimi zrobić wspólne zdjęcie. Rozumiem, że „po rzymsku” Państwo, zgodnie z tradycją rzymską, oklaskami mówicie „tak”. W takim razie dziękuję jeszcze raz, nisko się kłaniam. Do zobaczenia.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Pan Przewodniczący Możejkę chciałby zabrać głos na ten temat.

Radny Województwa Lubuskiego Tomasz Możejko: Dziękuję bardzo Panie Przewodniczący. Panie Radny, po czterech latach bycia tutaj w ławach opozycji to mam różne wspomnienia na temat Pana osoby. Wszyscy o tym wiedzą i na pewno członkowie Zarządu Województwa również, ale pozwolę sobie, jak sądzę w Ich imieniu – tego starego i nowego Zarządu, powiedzieć. Niewątpliwie dla wszystkich tutaj radnych, wszystkich pracowników urzędu, wszystkich którzy mają do czynienia z urzędem Pana postać jest postacią kolorową, niemalże „jedwabną”, ale z drugiej strony bardzo ostrą. Słowo „jedwabny” polega na tym, że nie oznacza taką „śliskość polityczną” tylko niesamowitą zręczność. Dlatego też, uważam, że podjął Pan słuszną decyzję, dla siebie oczywiście jak Pan powiedział, idąc do organu wykonawczego. Teraz będzie Pan musiał tłumaczyć się przed radnymi. Życzę Panu, aby spotkał Pan również takich „Robertów Paluchów” jako radnych siedząc tam w tym starostwie w Nowej Soli – w tym drugim powiecie pod względem wielkości. Osobiście życzę Panu wszystkiego najlepszego. Sądzę, że to jest początek nowego etapu. Także „Szczęść Boże” Panie Radny. Dziękuję.

Radny Województwa Lubuskiego Robert Jarosław Paluch: Panie Przewodniczący, bo tak mogę. „Bóg zapłać” oczywiście, jeśli tak mogę powiedzieć. Przy okazji, jeszcze chcę podziękować wszystkim

pracownikom, z którymi pracowaliśmy przez tych kilka ostatnich lat na komisjach. Podziękować chcę przede wszystkim naszemu Biuru Sejmiku, które naprawdę bardzo sprawnie przygotowywało nam uchwały. Bardzo sprawnie pracowało i wszystko to, co było wokół nas odbywało się bardzo sprawnie, także Pani Dyrektor, pracownikom po prostu dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo, wypada mi też, w imieniu Sejmiku, chociaż nie chciałbym użyć takich słów, które mogłyby być odebrane jako entuzjazm z tej racji, że Radny Robert Paluch już nie będzie, a będzie we władzach wykonawczych. Dlatego mieliśmy okazję rozmawiać przed podjęciem tej decyzji, ponieważ wielu z nas pełniło funkcje na niższym szczeblu i też prace wykonawcze. To wiadomo, że to doświadczenie też jest w życiu potrzebne, a wyborów przed nami jeszcze wiele do różnych gremiów, dzisiaj koledzy właśnie o tym mówili. Życzymy powodzenia a jednocześnie, ponieważ w tej kadencji jest Pan pierwszym radnym, który opuszcza nasze szranki, to chciałbym by dobrym obyczajem było to, że ktoś kto w tej kadencji z jakichś przyczyn przestał być radnym, by jednak był traktowany w jakiś sposób życzliwie w różnych kategoriach i będę starał się to zrealizować a jednocześnie chciałbym zapytać, czy ktoś z Państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Jeśli nie to przejdziemy do głosowania uchwały, bo z nią następuje formalne wygaśnięcie mandatu radnego. Nie ma więcej zgłoszeń. Życzę powodzenia. Zatem przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa Radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu Radnego Roberta Jarosława Palucha, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk zielony. Kto jest przeciw, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk czerwony. Jeśli ktoś się wstrzymał, przycisk niebieski.

Głosowało 25 radnych.

Za 24, przeciw 0, wstrzymał się 1.

Zatem uchwała została podjęta i tym samym został ten tryb wygaszenia tego mandatu. Jutro podpiszę stosowną uchwałę, tak by 9 lutego Pani Radna mogła złożyć ślubowanie i podjąć te obowiązki.

Wynik głosowania stanowi załącznik nr 20 do protokołu.

Uchwała Nr III/30/15 Sejmiku Województwa Lubuskiego z dnia 2 lutego 2015 roku w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego stanowi załącznik nr 21 do protokołu.

Do punktu 5a.

Podjęcie uchwały w sprawie dokonania zmian uchwały budżetowej Województwa Lubuskiego na 2015 rok – druk nr 35/15, wersja 2.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Czy ktoś z Państwa Radnych chciałby na ten temat zabrać głos? Szanowni Państwo, jeśli nie, bardzo proszę o przedstawienie opinii Komisji Budżetu i Finansów Przewodniczącego Komisji Pana Mirosława Marcinkiewicza. Nieobecny. Wiceprzewodniczący.

Projekt uchwały stanowi załącznik nr 22 do protokołu.

Wiceprzewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Tomasz Możejko: Opinia Komisji pozytywna.

Opinia Komisji stanowi załącznik nr 23 do protokołu.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękuję bardzo. Czy są wystąpienia klubowe bądź uwagi Państwa Radnych? Nie ma. Jeśli nie ma to poddaję projekt uchwały w sprawie dokonania zmian uchwały budżetowej Województwa Lubuskiego na 2015 rok, wersja 2, pod głosowanie. Kto z Państwa Radnych jest za, proszę nacisnąć przycisk zielony i podnieść rękę do góry. Jeśli ktoś jest przeciw – przycisk czerwony i rękę do góry. Przycisk niebieski jeśli ktoś się wstrzymał.

W głosowaniu wzięło udział 25 radnych.

Wszyscy byli za. Nikt nie był przeciw. Nikt się nie wstrzymał.

Uchwała została przyjęta.

Wynik głosowania stanowi załącznik nr 24 do protokołu.

Uchwała Nr III/31/15 Sejmiku Województwa Lubuskiego z dnia 2 lutego 2015 roku w sprawie dokonania zmian uchwały budżetowej Województwa Lubuskiego na 2015 rok stanowi załącznik nr 25 do protokołu.

Do punktu 5b.

Podjęcie uchwały w sprawie dokonania zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Województwa Lubuskiego na lata 2015-2029 – druk nr 36/15, wersja 2.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Jest też nadal Pani Skarbnik Józefa Chalecka. Czy są wystąpienia klubowe bądź pytania radnych? Nie ma. Proszę o przedstawienie opinii Komisji Budżetu i Finansów Wiceprzewodniczącego Tomasza Możejko.

Projekt uchwały stanowi załącznik nr 26 do protokołu.

Wiceprzewodniczący Komisji Budżetu i Finansów Tomasz Możejko: Opinia pozytywna.

Opinia Komisji stanowi załącznik nr 27 do protokołu.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Jeśli tak to przystępujemy do głosowania. Kto z Państwa Radnych jest za podjęciem uchwały, proszę podnieść rękę do góry i nacisnąć przycisk zielony. Kto jest przeciw – przycisk czerwony. Kto się wstrzymał – przycisk niebieski.

Głosowało 25 radnych.

Wszyscy są za. Nikt nie był przeciw. Nikt się nie wstrzymał.

Uchwała została przyjęta.

Wynik głosowania stanowi załącznik nr 28 do protokołu.

Uchwała Nr III/32/15 Sejmiku Województwa Lubuskiego z dnia 2 lutego 2015 roku w sprawie dokonania zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Województwa Lubuskiego na lata 2015-2029 stanowi załącznik nr 29 do protokołu.

Do punktu 5.

Podjęcie uchwały w sprawie podjęcia inicjatywy zagranicznej i zawarcia Umowy o współpracy pomiędzy Województwem Lubuskim (Rzeczypospolita Polska) z Regionem Kreta (Republika Grecka) – druk nr 31/15.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Pana Dyrektora Nowickiego proszę o krótkie zreferowanie dlaczego Kreta i co będziemy z tej „kreciej umowy” mieć.

Projekt uchwały stanowi załącznik nr 30 do protokołu.

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Regionalnej Maciej Nowicki: Pani Marszałek. Panie Przewodniczący. Szanowni Państwo. Ta współpraca już przez pewien czas trwa. W tej chwili się zwracamy do Sejmiku o podjęcie formalnej uchwały o sformalizowaniu współpracy z Kretą w postaci podpisania porozumienia o współpracy, które jest załącznikiem do uchwały. Niecały rok temu Pani Marszałek, podczas pobytu w Grecji, nawiązała pierwszy kontakt. Okazało się, że żadne województwo polskie nie ma jeszcze współpracy partnerskiej z żadnym regionem greckim. Region Kreta był bardzo chętny do nawiązania tej współpracy. Również my widzimy tutaj szanse,

o dziwo nie tylko w turystyce, z czym się Kreta kojarzy, ale chociażby w przemyśle spożywczym. Już kontakty są pomiędzy przedsiębiorcami sektora rolno-żywnościowego. Przede wszystkim nasza Giełda Rolno-Towarowa, już bardzo miłe kontakty i owocne pomiędzy administracją. Też Pani Wicegubernator Kreta była na Dniach Województwa Lubuskiego. Była taka mała delegacja samorządowo-rolnicza, można powiedzieć, Lubuska Izba Rolnicza i właśnie giełda we wrześniu. Planujemy w najbliższych tygodniach misję gospodarczą dla naszych przedsiębiorców na Kretę. Tam jest właśnie duży rynek na żywność, na meble. Oby coś z tego wyszło. Dostyc zachęcające są te pierwsze sygnały, dlatego jest prośba o to, żeby Sejmik wyraził zgodę na podpisanie porozumienia. To porozumienie, ta umowa, uzyskała już wymaganą akceptację Ministra Spraw Zagranicznych.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Bardzo dziękuję Panu Dyrektorowi. Czy są do Pana Dyrektora pytania Państwa Radnych? Pani Marszałek chce uzupełnić.

Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Anna Polak: Bardzo dziękuję Panie Przewodniczący za udzielenie głosu. Ja tylko dwa zdania. Te kontakty nawiązaliśmy w tym czasie jak zostało nałożone embargo na nasze produkty. Szukaliśmy rynków zbytu. Okazało się, że spotkaliśmy się z wielkim otwarciem. Giełda Rolno – Towarowa już współpracuje, sprzedaje jabłka na Kretę.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Bardzo dziękuję. Szanowni Państwo, skoro nie ma innych pytań bardzo dziękujemy Panu Dyrektorowi. Komisja Współpracy Zagranicznej i Promocji Województwa na ten temat obradowała. Panią Wiceprzewodniczącą bardzo proszę o przedstawienie stanowiska w tej kwestii.

Wiceprzewodnicząca Komisji Współpracy Zagranicznej i Promocji Województwa Anna Synowiec: Zaopiniowaliśmy pozytywnie.

Opinia Komisji stanowi załącznik nr 31 do protokołu.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękuję bardzo. Rozumiem, że nadal nie ma żadnych pytań. Zatem możemy przejść do głosowania. Kto z Państwa Radnych jest za przyjęciem uchwały dotyczącej inicjatywy zawarcia umowy o współpracy między Województwem Lubuskim a Regionem Kreta, w Republice Greckiej przypomnę, proszę podnieść rękę

i nacisnąć przycisk zielony. Jeśli ktoś jest przeciw – przycisk czerwony. Jeśli ktoś się wstrzymał – przycisk niebieski.

W głosowaniu wzięło udział 24 radnych.

Wszyscy byli za. Nikt nie był przeciw. Nikt się nie wstrzymał.

Zatem uchwała została podjęta.

Wynik głosowania stanowi załącznik nr 32 do protokołu.

Uchwała Nr III/29/15 Sejmiku Województwa Lubuskiego z dnia 2 lutego 2015 roku w sprawie podjęcia inicjatywy zagranicznej i zawarcia Umowy o współpracy pomiędzy Województwem Lubuskim (Rzeczpospolita Polska) z Regionem Kreta (Republika Grecka) stanowi załącznik nr 33 do protokołu.

Do punktu 8.

Podjęcie uchwały w sprawie wyznaczenia osób do składu Kapituły „Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Lubuskiego” – druk nr 34/15.

Projekt uchwały stanowi załącznik nr 34 do protokołu.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Mamy ustalony tryb „Odznaki Honorowej”. Sejmik wskazuje 3 osoby. Zaproponowałem, by do składu Kapituły zostali wyznaczeni Wiceprzewodniczący Sejmiku: Pan Władysław Komarnicki, Pan Edward Fedko i Pan Marek Tomasz Surmacz. No właśnie, nie wszędzie Przewodniczący musi być osobiście, mam zaufanie do kolegów, że będą lepiej niż Przewodniczący spełniali tę rolę. Czy są jakieś pytania do tego składu? Nie ma. Jeśli nie, to proponuję byśmy przeszli do głosowania tej uchwały. Kto z Państwa Radnych jest za przyjęciem tej uchwały, proszę nacisnąć przycisk zielony i podnieść rękę. Jeśli ktoś jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk czerwony. Jeśli ktoś się wstrzymał – przycisk niebieski.

Głosowało 24 radnych.

Wszyscy byli za. Nikt nie był przeciw. Nikt się nie wstrzymał.

Zatem wszystkich zainteresowanych odznaczeniami za zasługi dla województwa proszę kierować, poprzez Sejmik, do tych trzech wyznaczonych osób. Myślę, że Władysław Komarnicki będzie temu gremium przewodził.

Wynik głosowania stanowi załącznik nr 35 do protokołu.

Uchwała Nr III/33/15 Sejmiku Województwa Lubuskiego z dnia 2 lutego 2015 roku w sprawie wyznaczenia osób do składu Kapituły „Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Lubuskiego” stanowi załącznik nr 36 do protokołu.

Do punktu 9.

Przyjęcie protokołu z II sesji Sejmiku Województwa Lubuskiego.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Protokół z II sesji, czyli z poprzedniej, był dostępny do wglądu i na serwerze i tutaj był wyłożony do Państwa wglądu. Czy ktoś ma jakieś uwagi, czy ktoś chciałby coś skorygować? Jeśli nie to stawiam pytanie. Kto z Państwa Radnych jest za przyjęciem protokołu, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk zielony. Jeśli ktoś jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk czerwony. Jeśli ktoś się wstrzymał – przycisk niebieski.

Głosowało 24 radnych.

22 było za. 2 się wstrzymało – pewnie z powodu nieobecności na poprzedniej sesji Sejmiku.

Wynik głosowania stanowi załącznik nr 37 do protokołu.

Do punktu 4d.

Wnioski i interpelacje.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Kto z Państwa Radnych chciałby złożyć interpelację i zapytanie? Pan Radny Kościk, następnie Pan Radny Ciemnoczołowski.

Radny Województwa Lubuskiego Zbigniew Kościk: Ja mam kilka interpelacji. Złożę je na ręce Pana Przewodniczącego, ale chciałem poprosić o taką rzecz, o którą także w jakiś sposób próbowałem wystąpić w poprzedniej kadencji. Szanowni Państwo, mam nadzieję, że wszyscy zadajemy bardzo ciekawe zapytania i formułujemy ciekawe interpelacje. Nie wiem dlaczego, ale jednak mimo wszystko, nasz samorząd jest jednym z nielicznych, gdzie koleżanka/kolega radny nie może poznać odpowiedzi innego radnego. Nie chciałbym żebyśmy się wzorowali na samorządzie miejskim, zielonogórskim, ale tam od wielu, wielu lat jest zadawane pytanie i wszyscy dostają odpowiedzi na te interpelacje. Chciałem prosić o to, żeby Biuro Sejmiku wysyłało odpowiedzi na wszystkie zapytania i interpelacje na nasze skrzynki mailowe. Inaczej to będziemy powtarzać te pytania, jaki to ma sens. Myślę, że przy

dzisiejszym rozwoju techniki i właściwym zarządzaniu przez Biuro Sejmiku taka prośba jest możliwa do realizacji. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Raz jeszcze przypominam. To znaczy, ja prosiłbym, żeby do mnie nie przysyłać zapytań – odpowiedzi na zapytania, ponieważ one są dostępne w tej chwili na portalu i wszyscy mieszkańcy, wszyscy radni mogą się zapoznać z treścią zapytań i interpelacji. Prosiłbym o taką precyzyjną informację, ponieważ mam od niektórych radnych tego rodzaju sugestie, że nadmiar informacji macie. Jeśli ktoś z Państwa chce, by wszystkie interpelacje przysyłać na skrzynki mailowe i odpowiedzi, to prosiłbym o zgłaszanie. Mnie proszę skreślić, ja nie chcę.

Radny Województwa Lubuskiego Zbigniew Kościk: Ale jeszcze raz. Ja być może niedokładnie patrzyłem w ostatnim czasie co się na naszej stronie internetowej dzieje. Tam jest faktycznie spis interpelacji i tematów interpelacji, ale nie ma odpowiedzi. No to co mi, przecież ja słyszę kto jakie pytanie zadają ewentualnie. Mi chodzi bardziej o odpowiedzi. To nie jest informacja poufna czy tajna. Więc myślę, że jako radni, nam na tych odpowiedziach zależy. Nie wiem jak Państwu, ale mi akurat zależy. Tutaj kolega podpowiada, że nawet w parlamencie tak jest. Parlament nie zawsze jest doskonałym rozwiązaniem, ale w zielonogórskim samorządzie od wielu, wielu lat, więc naprawdę nic nie stoi na przeszkodzie. Zaznaczam, że jeśli tak nie będzie to będę powtarzał po prostu pytania koleżanek i kolegów. Zwłaszcza te pytania. Pani Dyrektor, proszę nie kiwać głową, bo to jest moje prawo prosić o to. Jeżeli ma Pani problemy techniczne to ja Panią przyuczę jak się wysyła maile. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękuję bardzo. Przepraszam. Wszyscy się uczymy. Otóż jest kwestia pewnej może trudności, ale bardzo bym prosił Biuro Sejmiku by wysłać koleżankom, kolegom radnym, gdzie odpowiedzi są zamieszczone. Wszystkie odpowiedzi na interpelacje są zamieszczone i są ogólnodostępne. Przepraszam, one są zamieszczone w BIP i być może jest trudność z ich znalezieniem. Także bardzo przepraszam, ale to jest nowa rzecz, stąd też nie ma żadnych przeszkód by właśnie tę informację wszystkim radnym udostępnić, gdzie dokładnie należy znaleźć. A jednocześnie prosiłbym bardzo Pani Dyrektor, by wysłać do wszystkich mediów województwa lubuskiego informację o tym, gdzie są zamieszczone pytania, zapytania i interpelacje radnych i gdzie są zamieszczone odpowiedzi, by nie było wątpliwości co do tego, że taki ruch został zrobiony. Także przepraszam za ten mały chaos, za to nieporozumienie. Pan Radny Ciemnoczołowski.

Radny Województwa Lubuskiego Sebastian Sylwester Ciemnoczołowski: Ja tylko zasygnalizuję. Chciałem dzisiaj złożyć 4 interpelacje i 1 wniosek. A sygnalizuję, bo odpowiedzi i pytania moje będziecie Państwo mogli poznać. Dotyczy to spraw bieżących. Zwrócił się do nas Burmistrz Krosna Odrzańskiego z wnioskiem, co dalej z obwodnicą Krosna. Ja to rozszerzyłem o pozostałe obwodnice. Jak wiemy, województwo lubuskie, znaczy żadna miejscowość województwa lubuskiego nie jest ujęta w planach rządowych. Kostrzyn jest na liście rezerwowej. To jest jedna rzecz. Druga interpelacja w sprawie Strategii Rozwoju Portu Lotniczego w Zielonej Górze. Szczegółowe pytania są w interpelacji. Trzecia sprawa to jest restrukturyzacja spółki Przewozy Regionalne. Zarząd Województwa wyraził zgodę na porozumienie w sprawie restrukturyzacji spółki. Tu jestem ciekawy, jakie będą tego konsekwencje. Pytania szczegółowe w interpelacji. Czwarta interpelacja, miałem jej nie składać, ale jedno pytanie dalej jest aktualne. Jest to związane z rozwiązaniem umowy z Panem Dyrektorem Taborskim. I wniosek w sprawie LRPO i harmonogramu prac nad tym dokumentem, uszczegółowieniem i tak dalej. Z mojej strony to wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Bardzo dziękuję. Kto z Państwa Radnych chciałby jeszcze zgłosić interpelację? Pan Radny Pająk, potem Pan Przewodniczący Fedko.

Radny Województwa Lubuskiego Tadeusz Pająk: Panie Przewodniczący, moja interpelacja dotyczy rozszerzenia przyznawania i przekazywania wsparcia stypendialnego dla uczniów szczególnie uzdolnionych w województwie lubuskim. Kilka słów przekażę w tym temacie. W województwie lubuskim przyznawane są stypendia sportowe oraz stypendia dla uczniów szczególnie uzdolnionych w podziale na kategorie: naukowe, twórcze i artystyczne, w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007 – 2013. Zgłaszam wniosek, aby dodać dwie kategorie: techniczną i zawodową. Pierwsza dla uczniów klas technicznych, ponadgimnazjalnych (technika) oraz druga dla uczniów zasadniczych szkół zawodowych, ponadgimnazjalnych. Aby wzmocnić szkolnictwo techniczne i zawodowe, takie właśnie rozszerzenie tych kategorii i przyznawania stypendium byłoby bardzo wskazane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękuję bardzo. Pan Radny Edward Fedko, Wiceprzewodniczący.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Edward Jan Fedko: Ja nie będę szczegółowo omawiał, tylko zasygnalizuję 3 sprawy. Pierwsza dotyczy poprawy dostępności komunikacyjnej do węzła autostradowego A2 w Trzcielu. Jak wiecie, Państwo Radni z poprzednich

kadencji wiedzą, że interpelowałem w tej sprawie wiele razy. No niestety sprawa się frymarczy. Mam nadzieję, że samorząd województwa, jako instytucja koordynująca ten problem, spowoduje iż te zadania i czynności będą zdecydowanie przyspieszone. Dobrze jest realizowana kwestia węzła w Torzymiu, natomiast tutaj opóźnienia są dość duże. Podczas ostatnich spotkań z wyborcami podnoszony jest temat dotyczący braku możliwości podłączenia do sieci internetowej szerokopasmowej w ramach programu Szerokopasmowe Lubuskie. Pamiętamy, że program ten kosztował, czy ta inwestycja kosztowała 152 mln, z tego 50 mln z LRPO, że w ramach tej inwestycji dostęp do usług internetowych jest na tak zwanych obszarach „białych plam”. Ich jest 281 w województwie, a 326 miejscowości powinno uzyskać dostęp do Internetu. Temat ten też nie jest nowy bowiem wiele razy o tym mówiliśmy. W trzeciej sprawie, to są problemy dotyczące szpitala, które na piśmie szczegółowo przekazałem. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Bardzo dziękuję. Czy ktoś z Państwa Radnych chciałby jeszcze złożyć interpelację bądź zapytanie? Pan Radny Sławomir Kowal.

Radny Województwa Lubuskiego Sławomir Jan Kowal: Dziękuję bardzo. Mam interpelację i wniosek. W tej interpelacji prośba do Pani Marszałek o wsparcie inwestora, który inwestuje w powiecie żagańskim. Zakupił od syndyka hutę szkła. Zna Pani ten temat, Pani Marszałek. Samorządowcy wspólnie z inwestorem lobbują bardzo na temat potrzeby zjazdu na drogę krajową, autostradę A18. Temat jest o tyle ważny, iż inwestycja może budowy nowoczesnego centrum logistycznego w powiecie żagańskim, które docelowo ma dać ponad 500 miejsc pracy, może uciec za granicę tuż obok. I wniosek, to wszystko w interpelacjach – również przekazałem, jest opisane. I wniosek organizacji turystycznej WOLTUR-u, który został tak typowo urzędniczo potraktowany. Podpisany pod pismem Pan Dyrektor Mirosław Glaz, chyba dobrze wymieniłem nazwisko. Ja proszę o przeanalizowanie tego wniosku i zainwestowanie naprawdę drobnych pieniędzy przez województwo lubuskie w temacie uruchomienia cyklicznych pociągów retro w województwie lubuskim. Jeżeli Pan Dyrektor będzie miał z tym kłopot, ja służę pomocą. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękuję bardzo. Dla przypomnienia tylko Statutu - Radni mają możliwość zgłaszania interpelacji, zapytań i wniosków, wniosek ma szczególną formułę. Pamiętajmy o pewnej gradacji. Wniosek nie jest mechanicznym przesłaniem czyjejs prośby tylko musi mieć formę o wiele bardziej rozbudowaną. Dziękuję bardzo za zwięzłość przedstawionych interpelacji. Jestem zwolennikiem, by one odbywały się na początku,

ale sami Państwo, prawie wszyscy, prosicie o szybszy przebieg obrad. Stąd też już opanowaliśmy to, by umieć zwięźle przedstawiać interpelacje, nie literalnie odczytywać jej całą treść. Bardzo o to proszę. Od tego będzie zależało też sprawne obradowanie. Jeśli chodzi o sprawę interpelacji i odpowiedzi. Bardzo proszę, jeśli Państwo uznajecie, że ta forma edycyjna dostępności powszechnej do interpelacji, zapytań, wniosków i odpowiedzi Urzędu Marszałkowskiego jest niezadawalająca, bardzo proszę o to, by sygnalizować, ale jak gdyby ten proces już otworzyliśmy. Jeśli tak to zamykam ten punkt.

Wnioski i interpelacje złożone przez radnych na piśmie stanowią załącznik nr 38 do protokołu.

Do punktu 10.

Sprawy różne.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Zanim będzie to zdjęcie chciałbym Państwa poinformować, że list otwarty od Związków Zawodowych w sprawie odwołania Dyrektora Szpitala Wojewódzkiego wpłynął i on został zamieszczony na stronie. Dzisiaj mieliśmy taką trudną debatę, odbyliśmy taką trudną debatę na Państwa wniosek. Nie w formie polemiki ale w formie dokumentów mówiących o tym. Dyrektor Taborski mówił o tym, że nie uczestniczył w organach, podczas gdy są tutaj podpisy z listy obecności, uchwały jego osobiste, także nie jesteście od rozstrzygnięcia prawnego, ale odbyliśmy tę debatę, zamknęliśmy ją. Jeśli są to jego podpisy, jeśli nie są to jego podpisy no to ja się zapytam osobiście, żeby wniósł do organów ścigania, że ktoś podrobił jego podpisy pod dokumentami. Jak widać, proszę Państwa, rola Sejmiku została tutaj, w tym przypadku wyczerpana. Bardzo proszę Pani Marszałek.

List otwarty Związków Zawodowych stanowi załącznik nr 39 do protokołu.

Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Anna Polak: Tylko dodam, że te dokumenty zamieściliśmy na stronie internetowej, ponieważ na sali było bardzo dużo osób, również pracownicy szpitala. Tak, żeby nie było żadnych wątpliwości, ponieważ Pan Dyrektor mi osobiście też tak oświadczył, gdy próbowałam wyjaśnić sprawę, że nie jest w żadnej radzie nadzorczej i nic tam nie podpisywał. W tym samym czasie na moim biurku leżały dokumenty z jego podpisem. Dzisiaj, skoro to przybrało już taką formę wyjaśnienia, gdy publicznie po raz kolejny oświadczył, że jest to nieprawdą jakoby zasiadał w radzie nadzorczej. Nigdy nic tam nie podpisywał. Dlatego na naszej stronie dzisiaj, gdzie jest informacja o obradach, znajdziecie Państwo dokumenty zeskanowane z Krajowego Rejestru

Sądowego, gdzie są i podpisy i uchwała w sprawie powołania rady nadzorczej w składzie z Panem Taborskim, który pełnił tam funkcję sekretarza. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo, informuję również i proszę o wypełnienie przekazanej Państwu krótkiej ankiety. Chodzi o korzystanie z urządzeń elektronicznych. Jest taka możliwość, by Państwa osobiste bądź służbowe urządzenia dostosować i wykorzystać do pracy Sejmiku. Musicie Państwo w tej ankiecie, proszę o jej zwrot, wypełnić - czy chcecie korzystać z tego sprzętu powierzonego przez Sejmik, który ulega jakiemuś, czy tak jak Pan Komarnicki prywatnie, czy tak jak ja też nie korzystam ze sprzętu Sejmiku. Ankieta będzie też sygnałem w jaką stronę zmierzamy. Chodzi też o oszczędność środków. Pani Radna Synowiec.

Radna Województwa Lubuskiego Anna Synowiec: Ja mam tylko takie pytanie. Czy na kolejnej sesji Sejmiku 9 lutego dalej będzie debata i dyskusja na temat szpitala i problemu właśnie tutaj z rozwiązaniem umowy z Panem Dyrektorem? Czy to jest aktualne wobec tego?

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Wie Pani ja muszę podjąć, znaczy chcę rozmawiać ze związkami zawodowymi.

Radna Województwa Lubuskiego Anna Synowiec: Czyli dopiero decyzja zostanie podjęta w międzyczasie, tak?

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Tak. W zasadzie większość rzeczy została wyjaśniona. Wydaje mi się, że tutaj jest też kwestia bezpośrednio zainteresowanego, czy chce w tej formie. Natomiast, wydaje mi się, że większość spraw została dzisiaj bardzo szczegółowo omówiona.

Radna Województwa Lubuskiego Anna Synowiec: Tak. Ja tylko chciałam jeszcze zwrócić uwagę bo już w poprzedniej dyskusji uważałam, że już jakby temat został wyczerpany. Natomiast, ja chciałam podkreślić tutaj taką informację dla wszystkich nas tu obecnych, przede wszystkim dla radnych, że istnieje domniemanie informacji znajdujących się w Krajowym Rejestrze Sądowym. Nie do końca widzę cel dyskusji kolejnej, na kolejnej sesji, która zabierze nam dwie godziny czasu. My nie jesteśmy od decydowania czy dane, które zostały ujawnione w KRS są prawdziwe, czy też nie. Chciałam tylko przypomnieć, że Pan Dyrektor, jeżeli się z tymi danymi nie zgadza to może podjąć działania prawne.

Tutaj myślę, że pełnomocnik związków może też pomóc Panu Dyrektorowi. Także mam taką prośbę, żebyśmy roztropnie podchodzili jednak do czasu, który poświęcamy na sesjach. Przede wszystkim na podejmowanie uchwał i konkretne działania.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dlatego też byłem przeciwny, by ten punkt wprowadzać dzisiaj. Uważałem, że ta kwestia wymaga wyjaśnień i w innej atmosferze mogłaby się odbyć 9-go. Pan Przewodniczący Możejko chciałby jeszcze zabrać głos?

Radny Województwa Lubuskiego Tomasz Możejko: Tak, ale w innej sprawie, jeżeli mogę, bo są „sprawy różne”, tak?

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Nie, nie. Jeszcze chciałbym skończyć. Za chwilę.

Radny Województwa Lubuskiego Tomasz Możejko: Aha, proszę.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, tutaj muszę przytoczyć jeszcze informację, że jeśli Państwo chcieliby pojechać na uroczystość, by reprezentować Sejmik Województwa jako radni i otrzymać zwrot kosztów podróży i delegacje, bo nie chodzi o to gdzie chcecie podróżować i reprezentować Sejmik. Macie Państwo prawo, jako radni Sejmiku, uczestniczyć we wszystkich uroczystościach na terenie Polski i za granicą. Jeśli chcecie otrzymywać delegację i zwrot kosztów podróży to proszę uzyskać zgodę na ten wyjazd formalną i po powrocie z tej delegacji niezwłocznie oddać te druki delegacji do Biura Sejmiku. Mamy wydłużony ten okres 14 dni do 30 dni, ale tak czy inaczej, bardzo proszę o to aby stosownie, niezwłocznie.

Radny Województwa Lubuskiego Mirosław Marcinkiewicz: Panie Przewodniczący, sprecyzujmy. Co to znaczy „zgodę”, na jakiej podstawie zgodę? Ja muszę wiedzieć co mam robić, bo jeżeli mam gdzieś jechać i teraz kogo mam pytać najpierw o zgodę? Sprecyzujmy.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Przewodniczącego Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesława Fiedorowicza.

Radny Województwa Lubuskiego Mirosław Marcinkiewicz: Jaką drogą? To są rzeczy, które przepraszam, ale patrzę technicznie. Są rzeczy, które się pojawiają i ja muszę wiedzieć czy mogę korzystać.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Każdą. Już mówię. Tak jest. Jeżeli chodzi o informowanie Czesława Fiedorowicza, czyli mnie to sms, e-mail, korespondencja. Każda forma jest dostępna od 6:00 do 24:00 każdego dnia, włącznie z sobotą, niedzielą odczytuje maile z prywatnej skrzynki i sms od czasu, kiedy weszły w życie komórki i sprzęt informatyczny.

Radny Województwa Lubuskiego Mirosław Marcinkiewicz: Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: W tej sprawie Pan Zbigniew Kościk, tak?

Radny Województwa Lubuskiego Zbigniew Kościk: Nie o komórkach, ale *pacta sunt servanda*. Wobec wszystkich zainteresowanych zostało im obiecanie, że 9 lutego wrócimy do tematu szpitala w Zielonej Górze. Ja chcę Państwu powiedzieć, że no dobrze, niech sobie będę tym „szowinistą zielonogórskim”, ale to jest placówka samorządu województwa. Dzisiaj godzinę czasu poświęciliśmy na rozwiązywanie problemów wewnętrznych środowiska gorzowskiego, jeżeli chodzi o Akademię Gorzowską i Pani Radna się za bardzo z tego tytułu nie bulwersowała. Więc ja myślę, że Panie Przewodniczący, nie należy mieć w tym względzie jakichkolwiek wątpliwości, tylko do tematu wracamy 9 lutego. Pytanie jest do Pani Marszałek tego typu - czy publikując takie dokumenty sprawdzamy czy, żebyśmy nie naruszyli innych przepisów, w tym na przykład ochronę danych osobowych?

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Rozpoczęliśmy dyskusję, ale proszę bardzo proszę Państwa, ja mieszkam na Podgórnej więc mam czas.

Radna Województwa Lubuskiego Anna Synowiec: Nie, no myślę, że chyba wszyscy chcielibyśmy już udać się w drogę powrotną. Natomiast, chciałabym zwrócić uwagę, Panie Radny Kościk, że podjęliśmy uchwałę w sprawie Akademii Gorzowskiej. Natomiast proszę.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Stanowisko

Radna Województwa Lubuskiego Anna Synowiec: Uchwałę w formie stanowiska. No dobrze, ale głosowaliśmy i jest to stanowisko. Jakie Pan Radny Kościk chciałby zająć stanowisko, skoro akurat kwestie związane z dyrekcją szpitala, z tego co wiem, należą do Zarządu? Więc ja chciałabym zapytać Pana Radnego - w jaki sposób chciałby zakończyć spór pomiędzy tymi dwiema stronami? Będzie Pan mediatorem?

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Pani Marszałek jeszcze coś konstruktywnego.

Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Anna Polak: Ja również do Pana Radnego Kościka. Ponieważ ja zaproponowałam taki kompromis. Mianowicie, żeby zrezygnować z debaty na ten temat 9 lutego, skoro dzisiaj są na sali obecni pracownicy szpitala i sprawa jest dla nich bulwersująca, budzi wiele emocji. Zaproponowałam aby przełożyć, odstąpić od składania „Informacji z prac Zarządu”, żebyśmy porozumieli się, skoro na sali są osoby zainteresowane, żeby ten problem jednak wyjaśnić, ponieważ jestem do tego przygotowana. W ciągu tygodnia media też donosiły w tej sprawie. Wysyłaliśmy do Państwa opinie prawne. Dzisiaj przedstawiłam kolejną opinię prawną i myślę, że też w sposób wyczerpujący Zarząd udzielił informacji po to, żeby już nie wracać do tego tematu, a zająć się realizacją naszych kompetencji i programu, który przyjęliśmy stosowną uchwałą. To niczego nie zmieni, ponieważ my nie będziemy prowadzić dowodów w tej sprawie. To nie są nasze kompetencje. Nie chcę tego powtarzać co już padło na tej sali. Wiadomo w jaki sposób procedują związki zawodowe. Mieliśmy już tego przecież przykłady przy przekształceniu szpitala w Gorzowie. To naprawdę nic nie wносиło tylko spowalniało naszą pracę. Jeżeli są jeszcze jakieś pytania dotyczące tego problemu to ja jestem też do dyspozycji w ciągu tygodnia, żeby wyjaśnić. Również kancelarie prawne, które przygotowywały stan faktyczny i stan prawny tej sprawy. Natomiast, taka publiczna dyskusja do niczego nie doprowadzi. Związki też reprezentowane były przez kancelarię prawną, to może my też poprosimy kancelarie prawne i nie wiem, do czego to będzie zmierzało tutaj na tej sali, że kancelarie prawne będą jakiś dowód przedstawiały a my będziemy sądem najwyższym? Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Pan Przewodniczący Komarnicki.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Władysław Komarnicki: Ja chciałbym prosić Radnego Kościka by oszczędzał trochę czas pozostałych radnych. Być może Pan Radny Kościk ma bardzo dużo czasu i chciałby urządzić teatr. Ja myślę, że pragmatycy mają to do siebie,

że teatrum nie akceptują bo tu jest sesja rady. Tym bardziej, że przed chwilą zapoznaliśmy się z dodatkowymi dokumentami, które niestety muszą być przez organy rozpatrywane, a nie przez nas radnych. Apeluję do Pana aby dać sobie z tym spokój, z tym teatrem. Ja rozumiem Pana, być może Pan gdzieś startuje do następnych wyborów.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, ja wciąż pamiętam, że Przewodniczący nie ma wiele władzy, ale ustala porządek i może coś do porządku wprowadzić, bądź nie, nawet bez zgody. Ja chcę tylko zwrócić Państwa uwagę i prosić o koleżeńską radę, bo rzeczywiście w sprawie tej Sejmik ma niewiele do powiedzenia. Dzisiaj padło tak dużo głosów, przesadnie dużo głosów. Trochę aż mnie to zabolalo, że zajmujemy się sprawami, w których nie mamy nic do powiedzenia, chociaż inne były ważniejsze i to nawet dotyczyło uwag Akademii Gorzowskiej i problemu miedziowego, to w sprawie dotyczącej dyrektora szpitala mamy jeszcze mniej do powiedzenia. Sam staram się wyważać, być sprawiedliwym tutaj w tej ocenie, czym się powinniśmy zajmować. Ja się zastanowię. Ja przede wszystkim obiecuję, że porozmawiam z Dyrektorem Taborskim i ze Związkami Zawodowymi. Uświadomię po prostu jaki jest stan rzeczy, by rzeczywiście uzyskać jakiś kompromis a nie sytuację taką „władczą”. Taką propozycję, taką prośbę proszę przyjąć. Jeszcze Pan Radny Jędrzejczak chciał?

Radny Województwa Lubuskiego Tadeusz Jędrzejczak: Nie, nie Panie Przewodniczący. Właśnie chciałem dokładnie powiedzieć to co Pan Przewodniczący powiedział. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Tadeusz Jędrzejczak czyta w moich myślach. To jest aż niebezpieczne. Nie, nie. Przepraszam, to ja przeczytałem Pana myśli. To też jest niebezpieczne, to też jest niebezpieczne. Szanowni Państwo Radni, bardzo proszę, bo zostajecie wyposażeni w wizytówki, by jeśli ktoś z Państwa nie chciał udostępnić numeru komórkowego na wizytówce, by jasno tę informację przekazać, bo dysponujemy numerami komórkowymi od Państwa, ale na wizytówkach nie każdy chce, by numer telefonu komórkowego służbowego czy też prywatnego, który podaliście do wiadomości Biura Sejmiku, był zamieszczony. Proszę o precyzyjną informację. Mamy nadzieję, że te wizytówki z czasem będą czytelne, bo na razie one są czytelne tylko przez mikroskop albo pod lupą. Zapewniam, że tu bez mojej wiedzy te mikroskopijne napisy tam zostały zawarte. Jest co poprawiać. Szanowni Państwo, 9 lutego, czyli za tydzień mija ostateczny termin zrobienia zdjęć, po to by wszyscy radni byli na tej galerii tutaj. Jeszcze są tacy radni, którzy nie dali się sfotografować. Bardzo bym prosił o to, by w uzgodnieniu z Biurem

Sejmiku wystawić swoją buzię, bo fotografujemy twarz radnego, żadne inne części ciała. Czy jeszcze ktoś z Państwa? Pan Przewodniczący Możejko.

Radny Województwa Lubuskiego Tomasz Możejko: Ja na inny temat, ponieważ najmłodszy Radny tutaj, Pan Mejza, rozdał nam książeczkę „Lubuskie mieć i być. Dźwignie i hamulce rozwoju regionalnego” Pana Pawła Zerka. Ja ją przeczytałem całą teraz. Jednocześnie wszedłem do Internetu, zobaczyłem kim jest Pan Paweł Zerka. Wiem również, czym zajmuje się teraz Demos Europa – Centrum Strategii Europejskiej, włącznie z ich hasłem „Zależy nam na Europie”. Jestem bardzo sceptycznie nastawiony do tego materiału Panie Radny. Ja się cieszę, że jest Pan aktywny, że Pan to rozdaje ale mam nadzieję, że Pan też to przeczytał i nie ze wszystkim się Pan w tym zgadza? Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Ja niestety w imieniu Prezydium wyrażamy protest, bo nie otrzymaliśmy, także tutaj Pan Radny Mejza...

Radny Województwa Lubuskiego Łukasz Mejza: Zobowiązuję się Panie Przewodniczący, że na kolejnej sesji nadrobię i otrzymają Panowie ode mnie osobiście.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dobrze. Oczywiście proszę Państwa, cokolwiek Państwo czytacie, nie musicie się z tym zgadzać.

Radny Województwa Lubuskiego Łukasz Mejza: Co do wypowiedzi Pana Przewodniczącego Możejko, to tak, oczywiście. To nie jest tak, że „cętka w cętkę” wszystko przyjmujemy, jednakże są pewne dane, na których możemy się opierać. Są to również dane potwierdzone w innego rodzaju badaniach i opisach. Także myślę, że są wiarygodne.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Bardzo dziękuję. Czy ktoś z Państwa Radnych chciałby jeszcze w tym punkcie zabrać głos? Pan Przewodniczący Maciuszonek.

Radny Województwa Lubuskiego Wacław Jan Maciuszonek: Panie Przewodniczący. Szanowni Radni. Nie bardzo się dopchałem do głosu kiedy była mowa o miedzi, ale chciałbym tu się podzielić takim zdaniem, bo byłem na spotkaniu w UZ-cie jeśli chodzi o miedź i tutaj powiem szczerze, że trochę przysypiałem, bo żeśmy tutaj dyskutowali bardzo dużo tylko nic na temat tego, jak temat

rozwiązać, co zrobić, tylko, po prostu, każdy swoje stanowisko wygłaszał. Jestem dzisiaj w ogóle tą sesją mocno tak zdruzgotany. Myślałem, że już o 13:00 będę w domu. Dużo w tych wszystkich dyskusjach było polityki. Czy to przed wyborami, czy to po wyborach, tak nie można robić tego. Nawet to stanowisko, które dzisiaj mieliśmy zawrzeć jako Komisja Gospodarki. Mogliśmy to zrobić, przecież była Komisja Gospodarki w ubiegłym tygodniu. Ponieważ uważamy, że temat jest bardzo ważny i tego nie można zrobić w ciągu 20 minut. Nie chodzi o to tylko, żeby przyjąć stanowisko, ale żeby określić ścieżkę jaką mamy iść, żeby wspólnie ze wszystkimi zainteresowanymi czyli z parlamentarzystami, z Zarządem Województwa, z OPZL, z Panami Prezydentami, żeby osiągnąć to o co chodzi. Natomiast nie tylko, żeby zająć stanowisko, które gdzieś tam będzie zapisane i nic dalej się nie będzie działo. Tutaj nie możemy, moim zdaniem, pozwalać na takie dyskusje, na taką politykę, bo na to szkoda czasu. Ja jestem zdruzgotany. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Szanowni Państwo, rzeczywiście ja byłem pomysłodawcą takiej sesji, na której podejmujemy dwa takie tematy. Wydaje mi się, że trochę przegrałem to i jeśli coś było nie tak, to biorę winę na siebie. Natomiast, jeśli macie Państwo jakieś uwagi jak to usprawnić, by wtedy, kiedy nas bombardują, by zajmować się ważnymi sprawami, byśmy nie mówili o tym, że najważniejszymi sprawami jest zakończenie debat o 13:00 i podjęcie uchwał w sprawach ważnych. To nie jest Wacku jakiś zarzut do Ciebie, tylko chodzi o to, że mam świadomość jak sprawa miedzi jest trudna. Ja specjalnie na dwa dni pojechałem do Warszawy by spotkać się z Włodzimierzem Karpińskim – Ministrem Skarbu. Przeprowadziłem tę rozmowę, która jest inicjacją. Nie chcę się tutaj licytować tym z kim rozmawiałem i o czym, tylko mam świadomość, że sprawa nie jest prosta ani dla tego Rządu, ani dla kolejnego. Na szczęście nasza kadencja będzie trwała również po tych wyborach parlamentarnych i jeśli uważamy, że ten Rząd robi coś nie tak, to będziemy wiedzieli, co następny Rząd ma nam załatwić. Dobrze, że się odbyła ta debata polityczna, bo teraz wiemy, że każda partia, która kandyduje w wyborach, musi być za miedzią w województwie lubuskim i chcę usłyszeć to od wszystkich liderów partii, które będą aspirowały do Sejmu i jeśli nie będziemy mieli tego załatwionego do końca tej kadencji, to w następnej na pewno. Ale tak, czy inaczej ja chciałbym prosić Państwa o uwagi. Jak poskramiać się w dyspacie politycznej, mam świadomość, że zaczynając naprawiać świat, warto zacząć od siebie, ale jednocześnie chciałbym prosić o propozycje jak prowadzić debaty w sprawach ważnych, a takie czekają. Chciałbym żebyśmy na początku 2016 roku odbyli debatę w sprawie węgla brunatnego. Wtedy, kiedy będzie na nowo umocniony Rząd i nowe władze PGE, by odbyć tę debatę tak, żeby miała charakter przesądzający. Jednocześnie Pani Marszałek, ja chciałbym jeszcze raz prosić, bo wówczas, kiedy rozmawialiśmy z PGE o węglu brunatnym zostały przez Pana Prezesa przedstawione bardzo szczegółowe materiały,

informacje, harmonogram, by wszystkim radnym, nie ma potrzeby w wersji elektronicznej, żeby w postaci papierowej na następną sesję na temat węgla brunatnego wszystkim radnym te materiały dostarczyć a my za rok mniej więcej odbędziemy tę debatę. Jeśli mamy wprowadzać debaty na inne tematy, proszę o Państwa sugestie. Można do mnie dzwonić, mailować, tak by to usprawnić, by to przebiegało lepiej. Natomiast, nie będę Państwu zabraniał tego co mówicie, jak mówicie, będę chciał prosić jedynie o to, by poskramiać się w bardzo długich wypowiedziach, bo wtedy innym dajemy więcej czasu. Natomiast, ja nie uważam, by mimo wszystko, choć przyznaję się do błędów, zaniedbań, bo jestem Przewodniczącym i organizuję tę pracę, by wszystko nie miało dzisiaj sensu. Bardzo proszę Pani Marszałek.

Marszałek Województwa Lubuskiego Elżbieta Anna Polak: Nie będę tak okrutna żeby przedłużyć, ale muszę wyjaśnić. Proszę Państwa, jeżeli chodzi o debatę na temat miedzi, to inicjator tej debaty tutaj podczas sesji Sejmiku - Pan Jasiński wyraźnie gwarantował nam udział firm. Ponieważ ja uczestniczę, jak Państwo widzicie w harmonogramie tych wszystkich spotkań i wydarzeń w wielu przedsięwzięciach i spotkaniach, gdzie mamy do czynienia albo z KGHM, który prezentuje swój punkt widzenia, swoje plany rozwojowe i swoje argumenty. Albo spotykamy się z firmą Miedzi Cooper, która prezentuje kontrargumenty, bądź też nie raz krytykę drugiej firmy. Dlatego postanowiliśmy o tej debacie, żeby też doszło do konfrontacji. Nawet popatrzycie Państwo w swoje kalendarze – termin sesji był zmieniany na prośbę właśnie tych firm, z uwagi na podróże zagraniczne do Ekwadoru i tak dalej. Ja tu chcę usprawiedliwić Pana Przewodniczącego, ale również siebie, że faktycznie dzisiaj ten wymiar był tylko polityczny, ale przynajmniej przekonaliśmy się jakie jest nasze stanowisko, różnych środowisk w regionie lubuskim. Tak naprawdę to chodziło o coś zupełnie innego. Chodziło o prezentację planów rozwojowych firm, które są obecne tutaj w regionie, o czym się mówi, ale nigdy razem. To miało być po raz pierwszy razem. Dziękuję.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Tak jest. Bardzo proszę Edward Fedko.

Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Edward Jan Fedko: Króciutko. Ja uważam, że to właśnie było dobre, precedensowe wydarzenie. Może błędem było to, że wzięliśmy na dzisiejszej sesji dwa poważne tematy. Kontynuacja tego typu problemów, rozważanych na forum Sejmiku, jest jak najbardziej zasadna. Uważam, że rozwój województwa lubuskiego nie zależy tylko i wyłącznie od decyzji, uchwał, stanowisk, Strategii Rozwoju Województwa Lubuskiego, ale również zależy od funkcjonujących firm na terenie naszego województwa, na które nie mamy wielkiego wpływu,

lub tych, którzy chcą funkcjonować. Myślę, że warto się zastanowić na temat naszego dobra regionalnego (narodowego) jakim są lasy. Być może też byśmy mogli i chcieli pogłębić naszą wiedzę na ten temat. Stąd też myślę Panie Przewodniczący, że właśnie tego typu debaty, jeśli nie na każdej sesji Sejmiku, bo to byłoby trudne, ale co najmniej raz na kwartał powinny być podejmowane. To jest bardzo ważna, cenna inicjatywa.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Dziękuję bardzo. Bardzo proszę w stosownym czasie, w pierwszym kwartale Przewodniczących Klubów, by zgłosić uwagi na ten temat. Tadeusz Jędrzejczak, bardzo proszę.

Radny Województwa Lubuskiego Tadeusz Jędrzejczak: Panie Przewodniczący, po wyjaśnieniach Pani Marszałek, że to miała być konfrontacja KGHM z Miedzi Cooper to ja cofam swoje słowo. Ja po prostu tego nie wiedziałem. Ja byłem przekonany, że jesteśmy w kampanii wyborczej, dlatego w ten sposób głos zabrałem. W związku z tym, drogi Czesławie, przepraszam i cofam swoje słowo. Teraz rozumiem kontekst w jakim tutaj mieliśmy być. Bardzo przepraszam.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Tak, no ja chcę powiedzieć, że ja niestety z nikim z KGHM się nie spotkałem, ale nie będę udawał mocarza, że pogonię gdzieś KGHM albo czapką Pana Prezesa Wirtha przykryję. Mam świadomość swojego miejsca. Natomiast, oczywiście Miedzi Cooper tyle ile to było potrzebne poświęciłem czasu. To o co mnie proszono wszystko wykonałem. Poświęciłem dużo swojego prywatnego czasu. Jest mi trochę przykro, że mimo zapewnień się nie pojawili, ale my w polityce musimy umieć z pokorą przyjmować kolejne pigułki goryczy. Pan Radny Ciemnoczołowski chciałby jeszcze zabrać głos, tak?

Radny Województwa Lubuskiego Sebastian Sylwester Ciemnoczołowski: Tak, takie techniczne tylko pytanie, bo ja rozumiem, że jeżeli się te firmy nie pojawiły... Gospodarzem miejsca jesteśmy my, w naszym imieniu Pan Przewodniczący, rozumiem że takie zaproszenie zostało do nich od nas skierowane. Po prostu to zaproszenie zostało zlekceważone, tak to rozumieć?

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Nie, proszę Państwa, odpowiedzi mamy bardzo eleganckie. Dzwoniono do mnie z obu firm jednocześnie przepraszając, że nie mogą przyjechać i że powód jest tylko taki, że oni prowadzą porozumienia. Zostałem dzisiaj poinformowany. Szkoda, że nie ma Wadima Tyszkiewicza i Janusza Jasińskiego bo wystąpili tak jakby rzecznicy firmy Miedzi Cooper, że oni wiedzą, że się te obrady nie odbywają. Szkoda, że mi o tym

nie powiedzieli chociażby 5 minut przed sesją Sejmiku. Ale tak jak mówię, to jest zawsze ryzyko otwartej takiej debaty. Dowiedzieliśmy się. Ja postaram się możliwie szybko skierować pytania oficjalne i do Miedzi Cooper i do KGHM, jak przebiegają te rozmowy. Nawet jak Państwo mi zabronicie to i tak będę na tyle, na ile to możliwe, na ile się przebiję przez zasieki, będę jeździł do Ministra Skarbu, z którym jestem w bardzo koleżeńskich relacjach. Uświadomił mi, jak sprawa jest trudna ze względu na strategiczny charakter dla Polski. Natomiast, jeśli nam się cokolwiek uda w tym roku, do tych wyborów, to ja nawet bym uważał tak, że dobrze, że podejmiemy te tematy przedwyborcze. Właśnie tak jak wcześniej powiedziałem - jest szansa, by przed tymi wyborami wziąć ostre deklaracje dotyczące miedzi w województwie lubuskim. Bardzo proszę tutaj przedstawicieli tych partii, które są obecne, czyli PiS, SLD, PO i ja sam PSL, by mieć od szefów tych partii jasne deklaracje, nawet najlepiej zapisane na piśmie, że tak, będziemy eksploatować możliwie najszybciej miedź w województwie lubuskim. I o to bym prosił. Jeśli będziemy mieli podpisy Ewy Kopacz, Janusza Piechocińskiego, Leszka Milera i Jarosława Kaczyńskiego, o tyle jesteśmy do przodu.

Do punktu 12.

Zamknięcie obrad III sesji Sejmiku.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego Czesław Fiedorowicz: Czy są jeszcze jakieś pytania? Jeśli nie ma, to kończę obrady III zwyczajnej sesji Sejmiku Województwa Lubuskiego. Zapraszam Państwa za tydzień o godzinie 11:00.

Protokół sporządzili:

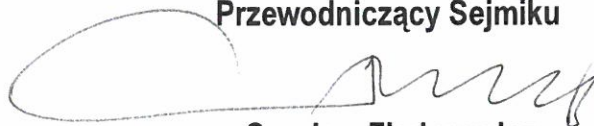
Zbigniew Żbikowski

Robert Trębowicz

Ewa Bieniarz

Obrady prowadził:

Przewodniczący Sejmiku



Czesław Fiedorowicz